NASZ SERWIS

Szlachetny czyn

Jak poinformował nas sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Wojewódzkim Ośrodku Postępu Rolniczego w Modliszewicach, członkowie tej organizacji ufundowali książeczki mieszkaniowe dla wychowanków domów dziecka. Pieniądze na ten cel członkowie PZPR z WOPR zarobili przy pracach związanych z remontem i renowacją zabytkowego dworu obronnego w Modliszewicach. Dwie książeczki mieszkaniowe z wkładem po 25 tys. złotych każda będą wręczone dzieciom. Członkowie partii z WOPR w Modliszewicach apelują do innych organizacji partyjnych o włączenie się do akcji fundowania książeczek mieszkaniowych dla sierot.

(m).

Z myślą o inwalidach

OSTROWIEC. Kombinat Budowlany wznosi w osiedlu Pułaski dwa spółdzielcze 11-kondygnacyjne bloki mieszkalne zaprojektowane dla inwalidów, głównie osób ze schorzeniami narządów ruchu. Wyposażone będą w podwójne windy (jedna do transportu wózków inwalidzkich), specjalne zlewozmywaki, balustrady i barierki, a także wnnice na narzędzia. Zasady z budynków liczy 70 mieszkań. Pierwszy z nich zostanie oddany do użytku w tym roku, drugi — w roku następnym.

Ostrowiecka Spółdzielnia Mieszkaniowa przystąpi wkrótce do sprzedażania tych przyszłych lokatorów, jak przydziały mieszkań odbywać się będą na niezbyt odmiennych zasadach. Głównym kryterium ocenie nie czas oczekiwania w kolejce, lecz stopień kalectwa.

(kd)

W dążeniu za modą

OSTROWIEC. W „Wolance I" można się dowiedzieć, jaka panuje najnowsza moda. Z maszyn schodzą luźne, z obniżonym rękawem koszule dla panów, których część, być może, z nadwyżek eksportowych, znajdzie się w polskich sklepach. W zakładzie panuje pełnia lata. Szyje się męskie bluzy z krótkim rękawem z tkanin w najróżniejsze wzory, „mężańce", zaś chałpniczki wykonują z wciąż modnego kreponu — ładne koszulki dla chłopców-pastolatków.

Dlaczego nie szyje się już modnych w latach 70-ych, ale zawsze praktycznych i nadal poszukiwanych przez wielu panów koszul sportowych „safari" z pagonami, kieszeniami? Okazuje się, że nie zależy to od ostrowieckiego zakładu. Wzory, fasony i modele wyrobów opracowuje macierzysta przedsiębiorstwo w Łodzi dla wszystkich pięciu zakładów. Zasadnicza przyczyna jest prosta — szycie „safari" jest pracochłonne. Przy dużym braku męskich ubiorów na rynku zdecydowano, że lepiej uszyć więcej ubiorów standardowych, co wcale nie oznacza niemodnych, niż znacznie mniej „safari".

(kd)

Kto zbuduje?

BORKOWICE. Dotychczasowy Urząd Gminy mieści się tu w starym, zaniedbanym budynku. Urzędnicy gnieżdżą się w pomieszczeniach o powierzchni kilku metrów kwadratowych. Ostatnio ukończono dokumentację na budowę nowego obiektu w sąsiedztwie dotychczasowego urzędu. Wyłonił się jednak poważny problem — Spółdzielnia Usługowa z Przysuchy zgodziła się przyjąć budowę, wykończeniowe, ale nie wykona stan surowy?

(mbl)

Produkcja antyimportowa

RADOM. Systematycznie rozwija się antyimportowa produkcja części zamiennych i urządzeń dla przemysłu karoseryjnego, obrabiarkowego i skórzanego w Radomiskiej Wytwórni Części Zamiennych, tak jest w tym roku, mającym na celu uruchomienie różnych rodzajów produkcji powinna w tym roku z powodzeniem zastąpić stosowane dotychczas w krajowym przemyśle lekkim urządzenia importowane do tej pory z zagranicy.

(m.b.)

Wszelkie próby zdobycia władzy nad światem mogą być brzemienne w skutkach dla całej ludzkości

Odpowiedź K. Czernienki na list kanadyjskiej studentki

MOSKWA. PAP. Sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR **Konstantin Czernienko** oznajmił, że wszelkie próby zdobycia władzy nad światem mogą być brzemienne w skutkach dla całej ludzkości. Opinię tę przywódca radziecki wyraził, odpowiadając na list, skierowany do niego przez 18-letnią studentkę z Kanady Laurie Piroux. Oto dokumenty — list L. Piroux i odpowiedź K. Czernienki — opublikowała w czwartek agencja TASS.

W ostatnich latach — napisała kanadyjska studentka — nasłuchałam się bardzo wiele o groźbie jądrowej. Wnioski, jakie mi się nasunęły, pozbawiają mnie wiary w przyszłość. Dlaczego wszystkie narody, wszystkie rasy nie mogą żyć w zgodzie? Dlaczego toczy się taka walka o władzę nad światem? Czy ważna młodzież zadaje podobne pytania? Będę bardzo wdzięczna za wyjaśnienie, co ona myśli — stwierdziła L. Piroux — jakie są jej poglądy?

Odpowiadając K. Czernienko wskazał, że ludzie są różni, różne mają poglądy i różne

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

29 bm. — sesja WRN w Radomiu

29 stycznia br. o godz. 10 w dali kolegiackiej Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego „Budochem" przy ul. Struga 26/28 w Radomiu odbędzie się sesja radomskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Porządek obrad przewiduje interpelacje i wnioski radnych, uchwalenie wojewódzkiego planu rocznego i budżetu na 1985 r., informację o działalności Prezydium WRN w drugim półroczu ub. r., powzięcie uchwał, udzielenie odpowiedzi na interpelacje i wnioski radnych.

Świadomość społeczno-polityczna młodzieży wiejskiej

STAN świadomości społeczno-politycznej młodzieży wiejskiej był tematem obrad kolejnego posiedzenia Komitetu Rady Ministrów ds. Młodzieży, które pod przewodnictwem wicepremiera Mieczysława F. z nich min., iż decydujący Rakowskiego odbyło się 24 bm. w Warszawie.

Podstawą do dyskusji były przede wszystkim wyniki sondaży socjologicznych, przeprowadzonych w środowisku młodzieży wiejskiej przez Instytut Badań Problemów Młodzieży. Wynika

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Pl ISSN 0137-9275
Nr indeksu 35040

WYDANIE 1 2 3

Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM 1985.01.25. PIĄTEK NR 21 (11737) ROK XXXVI CENA 4 ZŁ

W Stoczni Gdańskiej

Rytmiczna praca trwa w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Aktualnie na sześciu statkach trwają prace wyposażeniowe, a na pochyliskach budowanych jest pięć kolejnych kadłubów statków.

Na zdjęciu: na wydziale K-2.

CAF — J. Uklejewski

Na budowie elektrociepłowni

Będzie rekord?

TEREN budowy elektrociepłowni w Radomiu. Już z daleka widać kłęby czarnego dymu. Po bliższej obserwacji okazuje się, że płonie stos starych opon. W taki właśnie sposób z obuwia się skruszyć zamarzniętą na kamień ziemię. Silne mrozy i tu zakłóciły rytm pracy. Stojąca nie opodal koparka musi przerwać pracę.

— Nie można kopać — mówi **operator Zdzisław Wardawy**. Dziś wywieźliśmy tylko trzy wywrotki ziemi — dodaje kierowca, **Kazimierz Starzyński**.

Trzeba czekać na odwilż, a tu zadenie goni zadanie. Można powiedzieć, że w tym początkowym okresie decydują się losy bardzo ważnej inwestycji. Najważniejsze w tej chwili to ukończyć budowę zaplecza i obiektów socjalnych. **Koordynator Lucjan Nojek** wskazuje na trzeci segment, gdzie trwają prace przy instalacji i montowaniu wykładzin. Nie ma jeszcze wody i kanalizacji.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Polskie cytryny

W 1982 roku Instytut Sadownictwa w Skierniewicach zaofiarował do sprzedaży sadzonki roślin uprawianych w cieplych krajach. Można było nabyć m.in. sadzonki kawy, granatów i cytryn. Pani Krystyna Sebło-Malkowska z Białegostoku kupiła sadzonkę cytryny. Już po miesiącu cytryna zakwitła, a później zawiązał się owoc. Spośród trzech cytryn jedna osiągnęła wagę 55 dag.

CAF — R. Sienko

Plenum CKKP

W Warszawie odbyło się kolejne posiedzenie plenarne Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej. Uczestniczyli w nim również przewodniczący WKKP z całego kraju. Obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Tadeusz Porębski** oraz przewodniczący CKR PZPR — **Kazimierz Morawski**.

Obrady poświęcono ocenie działalności komisji kontroli partyjnej w ub. roku i wyciągnięciu na tym tle niezbędnych wniosków, zmierzających do dalszego podnoszenia skuteczności pracy.

W referacie, przedstawionym przez przewodniczącego CKKP — **Jerzego Urbańskiego**, uwypuklone zostały kwestie skuteczności działań komisji w zapobieganiu negatywnym zjawiskom w życiu wewnątrzpartyjnym.

Podkreśla się, że w ub. roku partia coraz wyraźniej konsolidowała swoje szeregi pod względem ideowo-politycznym i organizacyjnym. Zahamowany został proces zmniejszania liczby członków partii, do której wstąpiło ponad 35 tys. kandydatów, w większości ludzi młodych, a w ubiegłym 80 proc. — robotników. Stwierdza się, że osiąganie dalszego postępu w pracy komisji możliwe jest przede wszystkim drogą kontynuowania i doskonalenia sprawdzonych form i metod pracy, eliminowania istniejących

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Start w nowy rok

Dodatni bilans „Kamiennej"

Odlewnia Żeliwa i Emaliernia „Kamienna" w Skarżysku jest jednym z trzech w kraju wytwórców wanien łazienkowych, zlewozmywaków i zlewów. Wyroby te stanowią ponad 70 proc. globalnej produkcji. Głównym ich odbiorcą jest budownictwo mieszkaniowe. W ub. roku otrzymało ono z „Kamiennej" 22 tys. wanien i blisko 140 tys. zlewozmywaków. Niezależnie od tego dość spore ilości tych produktów — odpowiednio 9 tys. i 44 tys. — trafiło na rynek.

Projekt planu tegorocznego zakłada dalszy, aczkolwiek nieduży wzrost — o 1 tys. — produkcji wanien oraz nieco większy — o 10 tys. — zlewozmywaków. W sumie nie zaspokoi to wciąż olbrzymiego popytu na te wyroby, ale w pewnym stopniu złagodzi jego ostrość. Zwłaszcza że pozostali dwaj wytwórcy z Grudziądza i Olkusza również rozszerzają program produkcyjny.

Tak wielka chłonność rynku na wanny, zdaniem za-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

◆ Opady śniegu i ślizgawica ◆ Pługi i piaskarki w akcji

Kierowcy mają pretensje do służb drogowych

Wczorajsze obfite opady śniegu, przy zmieniających się z godziny na godzinę warunkach atmosferycznych — termometry wskazywały temperatury od minus dwóch do plus dwóch stopni Celsjusza — spowodowały gwałtowne pogorszenie warunków jazdy na kieleckich oraz radomskich drogach i ulicach. Na trasy wyjechały pługi i piaskarki. Niestety, znowu doszło do „stluczek". Kierowcy nie ukrywali pretensji do służb drogowych.

MÓWIĄ DROGOWCY:

Zastępca dyrektora Rejonu Dróg Publicznych w Kielcach — Jan Nowiński: — Na trasy wyjechało 28 pługów, w tym 18 piaskarek. Wszystkie państwowe drogi pierwszej i drugiej kolejności utrzymania były przejezdne. Inne systematycznie oczyszczamy ze śniegu i gołoledzi.

Kierownik akcji zimowej MPO w Kielcach — Tadeusz Klimka: — Od godz. 7 w ak-

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Wojskowa konferencja naukowa w Moskwie

MOSKWA. PAP. Jak podała agencja TASS, w Moskwie odbyła się w czwartek wojskowa konferencja naukowa, poświęcona setnej rocznicy urodzin M. Frunzego.

W referatach wygłoszonych m.in. przez marszałka Związku Radzieckiego S. Kurkotkina i generała armii A. Jepiszewa podkreślono, że w warunkach złożonej sytuacji międzynarodowej partia komunistyczna podejmuje niezbędne przedsięwzięcia, zmierzające do umocnienia zdolności obronnej kraju, zwiększenia gotowości bojowej sił zbrojnych ZSRR. W działalności tej — wskazano — kieruje się nieśmiertelnymi radami Lenina, doświadczeniami budownictwa socjalistycznego i organizacji obrony zdobyczy rewolucyjnych narodu radzieckiego. Ważne miejsce w tym doświadczeniu — stwierdzono — zajmuje wojskowo-teoretyczna spuścizna ucznia i współpracownika Lenina — M. Frunzego.

Komentarz „Słowa"

Cena czasu traconego

PRZECZYTAŁEM niedawno, że w Japonii pracownicy zrezygnowali dobrowolnie z trzech dni przysługującego im urlopu — a mają tam urlop dziesięciodniowy — bo zgodnie doszli do wniosku, że pogarsza się sytuacja gospodarcza w ich kraju. Postanowili w ten sposób wesprzeć ją dodatkową produkcją na eksport. Ową pogarszającą się sytuację charakteryzuje wydajność na jednego zatrudnionego, wynosząca w Japonii 17 tys. dolarów. Wydajność pracy u nas szacowana jest na 3,5 tys. dolarów.

Przeczytałem wczoraj, że u nas sytuacja gospodarcza poprawia się systematycznie. Jest lepiej, choć nie brak kłopotów. W województwach kieleckim i radomskim codziennie nie przychodzi do pracy około 25 tys. ludzi — chorują, są oddelegowani do innych zadań, bumelują, wałęsają się po ulicach, stoją w kolejkach. W tzw. robocze soboty absencja jest jeszcze większa. W fabrykach i instytucjach, urzędach i biurach brakuje ponad 30 tys. pracowników. Szczegóły są jeszcze bardziej wymowne. Oto np. od stycznia do listopada ub.r. czas nie przepracowany przypadający na stu robotników (poza urlopami wypoczynkowymi) wyniósł w FSC w Starachowicach 26463 godziny, w Fabryce Obuwia w Skarżysku — 28334 godziny, w Koneckich Zakładach Odzieżniczych — 27935 godz., w Zakładach Przemysłu Mięsnego w Kielcach — 20700 godz., a w Kopalni „Wiśniówka" — 15863 godz. Złożyły się na to choroby, opieka nad dziećmi, urlopy macierzyńskie, absencja nie usprawiedliwiona, a także tzw. przestoje płatne, czy legalne wyjście z zakładu do domu, bo nie ma roboty.

Jeśli do tego wszystkiego dodać wolne soboty, różne święta zawodowe i tzw. odróbki, które umożliwiły pracownikom niektórych zakładów produkcyjnych, placówek usługowych i instytucji świętowanie od 21 grudnia do 2 stycznia br., to wyjdzie nam, że — może nie wszyscy, ale większość — zaczęła się ostatnio kierować dewizą „mieć dużo pieniędzy i dużo wolnego czasu". Jest to niemożliwe szczególnie w naszej trudnej sytuacji. Owszem, inni skracają w swoich krajach czas pracy, ale wtedy, gdy jest nadprodukcja i nie ma na nią zbytu, albo znaczne bezrobocie i chce się, aby więcej ludzi pracowało krócej. U nas prawie wszystkiego jest za mało i, aby robić więcej, przedsiębiorstwa usilnie poszukują pracowników, obiecując im zagraniczne wczasy, pracę w ekipach eksportowych i „złote góry".

ILE kosztuje ten wolny czas, te godziny bez pracy? W całym polskim przemyśle jedna nie przepracowana godzina kosztuje w styczniu 1985 roku około 6

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Przeciwko spekulacji

W Warszawie odbyła się krajowa narada antyspekulacyjna. Poświęcono ją podsumowaniu ubiegłorocznych działań, wymierzonych przeciwko spekulacji, a podejmowanych zarówno przez Centralną Komisję do Walki ze Spekulacją, jak i komisje działające w terenie. Otwierając obrady, wicepremier, **Zenon Komender** podkreślił, że efektywność działań antyspekulacyjnych jest coraz wyraźniejsza, pomimo iż występuje jeszcze brak równowagi rynkowej. W roku 1984 działania antyspekulacyjne wymierzone były przede wszystkim przeciwko zorganizowanym formom ukrywania towarów i przemieszczania ich na nielegalnie działający rynek. Przyniosły one znaczne zwiększenie liczby wykrywanych przestępstw, zwłaszcza tych o większej skali.

(PAP)

„Kto oglądał program telewizyjny, nigdy by nie przypuszczał..., że „Synalowie mają się dobrze" (to tytuł reportażu Elżbiety Witkiewicz), o czym przeczytacie jutro w Magazynie „Słowa Ludu". A m.in.: „Nasze dzieci (mówią mieszkańcy wsi) to po

Jutro w „Magazynie"

szkole do roboty gonimy. A to za krowami, a to do zwozki, a u Synalów zawsze niedziela. Leżą sobie w cieniu, po wsi łażą, chłopaki w piłkę grają. Potem do telewizji płaczą, że biedni. Jak się robić nie chce, to młodów nie ma, chociaż oni i bez roboty nie mają źle".

Plenum CKKP

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

jeszcze sposób podnoszenia efektywności działań komisji na wszystkich szczeblach, a zwłaszcza komisji terenowych.

Jednym z wątków plenarnych obrad CKKP były sprawy związane z rozpoczynającą się właśnie kampanią sprawozdawczą w PZPR — do szczebla wojewódzkiego włącznie. Powinna być ona — mówią członkowie CKKP — ważną okazją nie tylko do podsumowywania dotychczasowych doświadczeń i działań komisji kontroli partyjnej, ale również do wyciągania wniosków z opinii członków partii, po to by dokonać niezbędnych korekt i uczynić pracę komisji jeszcze bardziej skuteczną. **(PAP)**

Kronika dnia

● Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej obchodzi 40-lecie. Postanowiono uczcić rocznicę w WDK zorganizowane przez ZW TPPR w Kielcach. Uczestniczyli aktywiści towarzystwa, weterani walk, nauczyciele, wychowawcy oraz młodzież szkolna, obecny był wicewojewoda kielecki — **Wojciech Nosek.**

Grupie długoletnich działaczy TPPR przyznane zostały odznaczenia państwowe i regionalne. Krzyże kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **Kazimierz Kossyk, Eugeniusz Kędzior i Longin Ryters.** Wręczono też złote, srebrne krzyże zasługi, medale 40-lecia Polski Ludowej, odznaki „Za zasługi dla Kielecczyzny" oraz złote honorowe odznaki TPPR. Liczne grupie członków towarzystwa wręczono listy od przewodniczącego ZG TPPR.

Wygłoszono interesujące referaty. Działalność TPPR na Kielecczyźnie w latach 1944—1956 przypomniał **Wacław Rutkowski,** zaś o przyjacielskich kontaktach między województwem kieleckim a obwodem winnickim mówił **Ruzeniusz Wójcik.** **(Ch)**

● W Kielcach odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obrony poświęcone ocenie funkcjonowania służby zdrowia, oraz gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Przedyskutowano metody dalszego intensyfikowania działalności na rzecz poprawy opieki zdrowotnej ludności, rozwoju bazy służby zdrowia oraz poprawy stanu sanitarno-epidemiologicznego.

Mówiono o zaopatrzeniu miast w wodę, o sanitarnych i technicznych ujęciach wodnych oraz o poziomie usług, działalności oczyszczalni ciepłowni. Podjęto stosowne ustalenia.

Dokonano również oceny wyników rekrutacji do wojewódzkich szkół zawodowych w 1984 r. i określono kierunki działania w tym zakresie na 1985 rok.

● Wojewoda radomski, płk **A. Wojciechowski** spotkał się z pracownikami naukowymi WSI im. K. Pułaskiego na czele z rektorem WSI, prof. dr. hab. inż. **Janem Sajkiewiczem** i Komitetem Uczelnianym partii. Omówiono problemy szkoły wyższej, jej współpracę z gospodarką regionu i kraju. Wiele miejsca poświęcono rozbudowie wydziałów Materiałoznawstwa i Technologii Obuwia, Transportu oraz centrum uczelniano-przemysłowego. Mówiono o warunkach socjalno-bytowych kadry naukowej. Omówiono zagadnienie społeczne, był u czelniany Ośrodek Pracy Ideowo-Wychowawczej. **(wos)**

● W Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach odbyło się ostatnie już posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Koordynacyjnego ds. Wyborów Organów Samorządowych Mieszkańców Miast i Wsi.

Liczący 31 osób zespół spotykał się na posiedzeniach, w czasie których rozpatrywano wnioski i uwagi zgłaszane przez społeczeństwo. Konkretna pomoc zespołu polegała m.in. na przygotowywaniu podstawowych dokumentów niezbędnych przy wyborach.

Przewodniczący rozwiązanego zespołu koordynacyjnego, **Władysław Pokrzepa,** podziękował serdecznie wszystkim działaczom, którzy przyczynili się do sprawnego przeprowadzenia akcji wyborczej. **(bis)**

Odpowiedź K. Czernienki na list kanadyjskiej studentki

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ne wyznają religie. Jednakże — podkreślił — to, co ich łączy, jest ważniejsze od wszystkich różnic. Siłą motoryczną ich poczynań jest troska o niedopuszczenie do zagłady nuklearnej.

Na postawione przez panią pytania — pisze przywódca Kraju Rad — odpowiem z całą stanowczością: nikt nie zdobędzie władzy nad światem, a próby zrealizowania tego szaleńczego zamiaru mogą ludzkość kosztować bardzo drogo.

Co można i należy uczynić, by ludzie mogli żyć w pokoju, by zlikwidować groźbę wojny? Odpowiedź jest prosta. Trzeba przestrzegać norm współżycia między państwami i narodami, rozwijać stosunki między nimi z uwzględnieniem zasad równości i nieingerencji w sprawy wewnętrzne, należy raz na zawsze zrezygnować ze stosowania siły i z uciekania się do gróźb jej użycia. Trzeba uczynić wszystko co możliwe, by wzajemnie korzystna współpraca stała się kanonem życia międzynarodowego. Są to, krótko mówiąc — zasady polityki pokojowego współistnienia, których przyjęcie ZSRR zaproponowował światu zaraz po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w 1917 roku.

Trzeba — kontynuował K. Czernienko — powstrzymać wyścig zbrojeń, jeszcze w 1946 roku ZSRR zaproponował wprowadzenie po wsze czasy zakazu produkcji i stosowania broni atomowej; zlikwidowanie wszystkich zapasów tej broni. Proszę zastanowić się, jak by wyglądał dzisiaj świat, jeżeli nasza propozycja zostałaby przyjęta. O ile łatwiejsze byłoby życie, gdyby inne kraje, biorąc przykład z ZSRR, również zobowiązały się do nieużycia broni atomowej jako pierwsze? Związek Radziecki — podkreślił następnie K. Czernienko — opowiada się za zamrożeniem arsenałów nuklearnych, za wprowadzaniem zakazu prób z bronią atomową oraz produkowania i stosowania innych rodzajów broni masowej zagłady. ZSRR jest za tym, by kosmos na zawsze pozostał sferą pokoju. Celem ostatecznym tych inicjatyw jest zlikwidowanie broni jądrowej całkowicie i wszędzie.

Jesteśmy przekonani — wskazał przywódca radziecki — że tylko podejmując konkretne działania w imię pokoju można wyzbyć się strachu przed przyszłością i zapewnić wiarę w jutro.

Jak informuje TASS, list K. Czernienki przekazał studentce kanadyjskiej ambasador ZSRR w Kanadzie, Aleksiej Rodionow. Z tej okazji w miejscowości Calgery odbyła się konferencja prasowa.

Świadomość społeczno-polityczna młodzieży wiejskiej

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wpływ na świadomość społeczno-polityczną młodzieży wiejskiej mają: sytuacja społeczno-ekonomiczna i polityczna kraju, w tym przede wszystkim jej reprezentowane, odczuwane bezpośrednio na wsi i w rolnictwie, poziom rozwoju cywilizacyjnego wsi, rodzina, szkoła, środowisko rówieśnicze, oraz aktywność własna i formy spędzania wolnego czasu przez młodzież. Świadomość młodzieży jest, oczywiście, nie tylko wynikiem jej własnych doświadczeń, ale także sumą doświadczeń — tak pozytywnych jak i negatywnych — całej powojennej historii kraju, wsi, konkretnego gospodarstwa, rodziny.

Znaczna część młodzieży wiejskiej — mówiono w toku obrad — ma poczucie swego rodzaju upośledzenia społecznego. Dotyczy to zwłaszcza sfery uczestnictwa w kulturze, szans oświatowych, możliwości atrakcyjnego spędzania czasu wolnego, a także realizacji swoich aspiracji społecznych, zawodowych, intelektualnych. Niezależnie od istniejących obiektywnie warunków materialnych i bardzo różnicowanego stopnia rozwoju cywilizacyjnego różnych wiejskich środowisk, znaczny wpływ na rozwój osobowości młodego człowieka ma przede wszystkim szkoła. Niestety — co podkreślano podczas obrad — „kondycja wychowawcza" wielu jeszcze rodzin wiejskich budzi uzasadniony niepokój.

Dotyczy to zarówno rodzin tradycyjnie rolniczych, chłopskich-robotniczych, jak też wielu rodzin inteligencji wiejskiej. Wprawdzie w ostatnich latach — stwierdzano — znacznie poprawiły się warunki ekonomiczne wielu rodzin wiejskich, a tym samym podniósł się ich materialny standard, to jednak wiele funkcji społecznych i wychowawczych tradycyjnie przypisywanych rodzinie wiejskiej uległo degradacji. Niska jest też ogólna efektywność pracy oświatowo-wychowawczej szkoły wiejskiej, która w zbyt wielu jeszcze przypadkach nie jest w stanie wyrównać dystansu pokoleń, występujących w dziedzinie oświaty między miastem a wsią.

To powoduje, m.in., że znaczna część młodzieży wiejskiej nie czuje się współodpowiedzialna i nie widzi możliwości osobistego, aktywnego udziału w kształtowaniu społecznych i politycznych stosunków zarówno w sferze bezpośrednim otoczeniu, jak też w skali kraju. Zmiana tych postaw wymaga — zdaniem wielu dyskutantów — podjęcia kroków zmierzających do szybkiego przewartościowania tych pojęć. Uczynić to można m.in. poprzez odwołania się do tradycyjnych idei społecznikowskiego działania na rzecz rozwoju spółdzielczości wiejskiej, najlepszych wzorów działania organizacji kółkowych. Coraz większą siłę oddziaływania musi mieć autentyczny ruch społeczno-kulturalny na wsi, wyrażający się m.in. troską o dorobek kultury ludowej, podtrzymywanie i rozwijanie osłabłych w ostatnich latach podstawowych wartości moralnych i ideowych. Ogromną rolę mają tu — jak mówiono — do odegrania prasie wszystkim organizacje młodzieżowe, a także dobrze funkcjonujące placówki kulturalne, oświatowe oraz organizacje społeczne.

Podsumowując dyskusję Mieczysław F. Rakowski stwierdził, iż jej dwa główne wątki dotyczyły problematyki oświaty i kultury na wsi. W tych właśnie dziedzinach, zarówno instytucje państwowe odpowiedzialne za nie, jak też organizacje społeczne i młodzieżowe muszą odrzucać rutynę i schematyzm w działaniu, bo choć nieustępliwie wieś jest jeszcze braków materialnych, niedociągnięć organizacyjnych, niedomagań gospodarczych i społecznych, to jednak — powiedział M. F. Rakowski — nawet przy obecnych środkach można te pieniądze przecież bardziej efektywnie i racjonalnie wykorzystać, tak by przeciwdziałać procesom regresu w wiejskiej kulturze oświacie. Podstawą bowiem zmian w świadomości ludzkiej są realne zmiany w otaczającej rzeczywistości.

W ostatniej części obrad Komitet Rady Ministrów ds. Młodzieży zatwierdził plan i tematykę swych posiedzeń w I półroczu bieżącego roku. **(PAP)**

Cena czasu traconego

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

mld zł. Taka jest bowiem (w cenach sprzedaży) wartość produktów wytworzonych w kraju w ciągu godziny. Dniówka kosztuje więc 48 mld złotych. A ile takich dniówek możnaby mieć z owych zmarnowanych godzin?

Sami organizatorzy produkcji i dyrektorzy fabryk również kluczowych przyznają, że czas pracy w wielu przedsiębiorstwach wykorzystywany jest tylko w 70 procentach, nie zawsze z winy ludzi, ale również organizacji pracy, zaopatrzenia, złej obsługi pracowników. A więc osmiogodzinny dzień pracy jest u nas fikcją. Większość zatrudnionych, tak naprawdę, pracuje około 6 godzin dziennie. Wyjątek stanowią ludzie zatrudnieni w tzw. ruchu ciągłym, przy liniach montażowych, wymuszających wydajność w energetyce w niektórych wydziałach huty w Ostrowcu...

Jest więc co liczyć. Są miliardy nie wykonanej produkcji, której brakuje do równowagi rynkowej. Warto się nad tym zastanowić teraz, w toku dyskusji nad wariantami proponowanej podwyżki cen. Ludzie mają prawo do wolnego czasu, do wypoczynku i rozrywki, ale również obowiązek rzetelnej pracy w czasie niezbędnym do wykonania produkcji, potrzebnej społeczeństwu i gospodarce narodowej. Może nie od razu tak jak w Japonii, ale przecież i tam można szukać wzorców.

STANISŁAW BERUS

Do Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Skarżysku-Kamiennej od pewnego czasu docierały sygnały, iż niektórzy pracownicy tutejszego Szpitala Miejskiego pobierają od pacjentów i ich rodzin różne kwoty pieniędzy. Podjęte w związku z tym działania operacyjne potwierdziły prawdziwość tych informacji wobec jednego z lekarzy.

Aresztowano lekarza pod zarzutem łapownictwa

Po skompletowaniu przez funkcjonariuszy RUSW niezbędnych materiałów dowodowych prokurator rejonowy wydał nakaz aresztowania ordynatora jednego z oddziałów tamtejszej lecznicy, podejrzanego o przyjmowanie łapówek w latach 1982-1984. Śledztwo trwa, a jego dobro nie pozwala na razie na ujawnianie bliższych szczegółów. **(ber)**

Na budowie elektrociepłowni

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

— Robimy też wykop pod budowę hotelu robotniczego, ale, jak widać, są trudności zruszeniem ziemi. Przed chwilą odebraliśmy telefon z „Transbudu". Pytali, czy mogą przysłać wywozki do wywozu humusu. Na razie trzeba się z tym wstrzymać. Chcemy również przystąpić jak najszybciej do wznoszenia stołówki. Posłki otrzymujemy z kuchni zakładu remontowego na Gołębiowie.

Jan Łeba z Elektrobudowy Katowice, którego zastałem przy obwodzie sterowania zasilaniem grzejników, przebywa na budowie drugi dzień. Trudno mu jeszcze ocenić warunki pracy, ale nie narzeka. Nie słyszałem też krytycznych uwag ani na punktualność autobusów dowożących pracowników z Kozieńca, ani na zupy regeneracyjne.

Z-ca dyrektora Elektrowni „Kozienice" ds. budowy elektrociepłowni w Radomiu, mgr inż. Sergiusz Hołubowski, także nie ukrywa, że zima pokrzyżowała plany. Większość przewidzianych harmonogramem robót wykonano ale niektórych m.in. instalacji wodnokanalizacyjnej czy sanitarnej nie udało się ukończyć. Pracownicy **Zakładu Wykonawstwa Sieci Energetycznej w Kielcach uporali się z zasilaniem placu budowy w energię elektryczną,** przekazano również teren pod zaplecze, rozpoczęto prace niwelacyjne.

Do końca drugiego kwartału ma być gotowa całość dokumentacji technicznej na zaplecze generalnego wykonawcy, którym jest Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu „Beton-Stal" w Warszawie.

— **Czynimy wszystko, by wygrać walkę z czasem** — stwierdza S. Hołubowski. **Najważniejsze to stworzyć bazę i warunki, aby w 1986 roku można było przystąpić do podstawowych robót montażowych. Zgodnie z ustaleniami wyjazdowego posiedzenia Sekretariatu KW PZPR powołaliśmy radę budowy składającą się z dyrektorów wszystkich przedsiębiorstw uczestniczących w realizacji inwestycji. Chcemy także, aby w jej skład weszli dyrektorzy firm dostarczających urządzenia. Prowadzimy negocjacje dla zabezpieczenia terminowych dostaw materiałów i urządzeń. Są to trudne rozmowy, ale liczymy, że zakończą się sukcesem.**

Czy zdążą z uruchomieniem pierwszego kotła w 1987 r.? Niełatwo dziś odpowiedzieć, ale w porównaniu z innymi tego typu inwestycjami w kraju, wyżej wymieniony termin byłby prawdziwym rekordem. **(zp)**

Start w nowy rok

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

stępcy dyrektora do spraw ekonomicznych, mgr. **Wiesława Piętaka,** jest co najmniej zastanawiająca. Od lat ich globalna produkcja znacznie przekracza liczbę oddawanych w kraju mieszkań. Nie są one także przedmiotem eksportu. Gdzie zatem podziewa się cała nadwyżka? Najprawdopodobniej, wskutek niedoskonałości naszej dystrybucji, zalega magazyny. To tak na marginesie.

Powracając na podwórko odlewni, słowem chociażby trzeba wspomnieć o innych fabrykowanych tutaj wyrobach. Są nimi trudno ścieralne odlewy z żeliwna. Znajdują one szerokie zastosowanie w urządzeniach odpylających — w przemyśle cementowym i energetyce. A jeszcze parę lat temu tego rodzaju wyroby sprowadzaliśmy z zagranicy. „Kamienna" zaopatruje również w odlewy wiele innych gałęzi przemysłu. W tym głównie maszynowy. Jest ponadto producentem rekuperatorów dla hutnictwa.

Miniony rok gospodarczy OZiE zamknięta dodatnim saldem, wywyższając się z umów wobec wszystkich odbiorców. Wzrosła wydajność pracy, płacie, poprawiła się jakość wyrobów. Dzięki temu wypracowano wielomilionowy zysk. Podobnie jak w przeszłości zostanie on częściowo przeznaczony na dalszą poprawę warunków pracy załogi oraz ochronę środowiska.

Dokonania ub.r. na tej płaszczyźnie są znaczne. W oczyszczalni odlewów, gdzie warunki pracy były szczególnie uciążliwe dla ludzi, zainstalowano urządzenia odpylające, w radykalny sposób ograniczające zapylenie, a także emisje pyłów na zewnątrz, do atmosfery. Wyeliminowano nadmierny hałas w placówce automatycznego formowania odlewów. Podobnych zabiegów, w oparciu o opracowany przez Politechnikę Poznańską projekt, dokonano w kompresorowni, skąd dobywający się do niedawna hałas był zmorą mieszkańców okolicznych domów.

To tylko niektóre przykłady realizowanego programu. W dziedzinie ochrony środowiska jest jeszcze wciąż sporo do zrobienia. Zagrożenie dla zdrowia ludzi stanowi emisja — do atmosfery — fluoru. Ale i ten problem powinien być wkrótce rozwiązany. Otóż krakowski Instytut Odlewnictwa przeprowadza końcowe badania emalii, wytworzonej według nowej receptury. Pozbawiona jest związków fluoru. Jej zastosowanie w odlewnictwie jest już tylko kwestią czasu.

Natomiast naukowcy z Politechniki Śląskiej są autorami projektu otoczenia pasem zieleni odlewni, aby zmniejszyć jej uciążliwość dla środowiska. Jednakże na urzeczywistnienie tego przedsiębiorstwu potrzeba dość pokaźnych nakładów finansowych, a „Kamiennej" na taki wydatek na razie nie stać. **(ber)**

22 stycznia 1985 r. zmarł

tow. BOLESŁAW TARGOWSKI

były członek PPR, PZPR, pracownik KW PZPR w Kielcach, sekretarz KP PZPR w Opatowie, długoletni sekretarz OOP w Zakładach Metalowych „Predom-Mesko" w Skarżysku. Za swą działalność polityczną i społeczną odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, odznaką „Za zasługi dla Kielecczyzny".

Cześć Jego pamięci!

Wyrazy współczucia Żonie i Rodzinie zmarłego

składają

Komisja ds. Działaczy Ruchu Robotniczego KW PZPR w Kielcach, egzekutywa KM PZPR w Skarżysku-Kam.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 23 stycznia 1985 r. w Krakowie zmarł

kolega PIOTR BARYLAK

wybitny działacz ZNP, „Zasłużony Nauczyciel PRL", odznaczony Krzyżem Kawalerskim OOP, Złotą Odznaką ZNP i innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się 28 stycznia 1985 r., o godz. 13, w Książnicach Wielkich.

Zarząd Okręgu ZNP w Kielcach. 4822-g

„Szykany"

BONN, PAP. Przewodniczący rewizjonistycznego Zjednoczenia Śląskiego i deputowany do Bundestagu z ramienia CDU Herbert Hupka wystąpił w czwartek ze oświadczeniem zarzut, „szykanowania języka niemieckiego" w Polsce, trzeba, działacz zjednoczenia zaprotestował dowiedział się od rządu w Nysy, dlaczego ponad 18 proc. „Niemców" Niemiec wschodnich, po drugiej stronie Odry i Nysy, zarejestrowanych w obozie przesiedlonych Prusiaków, nie posiada polskiego nazwiska, ale ma obcą, niemiecką.

Przeciwko „wojnom gwiezdnym"

WATYKAN, PAP. W środę wieczorem opublikowano w Watykanie raport 33 uczonych z całego świata, którzy w październiku ub.r. obradowali pod auspicjami Papieskiej Akademii Nauk nad problemem wykorzystania kosmosu. Uczeni ci, działający jako doradcy papieża Jana Pawła II, apelują w dokumencie o całkowity zakaz umieszczania wszelkiej broni w przestrzeni kosmicznej. Aby uniknąć militaryzacji kosmosu — głosi raport — konieczne jest zawarcie odpowiedniego układu międzynarodowego.

Układ taki powinien zawierać zakaz rozmieszczania wszelkiej broni i przeprowadzania z nią prób w przestrzeni kosmicznej, na Księżycu, na wszystkich innych ciałach niebieskich. Zakazane powinny być również próby z bronią antysatelitarną.

Powyższy raport, będący wynikiem przedyskutowanego seminarium, został już wczoraj zaprezentowany papieżowi Janowi Pawłowi II.

Z procesu w Toruni

Wczoraj w 19 dniu procesu w sprawie o uprowadzenie i zabójstwo ks. J. Popieluszki, trwało przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu postępowanie dowodowe.

Sąd dopuścił dowód z oryginału zezwolenia na wyjazd słubowy w dniu 19 października ub.r. oraz dowód z opinii biegłego odnośnie mechanicznych i graficznych zmian jakie mogły być na tym dokumencie dokonane już po jego wypisaniu.

Następnie swoje opinie o przyczynach śmierci ks. Popieluszki przedstawili biegli z zakresu medycyny sądowej: prof. **Maria Byrdy** i dr **Tadeusz Jóźwik** z Akademii Medycznej w Białymstoku. Odczytano łącznie 3 opinie sporządzone bezpośrednio po dokonaniu sekcji zwłok oraz uzupełnione w późniejszym terminie już o materiały zebrane w toku śledztwa.

W konkluzji biegli stwierdzili m.in., iż śmierć ks. Popieluszki nastąpiła w wyniku szeregu działań, w tym zadanych ofierze uderzeń oraz duszenia. Nie stwierdzono żadnych złamań ani urazów kości. Jednocześnie biegli zaznaczyli, iż nie mają żadnych podstaw do przyjęcia tezy, aby śmierć ks. Popieluszki nastąpiła z powodu utopienia.

W ŚRODĘ

23 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu zakończył składanie zeznań świadek Zenon P. Odpowiadając na pytania sądu i stron procesowych mówił raz jeszcze o okolicznościach, w jakich pobiorowano go o komendach rejestracyjnych samochodów widzianych 19 października ub.r. w Bydgoszczy w pobliżu kościoła, w którym przebywał ks. Popieluszko. Wyjaśniał po raz kolejny, choć w innym kontekście, jak nawiązał w nim wątpliwości co do ewentualnych związków A. Pietruszki i G. Piotrowskiego ze sprawą uprowadzenia ks. Popieluszki.

— Nie zauważyłem — stwierdził następnie przy wiadomości o zamierzonym wyślaniu ks. Popieluszki na studia do Rzymu wywołała jakąś szczególną reakcję A. Pietruszki. Wszyscy się cieszyliśmy — powiedział dosłownie przed sądem zdając sobie sprawę, że wyjazd taki oznacza rozwiązanie kwestii pozareligijnej działalności tego księdza.

Gdy zdarzyło się kiedyś, aby G. Piotrowski wyjechał samochodem służbowym bez zezwolenia? — Był chyba raz taki fakt i jak pamiętam Piotrowski otrzymał wówczas porządną reprymendę. Była to właściwie ustna nagana — odparł świadek.

W nawiązaniu do tego oskarżony Piotrowski zapytał świadka, czy chodziła wtedy o jego samowolny wyjazd w teren, czy też jedynie o prowadzenie pojazdu służbowego bez wymaganego upoważnienia? — raczej to drugie. Zdaje się, że Piotrowski nie miał wtedy zezwolenia na prowadzenia samochodów służbowych — potwierdził Zenon P.

Sętki razy zadawałem sobie pytanie, jak mogło dojść do tego czynu — przyznał przed sądem świadek. Stało się to wbrew wszelkim obowiązującym przepisom, wbrew zasadom stosowanym w pracy resortu. Do dziś nie znajduję na to pytanie odpowiedzi. Nie mogę tego zrozumieć, tym bardziej że przecież znane już były zamiary wiadz kościelnych wysłania ks. Popieluszki do Rzymu.

Jako kolejny składał zeznania świadek Stanisław L., funkcjonariusz MSW, który październiku ub.r. w Europie wschodniej dzień w zlecie „wiecznie wyrajszych", wskarzeszając tym dym tradycje kwitnące w kresie „zimnej wojny" za denaszerz.

● MOSKWA. Rada Ministrów ZSRR rozpatrzyła projekt głównych kierunków rozwoju gospodarczego i społecznego ZSRR na lata 1986-1990 i do roku 2000. Stanowisko Rady Ministrów ZSRR będzie konfrontowane z projektem głównych kierunków, zwracając szczególną uwagę na konieczność zapewnienia dynamicznego rozwoju gospodarki w zakresie intensyfikacji gospodarki kraju, znacznego przyspieszenia postępu naukowo-technicznego i osiągnięcia dynamicznego wzrostu wydajności siły roboczej dochodu narodowego.

● NOWY JORK. W Nowym Jorku zakończyło się spotkanie przedstawicieli radzieckich i amerykańskich towarzystw, zajmujących się problemem międzynarodowym — umacnianiem pokoju i zahamowaniu wyścigu zbrojeń szczególnie jądrowych.

● BEJRUT. Liban i Izrael przeprowadzą w czwartek rozmowy w sprawie wycofania wojsk izraelskich z południowego Libanu. Data ponownego spotkania nie została ustalona.

● WASZYNGTON. Przedstawiciel Pentagonu zakomunikował, iż w końcu stycznia Chiny uda się wysłać zaproszenia dotyczące manewrów wojennej USA. Celem wizyt jest omówienie pomocy, jaką USA mają udzielić Chinom w „modernizacji floty nawodnej". Według agencji UPI, sprzedaż powyższej floty nawodnej przez ChRL ubrzania amunicji" dla sił morskich.

● PARYŻ. Rząd francuski w środowym posiedzeniu poinformował, iż przedłuży do 30 czerwca stan wyjątkowy w departamencie Nowej Kaledonii — kolonialnym terytorium francuskim, znajdującym się na południowym Pacyfiku, gdzie w następnym dniu „tłoczdzień niepodległości rdzennych mieszkańców tej wyspy. Kanaków od listopada ub. roku zginęło 19 osób. Laurent Fabius przedstawił projekt ustawy w sprawie przedłużenia stanu wyjątkowego na Nowej Kaledonii. Zgromadzenie Narodowym, które zebrało się na nadzwyczajnej sesji. Rezultat głosowania budzi żadnych wątpliwości, bowiem socjaliści dysponują parlamencie absolutną większością.

● DELHI. Największa w współczesnych dziejach katastrofa szpiegowska zatacza raz szerszy krąg. Jak podaje indyjska agencja PTI, w tym kraju trwają poszukiwania kilku urzędników rządowych podejrzanych o udział w sprawie szpiegowskiej. Kiedy pojechał na lotnisko jeden z podejrzanych, o udział w

Hołubią racławiczanie to swoje towarzystwo. Wprawdzie ustało się twierdzenie, że zima to dla rolniczej mariwy sezon, ale na pożar. Ludzie wiedzą, że tak nie jest. Trzeba, jak w sporcie, codziennie ćwiczyć, nie kilka zimowych miesięcy, by w nowym sezonie plon zebrać obfity. Stąd kosztem jakichś wyrzeczeń 76 członków Racławickiego Towarzystwa Kulturalnego przyszło do świetlicy, mieszczącej się w budynku Szkoły Podstawowej, by, jak głosi statut, raz na trzy lata odbyć walne zgromadzenie, wybrać prezesa na kolejną kadencję i opracować nowy program działania.

Towarzystwo, jakich niewiele...

Budynek szkoły drewniany, wiekowy i najwyższy czas pomyśleć o budowie czegoś nowego. Półki co, jest to jednak największa sala w gminie zdolna pomieścić większą liczbę uczestników. Jak to na wsi bywa, tak i tutaj bez odstępstw od niepisanego zwyczaju, zebranie odbyło się z godzinnym opóźnieniem. Czas wyczekiwania został wykorzystany na wstęp do właściwej dyskusji o przyszłych losach RTK. Z racji obecności przedstawicieli z województwa skoncentrowano się na wizji plastycznej „teatru ogromnego", jakim będzie zagospodarowanie pól bitewnych.

Prace te nie mogą i nie są traktowane jak coś odrębnego, ale łączą się ściśle z ogólną koncepcją planu przestrzennego zagospodarowania Racławic. Przy okazji naczelnik gminy inż. Jan Ostrowski oznajmił, że jest to jedyny jak na razie plan, który powstał w wyniku ścisłej współpracy z historykami i konserwatorem zabytków. Za to opracowanie inż. Stawicki z kieleckiego Biura Planowania Przestrzennego otrzymał nagrodę ministra. Jedyny mankament projektu to zbyt małe rozpracowanie w detalach. Stąd rozpoczną się obecnie prace nad konkretyzacją poszczególnych etapów. Przestrzenne zagospodarowanie pól bitewnych ma być ukończone w 1984 roku czyli na 200-lecie insurekcji kościuszkowskiej.

A co zrobiono dotychczas?

Zgodnie z założeniami planu, wstępne prace rozpoczęto w ub. roku. 4 kwietnia został wzniesiony obelisk, coś w rodzaju wrót na pola bitewne. Sam napis, którego treść przytaczam w całości, wprowadza przyszłego turystę w nastrój tamtych wydarzeń:

„Na tych polach 4 kwietnia 1794 roku wojska powstańcze pod wodzą naczelnika powstania Tadeusza Kościuszki, rozbiły przeważające siły wojska carskich. W walce odznaczyły się szczególnie powstańcze oddziały chłopów, którzy bohaterskim czynem udowodnili, że stali się pełnoprawnymi obywatelami państwa polskiego".

10 czerwca z okazji wojewódzkich obchodów Święta Ludowego wmurowano kamień węgielny pod pomnik Bartosza Głowackiego. Autor projektu, prof. Marian Konieczny zaraz po powrocie z Algierii przybył do Racławic i w wyniku wspólnych rozmów już ustalono miejsce, na którym stanie pomnik. Są to dwa istotne przedsięwzięcia inaugurujące plan przestrzennego zagospodarowania Racławic.

Ze sprawozdania dotychczasowego prezesa RTK Eugeniusza Skoczenia wynika, że poza opieką nad zabytkami działacze i członkowie zajmują się popieraniem rzemiosła i sztuki ludowej, opieką nad prowadzonymi obok kopca Kościuszki wykopaliskami oraz współpracują z Muzeum Narodowym we Wrocławiu na rzecz jak najszybszego udostępnienia zwiedzającym „Panoramy Racławickiej". Współpraca z prof. Olgierdem Czernerem, przewodniczącym Społecznego Komitetu „Panoramy" Racławickiej układa się, find wyraz pomyślnie.

W sierpniu 1983 roku 50 racławiczan pojechało autokarem do Wrocławia, by obejrzeć stopień zaawansowania prac przy konserwacji obrazu. Wieziono przy okazji niezwykle eksponaty jak autentyczną, stare półkożuch, pług i inne tego typu przedmioty zebrane przez członków Racławickiego Towarzystwa Kulturalnego. Zostały one przekazane dla wyposażenia sztafażu, umiejętnie wkomponowanego w całość dzieła.

RTK działa od 30 września 1980 roku. Najważniejszym obecnie przedsięwzięciem poza pieczą nad zagospodarowaniem pól bitewnych jest zbiorowy wysiłek na rzecz rychłego odsłonięcia pomnika Bartosza Głowackiego. Społeczny Komitet Budowy Pomnika pod wodzą prezesa i Gminnego Komitetu ZSL Adama Nowakowskiego, zebrał do chwili obecnej około 800 tys. złotych. Kiedyś to było coś, obecnie nie wystarczy na postument. Właśnie ze środkami jest najwięcej kłopotów. Obiecał pomoc wojewoda, obiecał dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki UW w Kielcach. Trzeba jednak pamiętać, że w województwie powstaje też Muzeum Martyrologii w Michniowie. Pieniądze trzeba będzie więc dzielić.

Na temat społecznego wsparcia dla inicjatyw zabierało głos najwięcej dyskutantów. Nie można tego krzywi, słumić już rozmienić na drobne. Trzeba z uporem dążyć do tego, by dla przyszłych pokoleń zachować ślady dzieńów ojczystych.

Był też głos sugerujący by RTK, prowadziło kursy kroju i szycia, gotowania czy też koncentrowało swoją uwagę na organizacji chórów i zespołów folklorystycznych. Narzuca się pytanie — a co będzie robiło KGW czy GOK?

Konieczne jest reaktywowanie muzeum insurekcji kościuszkowskiej, urzeczyste oznakowanie samego kopca, platformy widokowej dla turystów, zwiększenie liczby i fachowe przygotowanie przewodników dla przyjeżdżających tu wycieczek, nie mówiąc już o gastronomii czy bazie noclegowej, i bez kursów gotowania RTK będzie miało co robić...

Na zakończenie należałoby przedstawić ludzi stanowiących siłę napędową towarzystwa. Są to w większości działacze dla gminy i rejonu działacze polityczni i społeczni, nauczyciele, urzędnicy, oyli i obecni radni GRN i WRN, **Zbigniew Blas, Piotr Greia, Tadeusz Nowak, Adam Nowakowski, Alfred Nowakowski, Jan Ostrowski, Eugeniusz Skoczeń i Andrzej Tochowicz.**

Ci właśnie działacze-społecznicy powiodą RTK w kolejną, trzyletnią kadencję. Prezesem został ponownie wybrany **Eugeniusz Skoczeń** i nie tylko ja o tym sądzę, że wybór był trafny. Tu się urodził, związał z tą ziemią i ludźmi. Poza tym jako dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Książu Wielkim, filii w Racławicach, na pewno znajdzie odpowiednie pomieszczenie, nadające się na stałą siedzibę towarzystwa. Nareszcie będzie można zgromadzić wszystkie pamiątki i dary ofiarodawców jak choćby film dokumentalny z cyklu „Pola bitewne" przekazany przez Muzeum Narodowe we Wrocławiu.

ZBIGNIEW WOJTIUK

Z różnych stron województwa

W Ostrowcu

Spółdzielcze budownictwo jednorodzinne w impasie

W lub. roku Ostrowiecka Spółdzielnia Mieszkaniowa przekazała przyszłym właścicielom do wykończenia 13 jednorodzinnych budynków w stanie surowym zamkniętym, kończąc tym samym realizację pierwszego w mieście spółdzielczego osiedla domków jednorodzinnych przy ul. Konopnickiej.

Znacznie wcześniej przygotowane się do kontynuacji tego typu budownictwa. Urząd Miasta przekazał ok. 200 działek dla potrzeb nowego osiedla w dzielnicy Dudy. Spółdzielnia ma także gotowy projekt osiedla (domy będą wznoszone sposobem tradycyjnym — z cegły), są również chętni do stawiania wymarzonego domku z ogródkiem. Tak więc przygotowano prawie wszystko, aby z marszu rozpocząć budowę drugiego osiedla. Pod znakiem zapytania stanęła jednak realizacja tego zadania.

— Od ubiegłego roku trwają spory na temat źródła ogrzewania osiedla Dudy — stwierdził dyrektor OSM, **Bronisław Haładyna.** — Krążą korespondencja, rośnie teczka pism, próśb i odwołań, a problemu nie rozwiązano. Budowa lokalnej kotłowni w ogóle nie wchodzi w rachubę z różnych przyczyn. Min. koszty tej inwestycji musieliby ponieść właściciele domków, co jest niezgodne z przepisami, nie mówiąc o tym, że opracowanie dokumentacji i sama budowa trwałaby lata. Teren uzbrojony jest w odpowiednią sieć gazową wraz ze stacją redukcyjną i najlepszym rozwiązaniem jest właśnie ogrzewanie osiedla z tego źródła. Tarnowskie Okręgowe Zakłady Gazownicze są za, one bowiem sprzedają paliwo i są zainteresowane jak największą sprzedażą. Nie wyraża jednak zgody Okręgowy Inspektorat Gospodarki Energetycznej w Radomiu, główny dystrybutor wszelkich źródeł ciepła, motywując to niedostatkiem gazu. Wskazuje on aby osiedle ogrzewała elektrociepłownia Zakładu Metalurgicznego Huty im. M. Nowotki, na co z kolei nie zgadza się Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej. Ale i to rozwiązanie jest niemożliwe na dziś. Trzeba bowiem wybudować ok. 2,5 km sieci miejskiej magistrali, na co nie stać budżetu terenowego, pomijając długotrwały termin budowy ciepłociągu.

Tak więc dalsze spółdzielcze budownictwo jednorodzinne w Ostrowcu znalazło się w impasie. Władze miasta i OSM liczą nadal, że główny dysponent — OIGE w Radomiu zapewni jednak gaz, bowiem innego wyjścia nie ma.

(kd)

W Starachowicach

Powstał Oddział PTH

W Starachowicach odbyło się zebranie założycielskie Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego. Uczestniczący w nim sekretarz generalny PTH, dr **Stefan Krzysztof Kuczyński**, przedstawił zarys historyczny tej organizacji, jej tradycje i osiągnięcia a także zamierzenia na najbliższą przyszłość.

Obowiązki prezesa starachowickiego Oddziału PTH powierzono znanemu i szanowanemu w tutejszym środowisku nauczycielowi, dyrektorowi II LO im. St. Staszica, mgr. **Stanisławowi Czajce.** Na wiceprezesa wybrano mgr. **Zbigniewa Bielata.** W skład zarządu weszli ponadto mgr mgr **Barbara i Aleksander Tkaczykowie** oraz **Małgorzata Dróżdż.**

Nowo powstały oddział skupia już 24 członków. Są wśród nich nie tylko historycy, lecz również przedstawiciele innych zawodów: inżynierowie, prawnicy, pedagodzy, archiwista. Deklaracje kandydatów wciąż napływają.

Plany działalności są niezwykle interesujące.

— Będziemy organizowali prelekcje i dyskusje — powiedział prezes St. Czajka. — Zaprosimy na nie wykładowców i naukowców z ośrodków akademickich. Płaszczyzną naszego zainteresowania będą przede wszystkim dzieje Polski Ludowej i II Rzeczypospolitej. Chcemy spotykać się z nauczycielami historii, rozmawiać z nimi, wymieniać poglądy. Dotrzemy również do młodzieży szkół ponadpodstawowych, aby pomagać w rozpraszaniu nurtujących ją wątpliwości, właściwym rozumieniu wydarzeń i zjawisk historycznych, a także ich uwarunkowań politycznych, ideologicznych. Celem tych przedsięwzięć będzie uporządkowanie wiedzy o współczesnej Polsce i współczesnym świecie.

(ber)

Niewielu spośród różnorakich producentów, a w szczególności w przetwórstwie owocowo-warzywnym, radzi sobie tak, jak załoga Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Pińczowie. Przeprowadzana gruntowna modernizacja zakładu, od kotłowni począwszy poprzez cały park maszynowy, nie przeszkadza produkcji, a jej efekty są godne uwagi.

Dewizy tłoczone z jabłek

Pomimo nieurodzaju na truskawki i ogórki w mlnionym sezonie owocowo-warzywnym, a także zaniechania produkcji koncentratu pomidorowego (ze względu na wyeksploatowaną linię produkcyjną) plan roczny zrealizowano już 5 grudnia 1984 r., a co za tym idzie, do końca roku znacznie go przekroczono.

O gospodarności świadczą choćby liczby. Jeśli w 1983 roku sprzedaż ogółem zamknięto kwotą 1.550 mln zł, to w ubiegłym roku było już 1.780 mln zł. Jeśli w 1983 roku wyeksportowano produkty za 280 mln zł, to w 1984 r. już za 610 mln zł. I to przy zmniejszonym o 100 osób zatrudnieniu w stosunku do ub. r. a produkcja jest dość różnorodna — od dżemów, soków pitnych i gołąbków na rynek, po koncentrat jabłkowy wysyłany głównie na eksport i schłodzone truskawki, także eksportowe (Holandia, Austria, RFN). Wiadomo, apetyt rośnie w miarę jedzenia. W myśl tej zasady i w pińczowskich zakładach chcemy nie nosza od parady. Po modernizacji linii do tłoczenia jabłek (już mocniej zaawansowanej) osiągnie się taką wydłużkę koncentratów, że już myśli się o zdobyciu rynków skandynawskich i amerykańskich.

W tej chwili kupione za odpisy dewizowe pracują trzy nowe prasy szwajcarskie. W bieżącym roku zainstaluje się kolejną linię do zagęszczania firmy RFN — Wiegand wraz z zespołem urządzeń do filtrowania soku. Tak więc, jak się przewiduje, w roku bieżącym modernizacja linii przynoszącej dewizy będzie zakończona.

A w ogóle program rozwoju zakładu został opracowany dość ambitnie. Jesienią br. zostanie zakończona modernizacja kotłowni. Po uzgodnieniach z „Polimexem-Cekopem" w 1986 roku przewidywane są dostawy nowej linii do produkcji koncentratu pomidorowego i to w takim terminie, aby sezon 1988 roku został już wykorzystany. Także w przyszłym roku przewidywany jest montaż linii do produkcji pitnych soków gazowanych. NRD-owska linia zapewnia napełnianie napojem 100 tysięcy litrowych butelek na dobę.

Modernizacja nie odbywa się ot tak sobie, a muzom. Wartość planowanej sprzedaży w bieżącym roku zamyka się 2 mld złotych, a eksport 800 mln zł. Oprócz produkcji jabłek ochodzi w Pińczowie zwiększyć produkcję, także przynoszących dewizy, owoców schładzanych i mrożonych truskawek.

Nietaktem wobec załogi byłoby nie wspomnieć o produkcji rynkowej. Wartość sprzedaży rynkowej w ubiegłym roku zamknęła się kwotą 1.060 mln zł i choć nie dopisał urodzaj ogórków, stąd produkcja konserwowych była minimalna, a z koncentratem pomidorowym nie wyszło, to przecież nie brakło na rynku dżemów, zup regeneracyjnych dla kieleckich zakładów pracy, soków pitnych, a dodatkowo od 1 września ub. roku ruszono z produkcją konserw warzywno-mięsnych, gołąbków pińczowskich w sosie pomidorowym i klopsów.

I jeszcze o jednym warto pamiętać. Rozwój zakładu to także zapobieganie marnotrawstwu surowców. Dzięki modernizacji linii do tłoczenia jabłek, a także podejmowanej produkcji sezonowej, zakład skupił od sadowników i plantatorów wszystkie zgłoszone ilości jabłek i kapusty nawet ponad umowy, a także wszystkie inne planowane ilości warzyw i owoców. To też nie jest bez znaczenia, kiedy tu i ówdzie wybuchają skandale związane z klęską urodzaju.

J. MAJECKA

Na zdjęciu: trwa produkcja gołąbków pińczowskich.

Fot. A. Pęczalski

Wiślica...

Wiślica, twierdzą niektórzy jej mieszkańcy, najładniejsza jest wiosną, kiedy to przyroda budzi się do życia. Z kolei najwięcej wycieczek i indywidualnych turystów zjeżdża tu latem. Zimą mało kto zaglądą do Wiślicy. A przecież wcale nie jest wtedy brzydsza. Po prostu inna...

(hk)

Fot. T. Szmidt

40 lat reformy rolnej

Z okazji 40-lecia reformy rolnej, w murach Liceum Ogólnokształcącego w Miechowie, odbyła się sesja naukowa poświęcona temu tematowi. Przygotowali ją uczniowie liceum przy pomocy historyka, a zarazem dyrektora szkoły, mgr. **Tadeusza Ziacha** i mgr **Emilii Śliwoń.**

W byłym powiecie miechowskim rozparcelowano 51 majątków o areale ponad 20 tys. hektarów. Przeważające na tym terenie ziemie lessowe, czarnoziemy i rędziny, otrzymało 8 tys. 789 rodzin. Najaktywniejszymi pracownikami komitetu parcelacyjnego byli: **Antoni Dróżdż i Andrzej Latala.** Całą historię reformy rolnej na ziemi pińczowskiej obrazują specjalnie przygotowane na tę okazję pamiątki, opracowania dokumentalne, zdjęcia i plakaty.

(Z. WOJ)

73 mln zł na budowę wysypisk

Rosnące góry śmieci w miastach Kieleczczyzny stają się coraz większym problemem, zagrażają środowisku naturalnemu. Władze wojewódzkie dostrzegają konieczność uporządkowania spraw związanych z usuwaniem odpadów komunalnych. Dlatego też w br. przeznaczy się 73 mln zł, tj. 87 proc. środków z terenowego funduszu ochrony środowiska, na budowę wysypisk w Kielcach, Ostrowcu Św., Jędrzejowie i Włoszczowie. Dokumentacja techniczna tych obiektów już została opracowana.

S.B.

Z gminy Mniów

Co z tym światłem

Mieszkańcy Miedzierzy skarżą się na ciągłe niespodzianki z... brakiem światła. Zbyt częste są, ich zdaniem, przerwy w dostawie prądu. Ale jakby osobną sprawę stanowi wadliwa instalacja oświetlenia ulicznego. Są tam ustawione na słupach latarnie, są w nich żarówki, biada tylko w tym, że nie świecą.

Krawiec — historyk

W Serbinowie mieszka **Marian Kruk**, z zawodu krawiec. Ale bardziej może znany on jest dość szeroko - ze swego amatorskiego zamiłowania do... historii. Zbiera różne dokumenty, książki, pamiątki z różnych okresów naszych dziejów. Żywo też zajmuje się latami ostatniej wojny, szczególnie dziejami partyzantki w rejonie Mniowa, Stąporkowa, Końskich.

Cieśle z Cisownik

Nieduża wieś Cisownik [illegible] nęła kiedyś, to znaczy [illegible] po wyzwoleniu, z doskonałymi mistrzów ciesiolki. U takich cieśli można było zamówić [illegible] bie..., cały drewniany [illegible] którego wartość równała [illegible] ówczesnej cenie... konia. [illegible] dzisiaj wspominają gospodarze w Cisowniku takiego [illegible] trza, który nazywał się [illegible] Kasiński. Podobno potrafił [illegible] ciągu roku postawić [illegible] dzieści domów.

Nó, cóż. Jak się zdaje, [illegible] drewnianych domów [illegible] minęły, również w Cisownik[illegible] gdzie ludzie stawiają budynki z cegły, pustaków i innych trwałych materiałów. Ale [illegible] się Jana Kasińskiego pamiętają.

(TB)

Czy wiemy, co posiadamy?

Największym bogactwem mineralnym ziemi kieleckiej są surowce skalne, a wśród nich unikatowe pod względem jakości i ilości wapienie dewońskie o zawartości ponad [illegible] proc. $CaCO_3$, ze znikomą ilością magnezu i krzemu. Zapasem nie tylko geologów i technologów surowiec ten, jest najlepszy w kraju, powinien być wykorzystywany przez wszystkim przez przemysł celulozowo-papierniczy, chemiczny, spożywczy i hutniczy. Nawet najbogatsi nie pozwalają sobie tak jak my na wytwarzanie z tego cennego [illegible] rału zwykłego kruszywa budowlanego, kamienia [illegible] nego czy nawet cementu i wapna budowlanego.

Nie od dziś wybitni znawcy surowców mineralnych sprzyjają o ochronę w rejonie „białego zagłębia" złóż wapieni dewońskiego w pokładach blokowych.

Produkcja cementu i wapna budowlanego powinna [illegible] zować przede wszystkim na dość powszechnie występujących w naszym kraju złożach miękkich wapieni [illegible] skich.

Regionalia

Nawet jeśli ktoś jest raz jeden w Kielcach, musi przejść obok narożnej kamienicy u wylotu ul. Moniuszki i placu Partyzantów. Na parterze mieści się sklep spożywczy, piętro zamieszkują lokatorzy. Dom ten ma tak bogatą historię, że jest nierozerwalnie związany z dziejami miasta. Komu i czemu służył?

Do Wójtostwa po chrupiące bułeczki

Został zbudowany na rozległej posiadłości wójtów kieleckich, poniżej ich pierwszej (prawdopodobnie) siedziby, zachowanego do dziś dworku, przy ul. Moniuszki. Murowana kamienica pochodzi z wieku XVIII i była początkowo domem zajezdnym, a do izby szynkowej wchodziło się prosto z narożnego (poźniej zamurowanego) wejścia. W podwórzu posesji znajdowały się stajnie ze złotami i drabinami dla 30 koni. O powodzeniu zajazdu i szynku świadczy fakt, że w ciągu trzech lat (1824-26) wypito tu prawie 5 tys. garnców okowity i 2.700 beczek piwa!

A później? Były tu huczne reduty i bale, teatr, szkoła trębaczy wojskowych, wreszcie sklep artykułów kolonialnych i delikatesowych. Za ladą hotelowe płaciło się wtedy 30 kopiejek. Co jest tam dziś — każdy widzi.

Jerzy Szczepański opracował na zlecenie Biura Dokumentacji Zabytków w Kielcach kolejną serię „Źródła do dziejów Kielc" pozycję — „Wójtostwo w Kielcach". Traktuje ona o początkach i dziejach tego ważnego urzędu, dokumentuje historię posiadłości, obowiązków i apanaży wójtów, a w aneksie znajdziemy pełny wykaz z notkami o 17 prominentach kieleckich od czasów średniowiecza. Są też fotokopie starych dokumentów oraz źródła archiwalne. Książeczka ta przywi radość miłośnikom Kielc, a młodsze pokolenie znajdzie w niej okazję do pogłębienia wiadomości o mieście rodzinnym. Jest to zatem wydawnictwo uniwersalne, dla każdego. Dobrze czyni Wydział Kultury i Sztuki popierając cenną akcję Biura Dokumentacji Zabytków.

STANISŁAW MIJAS

● Z Kielc i województwa ● Z Kielc i województwa ● Z Kielc i województwa

30 mroźnych dni

■ Krótka kołdra w kotłowniach
■ Ciepłownikom było gorąco!
■ Chwytać ciepło w blokach

Mrozy zelżały gwałtownie, tysiące kielczan odetchnęło z ulgą, szczególnie ci, z dzielnic północnych. Ich dwu- i trzypokojowe igla, znów nabrały wymarzonego ciepełka. Odetchnęli ciepłownicy — szczękający zębami petenci przestali deptać im po piętach. A i my w redakcji odczuliśmy pewną ulgę, bo spadły emocje, a dzięki temu ostygły nieco słuchawki telefoniczne. Pora więc spokojnie, przed kolejną zbliżającą się falą mrozów, którymi straszą synoptycy, porozmawiać o cieple. Bo w końcu nie wiadomo kto ma rację, ciepłownicy, którzy twierdzą, że dali z siebie wszystko w czasie 30 mroźnych dni, które minęły, czy mieszkańcy, którzy alarmowali, jest zimno, mieszkaniach temperatura nie przekracza 12—14 stopni. I co się okazuje — nie ma winnego, a raczej jest ich tylu, że nie sposób wszystkich wymienić.

WPEC mówią, że 30 mroźnych dni to był po 79 roku jeszcze jeden sprawdzian dla załogi. Nie mieliśmy żadnej awarii sieci o dużych parametrach, którą się zajmujemy. Nie było awarii kotłów, pomimo fatalnej jakości węgla. I 15 stycznia kotły z tego powodu po prostu gasły, paleniska dusiły się. Musieliśmy całe noce gracować, poruszać ruszłami, aby przepychać zorylone kawały płonącego szlamu, by jako tako utrzymać temperaturę wody. Trzeba było widzieć poświęcenie załogi kotłowni na Czarnowie, kiedy z powodu wyłączenia, nieuzasadnionego, energii elektrycznej groziła potężna awaria. Daliśmy z siebie wszystko i wszystko wycisnęliśmy z naszych kotłowni.

W kotłowni **KSM przy ul. Piecka** też nie mają sobie nic do zarzucenia. Wszystkie 4 kotły na Piecka i 5 na Zniniowej pracowały bezawaryjnie. Podgrzewano chwilami wodę nawet do 145 stopni. Na KSM było ciepło. Poza drobnymi wyjątkami, kiedy na przykład przy ul. Konarskiego jakiś kamień zapłatał się w sieci i uniemożliwił dopływ ciepła. Trudno było go znaleźć, ale udało się.

Mimo tych zapewnień, mieliśmy przecież lawinę interwencji od mieszkańców. Gdzie leżą przyczyny niedogrzania?

OTÓŻ właśnie jest ich kilka. Po pierwsze: kotłownie w kraju projektowane są w oparciu o przewidywane mrozy do minus 20 stopni. Więc 30-stopniowych już się nie przewiduje, a przecież nie brak i takich temperatur ujemnych. Obowiązująca według tej normy tabela temperatur wody grzewczej zakłada, że przy najwyższym założonym mrozie — czyli przy minus 20 stopniach woda na trzw. wyjściu z kotłowni powinna mieć 150 stopni, żeby w sieci wiodącej do mieszkań miała 120—122 stopnie, a temperatura w mieszkaniach nie spadła poniżej 18 stopni (również założonych normatywnie). Tymczasem zarówno kotły mniejsze o mocy do 5 Gcal (KSM) i większe o mocy 25 Gcal (Centralna Ciepłownia — WPEC) nie mają możliwości, aby takie parametry osiągnąć. Pomimo bezawaryjnej pracy wszystkich kotłów osiągano w styczniu temperatury wody „na wyjściu" od 130 do 140 stopni, a w sieci miała ona od 120 do 110 stopni. Po wyłączeniu elektryczności kotłownia na Czarnowie przez kilka dni osiągano zaledwie 80 stopni w sieci. Były więc niedogrzania.

To jedna strona medalu. Bo oto ciepłownicy mówią: najwięcej zależy od jakości węgla. Ale ten problem pozostaje poza kompetencjami ciepłowników. Zgoda.

Ale oto są i inne przyczyny niedogrzewania mieszkań. Normy przewidują, że sieć ciepłownicza może pracować bez przestojów przez 20 lat, a jej przymrozenie powinna być sukcesywnie wymieniana. Tymczasem na KSM ma ona miejscami ponad 20 lat.

Nie bez grzechu i kto wie, czy nie głównego są budowlani. Otóż spece od ciepła obliczyli, że szczelność budynków spółdzielczych, zwłaszcza budowanych w latach 70-tych jest katastrofalna. Dotyczy to osiedli: Uroczysko, Bocianek. Okazuje się bowiem, że aby osiągnąć optymalne temperatury w tych blokach, trzeba by było dodatkowo nadać 70 proc. dotychczasowego ciepła normatywnie dostarczanego do bloku. Wykonuje się w tych osiedlach ocieplenie budynków, ale na 120 przewidzianych, do tego typu operacji, ociepleno dopiero 30.

OKAZUJE się więc, że póki są wielcy nie można było zrobić się nie da. Moce kieleckich kotłowni są takie, jakie są. Ciepłownicy czynią wszystko, aby źródła ciepła pracowały bezawaryjnie i to im się jak dotychczas udawało. Odpukać to nie malowane, bo zima jeszcze trwa. Budowlani może zaczną lepiej budować, a przede wszystkim szczelniej, ale to już nie dotyczy, zasobów istniejących, które można tylko ocieplić i należy to zrobić jak najszybciej. Administracje osiedlowe winny zadbać, aby jak najmniej ciepła ulekało z bloków, a wszyscy musimy mieć cierpliwość i czekać na laskawsze aury.

J. MAJECKA

Na zdjęciu: brygadzista Rudolf Król i palacze w kotłowni przy ul. Piecka. Fot. A. Pęczalski

Dzień, jak co dzień

Odpowiedzialność

WSTYD pisać. Taki śmieszny temat, mógłby, taki, raczej do gazetki szkolnej. Cóż, kiedy my zgrzeszyli, nieraz jak te dzieci... Zadzwonił dorosły człowiek do człowieka dorosłego, dyżurującego pod telefonem 443-45 i zapytał grzecznie: kto powinien usunąć kopkę śniegu usypaną pod słupkiem kolorowych świateł ulicznych przy kieliskich „Delikatesach" na placu Partyzantów. I zaraz, w toku dyskusji tych dwóch panów, rodziło się pytanie następne: kto wpadł na pomysł, bowiem się śniegiem na przejściu dla pieszych. Żartowni, siedzi tego sobie na murku pod św. Tekłą i chichocze, jak ludzie wpadają na to jego piętne dzieło, potykają się, przewracają, kaleczą, a nawet rozliczają prosto pod jadące samochody.

Żartowniś postawił śnieżną zawalidrogę, ale kto powinien ją usunąć? Oto jest pytanie. Niby „Delikatesy", odpowiedzialne za czystość chodnika, ale może jednak pokład oczyszczenia odpowiedzialny za wywożenie przyporządkowanych dla niego śnieżno-lodowato-błotnych kupek.

Znając naszą skłonność do postu „kolega", podejrzewam, że na wyżej wymienionej okoliczność rozpocznie się spór kompetencyjny. Wpierw serię telefonów w jedną i w drugą stronę, później wymiana pism, no i, kolejną rzeczy, powołanie komisji, aby do wiosny, kiedy to słoneczko rozłopi spór.

Tymczasem metoda, sprawdzona przez wieki biurokratycznych sporów, rozwiązywanych po prostu przez czas. Poniewierana w ostatnich dniach na ul. Górnej, zamienionej w lodowisko po zwarki ruty. Spór trwał kto ma uruchomić lodolamacz, bo przyszła odwilż.

Kłopoty ze śniegiem, śliczowica, lodem, błotem rozwiązuje się w Kielcach tylko jednym pewnej panienki, wspomnianej w coraz to nowszych rozterki miłosne — czas leczy rany. Panienkę może na czas, ale ja nie mam czasu, bo muszę jeszcze dzisiaj biegać po chodnikach. Bezpiecznie, bez łamania nóg i rąk, za których całość nie ma w Kielcach odpowiedzialnego.

JUR

Ośrodek zdrowia ze składek NFOZ

PAWŁÓW. Mieszkańcy tej miejscowości wkrótce doczekają się otwarcia Gminnego Ośrodka Zdrowia. Znajduje się on w końcowej fazie robót. Kosmetyczno-wykończeniowych. Placom tym z powodzeniem patronuje społeczny komitet budowy z jego przewodniczącym Ryszardem Pawłowskim. Wsparcia udziela również Urząd Gminy.

Nowa placówka, której koszt wraz z wyposażeniem wynie-

Na wczasy w góry...

ZIMA w tym roku dopisała. Warto więc skorzystać z ofert proponowanych przez kieleckie biura podróży. Większość miejsc na okres ferii jest już zarezerwowanych, ale po 10 lutego będzie można wypocząć w atrakcyjnych miejscowościach.

WOSIR dysponuje własnym obiektem **w Bukowinie Tatrzańskiej.** W pobliżu usytuowany jest wyciąg narciarski, pokoje dwuosobowe. Koszt skierowania około 11 tys. zł. Podobne warunki oferuje w domu wczasowym „Skalnica" w Wiśle.

Z „ORBISEM" najlepiej wypocząć w Kotlinie Kłodzkiej i Jeleniogórskiej. Biuro to posiada jeszcze skierowania do **Kudowy-Zdroju** w hotelu „Cosmos" (pobyty 7- i 10-dniowe w cenie 7.300 i 11.300). Do stałej dyspozycji jest także hotel „Skalny" w Kudowie-Zdroju. Można także skorzystać z kwater prywatnych i pensjonatów w **Karpaczu, Polanicy-Zdroju, Międzygórzu, Duszniki-Zdroju.**

Z „Gromadą" można także wyjechać do znanych górskich miejscowości. W Karpaczu Szklarskiej Porębie biuro dysponuje miejscami w pensjonatach, a koszt pobytu jednej osoby na czternastodniowym turnusie wynosi w granicach 12.500—15.000 zł. Kwatery prywatne są tańsze, około 9.700 zł. W **Szczyrku i Wiśle** turyści mogą znaleźć miejsce zarówno w domach wczasowych, jak i kwaterach prywatnych (I i II kategorii).

Miejsc w „**Turyście**" także nie powinno zabraknąć. Praktycznie w każdej znanej górskiej miejscowości posiada bazę noclegową. Dwutygodniowy pobyt w **Szczyrku, Karpaczu czy Bukowinie Tatrzańskiej** kosztuje od 11.500 do 13.000 tys. zł. Najlepszy ośrodek, którym biuro dysponuje, znajduje się w **Krynicy Górskiej,** natomiast wszystkim miłośnikom gór poleca **Zakopane.** (IS)

Zima w mieście

PONIEWAŻ tylko niewielka część uczniów szkół kieleckich (4200) wyjedzie na obozy i zimowiska, **Miejski Sztab ds. Wypoczynku Dzieci i Młodzieży** skoncentrował się na przygotowaniu kalendarium imprez dla wszystkich, którzy pozostają w mieście. Jeżeli tylko dopisze pogoda, sporo zajęć przewidziano w terenie: na torach saneczkowych, lodowiskach, na placach osiedlowych i w klubach sportowych. Bogaty jest również program imprez kulturalnych i świetlicowych przygotowywanych przez kluby, spółdzielnie, ośrodki kulturalne. Dzieci będą mogły korzystać z zajęć przez cały czas trwania ferii. Nadal też wybierać sobie interesujące propozycje. Stale, codziennie harmonogramy imprez przygotowały m.in.: **OOK ul. Piekoszowska, MDK — ul. Świętokrzyska, Dom Kultury Budowlanych, ul. Urzędnicza, świetlica SSM, świetlica ul. Okrzei,** kluby: **„Nauczyciela", „Kumak", „Miniatura", „Merkury", „Polonez", „Mrówka", „Harcówka", „Amonit", „Iskra"** oraz **Klub Międzynarodowej Książki i Prasy przy ul. Szkolnej i Rewolucji Październikowej.**

Komenda Hufca ZHP utworzyła cztery bazy „Radosnej zimy" w lokalach przy: **ul. Wróblewskiego 3, w Domu Harcerza w Białogonie, przy Osiedlowym Związku Drużyn przy RSM, i w „Harcówce" RSM „Armatury".** We wszystkich bazach będą prowadzone rozgrywki sportów zimowych, gier świetlicowych, turnieje piłki nożnej na śniegu, białej pieczeń, zimowych baz, jednodniowe wycieczki, konkurs rzeźby śniegowej, kominki, dyskoteki.

Zarząd Miejski TPD organizuje półkolonie zimowe w **SP nr 1, SP nr 5, świetlicy TPD przy ul. Wojewódzkiej i przy ul. Szymanowskiego, KS Budowlani, „WSOS", SZS „Start", „WOSiR", ogniska TKKF „Łączność", „przemysłówka", „Novi", „Syrena", GKS Biękitni i LKS Stella** opracowały na całe dwa tygodnie harmonogram imprez typowo sportowych. Do najbardziej interesującej propozycji należą: piłka ręczna i lekkoatletyka (28.I.—8.II. — hala Budowlanych), nauka jazdy na łyżwach (stadion międzyszkolny, codziennie w godz. 11—15), gry i zabawy na lodzie i śniegu (stadion międzyszkolny, każdy czwartek i piątek godz. 11 i 15), kurs młodzieżowych organizatorów sportu i sędziów (luty—marzec), imprezy narciarskie dla dzieci i młodzieży na stadionie (28—30.I., 2, 6, 7.II.), slalom-gigant w Amelówce (9.II.), zabawy na śniegu i lodzie (26.I.—8.II. — teren ośrodka przy ul. Piecka), turnieje tenisa stołowego (wtorki, środy i piątki ul. Bieruta 40), gry i zabawy w terenie (Cedzyna w godz. 10—14), festyny sportowo-rekreacyjne (soboty, niedziele w godz. 10—14), gry i zabawy zręcznościowe na sankach, nartach i łyżwach (Karczówka, SP nr 12, OOK „Amonit", godz. 11—15), zawody łucznicze (hala sportowa LKS Stella w Słowiku), wędrówki krajoznawcze, obóz dochodzeniowy z wyżywieniem, otwarty turniej tenisa stołowego (hala sportowa w Słowiku).

Nie zapomniały o dzieciach pozostających w mieście także zawodowe instytucje kulturalne, takie jak: **Państwowy Teatr im. S. Żeromskiego, Teatr Lalki i Aktora, Kubuś, Państwowa Filharmonia im. O. Kolberga, Muzeum Narodowe, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów.** Przygotowały one wiele interesujących premier, spektakli i konkursów, na które będzie można wybrać się indywidualnie, bądź zbiorowo w ramach zajęć półkolonijnych czy świetlicowych. (bas)

Na sanki, łyżwy, do klubu

Zarówki!

W środę pojawiły się w kieleckich sklepach elektrotechnicznych żarówki (o mocach 200, 100, 75 i 60 W). Jak nas poinformowano w WPHW do pięciu sklepów dostarczono ich 20 tys. (była to już druga dostawa w tym roku). Dostawy te są jednak stanowczo za małe, choć większe niż w roku ubiegłym, kiedy na półki sklepów woj. kieleckiego trafiło 819 tys. Na rok bieżący planuje się dostarczenie ponad 1 mln żarówek, co zaspokoi potrzeby rynku w ok. 75 procentach. (kk)

Dla nich laur

Z okazji 40-lecia PL i 40 rocznicy wyzwolenia Ostrowca Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta wraz z Dziecięcym Domem Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej zorganizowali konkurs recytatorski „Polska Ludowa w poezji i prozie". W wyniku eliminacji, które odbyły się we wszystkich szkołach podstawowych wyłoniono 32 finalistów. W finale miejskim, który odbył się w DDK najlepsi w recytacji okazali się: **Ewelina Gozdek** z SP nr 5, **Dorota Jaskula** z SP nr 1, **Katarzyna Fater** i **Anna Surowiec** z SP nr 5 oraz **Anna Ptak** z SP nr 2. Nagrody specjalne inspektora oświaty i wychowania otrzymali **Bożena Szczepanowska** z SP nr 11, **Beata Wolańska** z SP nr 6, **Piotr Zacharski** z SP nr 13 i **Inetta Humiela** z SP nr 10. Wyróżnionych także SP nr 5 i Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy.

Zwycięzcy otrzymali nagrody książkowe oraz dyplomy uznania. W przerwach konkursu wystąpili uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej. (kd)

Obejrzyj, wysłuchaj, przyjdź

KIEDY byłeś ostatni raz w teatrze? A po ostatniej, głośnej premierze szkoły Andrzeja Trzebińskiego „Aby pandziarka róża" dopiero wtedy to odwiedzić przybytek: przy ulicy Sienkiewicza. Niezwykła inscenizacja **Tadeusza Byrskiego,** rzadko oglądana na tej scenie scenografia **Lillany Jankowskiej.**

Mieszkańcy **Sędziszowa** mogą się w sobotę wybrać do swojego Domu Kultury na spektakl „Wigilię", oparty na tekstach kieleckich poetów i popularnych kolędach. Przedłużenie nastroju wigilijnego, przygotować drobne datki dla dziadka proszalnego.

„Filmu Ali", który wszedł właśnie na ekrany kina „Romantica" reklamować nie trzeba, zanim więc dziesięć lat, wybierz się do „Moskwy" na „Szalestwa panny Ewy" nakręcone według popularnej książki „króla uśmiechu" — **Kornela Makuszyńskiego.** Poznasz atmosferę Warszawy z okresu dwudziestolecia międzywojennego, no i fantastyczne przygody panienki, która postanowiła udowodnić, że ludzie mogą się do siebie wzajemnie uśmiechać, być wobec siebie życzliwymi. Takiego światka nie zobaczysz już wokół siebie. Bilety znacznie tańsze (60 i 50 zł), a na zamówienia zbiorowe — 15 zł.

Jeszcze dziś powinieneś wieczorem, szczególnie przy

Z listów do „Słowa"

Część robót wykonałem we własnym zakresie, natomiast w sprawie zainstalowania blokad przeciwwyrzutowych ponownie się zwróciłem się w marcu 84 do ob. Kupidury. Ponieważ nie otrzymałem odpowiedzi, 17.IV. 84 roku zgłosiłem tę sprawę do Zbigniewa Szemiot Ślińskich w Kielcach, który to zalecił zwrócić się do zamontowania blokad w terminie do 31.V. 84 r. Działania te pozostały bez efektu, więc ponownie interweniowałem w lechu i ob. Kupidury. Jak do tej pory nie mam ani zamontowanej blokady, ani wypłaconej zaliczki. Kto będzie w stanie wyciągnąć konsekwencje od nieuczciwego rzemieślnika?

Kazimierz Gruszczyński
Kielce

● W grudniu 84 r. w DT „Puchatek" w Kielcach spotkałam pana niemiły incydent. Otóż na stoisku z obuwiem dziecięcym poprosiłam o podanie mi botków z wystawy. Ponieważ były za małe, spytałam, czy dostanę numer większe. Nie dostałam odpowiedzi, a jedna z ekspedientek „wyskoczyła" na mnie z awanturą, że nie będzie dziesięć razy niżej informowała, a tak w ogóle to po co ja tutaj po sklepach? Czy tak się traktuje klienta?

Maria Grabka
Kielce

W tej ostatniej sprawie wpłynęło do naszej redakcji następujące wyjaśnienie od dyrekcji DT „Centrum" w Kielcach: „Uprzejmie wyjaśniamy, że przeprowadzono „postępowanie wyjaśniające" w zakresie skargi Pani Marii Grabka. Nie ma możliwości dokładnego ustalenia przebiegu nieprzyzwoitości, ze niewłaściwą obsługę klientki kierowniczka stoiska otrzymała karę porządkową.

Dyrekcja przeprasza ob. Martę Grabkę za doznane przykrości i zapewnia, że podobne przypadki w przyszłości nie będą miały miejsca w naszych domach towarowych".

Dyrektor DDT „Centrum"
Wojciech Grdzymański

...O, GDZIE, KIEDY? CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś piątek — 25 listopada. Imieniny Pawła i Teliemny. Słońce wschodzi — 7.27, zachodzi — 16.10.

KIELCE

PAŃSTWOWY TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO: „Aby podnieść ptaka" — g. 18.

KINA

„Romantica" — „E.T." — USA, g. 8.30, 13, 15.30, 17.45. „Psy wojny" — USA, l. 16, g. 10.45 i 20.

„Moskwa" — „Błękitny Grom" — USA, l. 15 g. 11, 13, 15.30, 17.45 — „Tajemnice starego ogrodu" — pol. bo., g. 13.

„Świt" — „Bluszcz" — pol. l. 16, g. 15, 17 i 19.

„Robotnik" — „Blues Brothers" — USA, l. 15, g. 14.30, 17 i 19.15.

„Amonit" — nieczynne.

MUZEA I WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE Pałac Biskupa w godz. 9—17 Poniedziałek i wtorek — nieczynne.

Pałac Partyzantów: Galeria współczesnego malarstwa polskiego. Wystawy stałe: „Przyroda Kielecczyzny", „Broń w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach", wystawy czasowe: „Kultura społeczeństwa neolitycznych w Świętokrzyskiem", „Garncarstwo ludowe w Kielecczyźnie i Sandomierzu".

GALERIA PSP (ul. Leśna 7) — wystawa czynna w godz. czwartek 9—15.

GALERIA FOTOGRAFIKI ZPAP (ul. Rewolucji Październikowej 38) — wystawa fotografiki pt. „Lata" Włodzimierza Malka.

GALERIA BWA „PIWNICE" (ul. Leśna 7) — wystawa Mieczysława Cetargo Piotrowskiego.

GALERIA XXXVII KMPiK (ul. Sienkiewicza 1) — wystawa grafiki rysunku Kazimierza Kielana.

SŁUŻBA ZDROWIA

SZPITALE: Oddziały Wewnętrzne i Chirurgiczny — Czarnów, ul. Olszewskiego, Ginekologiczno-Położniczy we rejonizacji, tel. 510-06, 510-07.

APTEKI DYŻURNE: Dyżur nocny — Apteka nr 20-001, przy ul. Bucka 27/29. — Apteka nr 2, przy ul. Sienkiewicza 18.

PRZYCHODNIE DYŻURNE: Dla dzieci i dorosłych — ul. Podzamcze 11 (Przychodnia Rejonowa nr 1) czynna codziennie w godz. 17 — 18, dzisiaj w godz. 8—13, Ginekologiczna — Podzamcze 11, czynna w niedziele i święta w godz. 7—21.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe — 999, Straż — 998, Pogotowie miejskie — 997, Pogotowie drogowe — 981, Pogotowie energetyczne — 991, 955, Pogotowie gaz — 992, Pogotowie wodociągowe (ulicznych) — 938-11, 994, Pogotowie RPGM (wod., c.o., elek.) — 51-16-41, Pogotowie gazowe — 992, Pogotowie TAKSÓWEK przy PKP tel. 834-34, przy ul. Sienkiewicza — 313-33.

OSTROWIEC

KINA

„Humnik" — „Walka o ogień" — kanad. l. 16, g. 17.30 i 19.30. „Lodowata dżungla" — wietn. l. 15, g. 15.30.

„Przedwiośnie" — „Czy leci z nami pilot?" — USA, l. 12, g. 17, i 19.

„Zorza" — „Duch" — USA, l. 15, g. 18.

MUZEUM REGIONALNE (ul. Nowotki 37), wystawy stałe: „Historia spodenka regionu", „Porcelana Ćmielowska". Wystawy czasowe: „Pradzieje i wczesnośredniowiecze dorzecza Kamiennej", poniedziałek — nieczynne, wtorek, środa, czwartek, piątek w godz. 10—17, sobota w godz. 10—18, niedziela w godz. 10—17.

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999.

APTEKA DYŻURNA: ul. Staroszkolna 1/1.

SKARŻYSKO

KINA

„Metalowiec" — „Błękitny Grom" — USA, l. 15, g. 17 i 19. „Wolność" — „Butch Cassidy i Sundance Kid" — USA, l. 15, g. 15, 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: ul. Zielona 12.

STARACHOWICE

KINA

„Świt" — „Thais" — pol. l. 15, g. 16, 17 i 19.

„Robotnik" — „Coma" — USA, l. 15, g. 17 i 19. — „Wyrostki" — ZSRR, l. 12, g. 15.

APTEKA DYŻURNA nr 29-076, ul. Staszica 6.

PRZYCHODNIE TAKSÓWEK: 53-30 i 53-50.

KINA

BUŁOW: „Pies!" — „Jak rozwód, to rozwód" — CSRS, l. 15, g. 18.

BIAŁA O.: „Zdrój" — „Wiedeń Brubaker" — USA, l. 15, g. 15.30.

DZIAŁOSZYCE: „Relax" — nieczynne.

SĘDRZEJÓW: „Gdynia" — „Tootsie" — USA, kol. l. 15, g. 15 i 18.30.

KONSKIE: „Pegaz" — „A stawka jest śmierć" — fr. l. 15, g. 13.30, 17.30 i 19.30.

Antyrzeń: nieczynne.

MIĘCHOW: „Grot" — „Kamienne tablice" — pol. l. 15, g. 15.30 i 18.30.

FINCZÓW: „Bajka" — „Sekantjer" — pol. l. 15, g. 15.30 i 17.30.

RUDKI: „Górnik" — „Proces pozłakowy" — jap. l. 15, g. 15.30.

SZOSZYSZÓW: „Kolejarz" — „Bóg w Kazimierzu" — pol. l. 15, g. 18.

STOPNICA: „Powiew" — „Blues Brothers" — USA, l. 15, g. 17 i 19.

STCHONIÓW: „Kur-wi-widziadło" — pol. l. 15, g. 19.

WŁOSZCZOWA: „Muza" — nieczynne.

Uwaga! Za zwarcinie zmiany redakcja nie odpowiada.

● **Klub Nauczyciela w Kielcach,** ul. Okrzei 9 zaprasza pracowników oświaty na zabawę karnawałową, która odbędzie się 28 bm. o godz. 18. Cena biletu 800 zł od pary.

● **ZDK FLT „Iskra" w Kielcach** zaprasza wszystkie dzieci na akcję „Zima w mieście", organizowaną w ZDK przy ul. Mielczarskiego 45, w dniach od 28 bm. do 8 lutego w godz. 9-16. Informacji udziela ZDK tel. 548-42.

● **Ośrodek „Praktycznej Pani"** nr 4, ul. Wojewódzka 2, organizuje kursy: od 28 bm. o godz. 17 gobelinarski i od 29 bm. godz. 19 aerobik. Zapisy w ośrodku lub telefonicznie nr 26-746.

● **Oddział Świętokrzyski PTTK w Ostrowcu Świętokrzyskim** zaprasza na wycieczkę pieszą 27 bm. na trasie Bodzechów —Wólka Bodzechowska—Czarkać, aż ktoś weźmie sprawę w swoje ręce i doprowadzi do prawidłowego funkcjonowania co.?

Mieszkańcy bloku
Kielce

● 24.XI.85 r. zawarłam z przedstawicielami Ireneusza Kupidury umowę na zamontowanie zamka „skarbiec", blokad, łańcucha i blach przy drzwiach wejściowych. Termin realizacji ustaliliśmy na styczeń 86. Wpłaciłem zaliczkę w wysokości 1600 zł. Niestety, usługa do dziś nie została zrealizowana.

ANONSE

na Glina—Brzostowa. Spotkanie z przewodnikiem na pl. Wolności o godz. 9.30.

● **Państwowa Filharmonia w Kielcach** informuje, że 25 bm. o godz. 17 odbędzie się dodatkowy koncert pt. „Stefan Bachoń zaprasza".

● **OUPIS ZNP w Skarżysku-Kamiennej** przyjmuje zapisy na kursy pedagogiczne — wychowawców kolonii i obozów, kroju i szycia. Zebranie informacyjne odbędzie się 30 bm. o godz. 16 w Szkole Podstawowej nr 12 przy ul. Słowackiego 29 w Skarżysku.

● **OUPIS ZNP w Kielcach** przyjmuje zapisy na trzymiesięczne kursy języka angielskiego dla pedagogicznych zaawansowanych. Informacji udziela **OUPIS ZNP przy ul. 1 Maja 12 pok. 318, tel. 412-11 wewn. 268.**

W imieniu mieszkańców I klatki wieżowca przy ul. Żargońskiej 64 w Kielcach wielokrotnie zwracaliśmy się do dyrektora KSM z prośbą o umożliwienie bezpiecznego dostania się do naszych mieszkań, znajdujących się na najwyższych piętrach. Niestety, nadal w naszym wieżowcu występują te same kłopoty: brak oświetlenia, zastawiony korytarz, konieczność wchodzenia pieszo na najwyższe piętra z dziećmi na ręku, bowiem remont windy zapianowano chyba na kilka miesięcy. Na domiar złego, w okresie przedświątecznym brakowało wody. Zresztą ten ostatni problem występuje w naszym wieżowcu od 1970 roku i przez 14 lat nic nie zrobiono, aby te dokuczliwe usterki wyeliminować. W każdym tygodniu od piątku do niedzieli w naszych mieszkaniach systematycznie brakuje wody.

Czynnie nas szanowy na zatelewienie tygodniowym zakłóceniu.

Mieszkańcy wieżowca

● Od 4 lat interweniujemy w sprawie ogrzewania bloku nr 10 przy ul. Źródłowej w Kielcach. Budynek nie posiada konserwatora, który usuwałby powstające usterki: zbyt ciepły, zaskie jak odpowiedzenie kaloryferów, reperacja pompy itp. Administracja nie potrafi (nie chce?) sobie z tym problemem poradzić. W rezultacie urządzenie grzewcze ma zdewastowane, a w mieszkaniach jest zimno. Czy długo jeszcze będziemy czekać, aż ktoś weźmie sprawę w swoje ręce i doprowadzi do prawidłowego funkcjonowania co.?

Mieszkańcy bloku
Kielce

● **Klub Turystyczny „Gryf"** zaprasza na wycieczkę pieszą do znanych górskich miejscowości. W Karpaczu Szklarskiej Porębie biuro dysponuje miejscami w pensjonatach, a koszt pobytu jednej osoby na czternastodniowym turnusie wynosi w granicach 12.500—15.000 zł. Kwatery prywatne są tańsze, około 9.700 zł. W **Szczyrku i Wiśle** turyści mogą znaleźć miejsce zarówno w domach wczasowych, jak i kwaterach prywatnych (I i II kategorii).

Miejsc w „**Turyście**" także nie powinno zabraknąć. Praktycznie w każdej znanej górskiej miejscowości posiada bazę noclegową. Dwutygodniowy pobyt w **Szczyrku, Karpaczu czy Bukowinie Tatrzańskiej** kosztuje od 11.500 do 13.000 tys. zł. Najlepszy ośrodek, którym biuro dysponuje, znajduje się w **Krynicy Górskiej,** natomiast wszystkim miłośnikom gór poleca **Zakopane.** (IS)

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE

Herbapol

W POZNANIU,
UL. [illegible]AROWA 47/51
tel. 610-21, teleks 0413662 pzz pl

OFERUJĄ

DO SPRZEDAŻY

DOSKONAŁE SYROPY SPOŻYWCZE
PRODUKOWANE
NA NATURALNYCH SKŁADNIKACH
ZAWIERAJĄCYCH WITAMINĘ C,
nadające się do sporządzania napoi, deserów itp.

SYROPY SPOŻYWCZE

POLECAMY również zakładom pracy, z przeznaczeniem dla pracowników w ramach akcji socjalnej i bhp.

HERBAVIT

WYROBY SPRZEDAJEMY
W BUTELKACH O ZAWARTOŚCI 650 G
O SMAKU
ROSAVIT—SORBOVIT różany
i HERBAVIT cytrusowy.

126-k

KOMUNIKAT

ZARZĄD
SZYDŁOWIECKIEJ SPÓŁDZIELNI
MIESZKANIOWEJ W SZYDŁOWCU

zawiadamia, że w I kwartale 1985 roku

ODBĘDZIE SIĘ PRZYJĘCIE W POCZĘT CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI wszystkich OSÓB PEŁNOLETNICH, które do dnia 31.XII.1979 r.

zgromadziły wymagane wkłady na mieszkania spółdzielcze, a nie posiadają zaspokojonych potrzeb mieszkaniowych.

Wszyscy zainteresowani przyjęciem w poczet członków, w terminie do 25 stycznia 1985 roku winni złożyć wymagane dokumenty, tj. deklarację przystąpienia do spółdzielni i wniosek o przydział mieszkania oraz przedłożyć do wglądu mieszkaniową książeczkę PKO w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej (pokój nr 4) przy ul. Kolejowej 9 w Szydłowcu.

Szczegółowych informacji udziela dział członkowsko-mieszkaniowy na miejscu lub tel. 527.

184-k

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
W SKARŻYSKU-KAM., UL. 1 MAJA 105

zatrudni NATYCHMIAST KAŻDĄ LICZBĘ INWALIDÓW

jak również osób kwalifikujących się do uzyskania grupy KIZ, w zakładzie zwartym i w nakładztwie

na stanowiskach

SZWACZY
MASZYNOWYCH

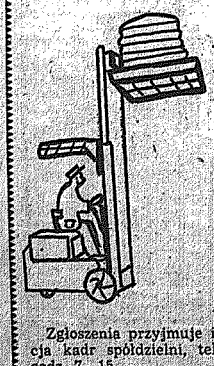

oraz

PRACOWNIKA posiadającego uprawnienia DO OBSŁUGI WÓZKÓW WIDŁOWYCH i PLATFORMOWYCH AKUMULATOROWYCH

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekcja kadr spółdzielni, tel. 136-11, wewn. 27, w godz. 7—15.

291-k

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTRYFIKACJI
I TECHNICZNEJ OBSŁUGI ROLNICTWA
W KIELCACH, UL. GÓRNA 20

ZATRUDNI:

▶ ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA DZIAŁU USŁUG WODOCIĄGOWYCH
wykształcenie średnie, uprawnienia z zakresu instalacji sanitarnych, 10-letni staż pracy;

▶ KIEROWNIKÓW BUDÓW USŁUG WODOCIĄGOWYCH
wymagane kwalifikacje: wykształcenie średnie, instalacje sanitarne, uprawnienia budowlane;

▶ PROJEKTANTÓW — ELEKTRYKÓW
z wykształceniem wyższym lub średnim i uprawnieniami.

Szczegółowych informacji udziela dział płac i zatrudnienia „ELTOR" tel. 490-11, wewn. 335.

298-k

Nie będzie prądu

Rejon Energetyczny Ostrowiec zawiadamia, że z powodu przeglądu urządzeń energetycznych wystąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej:

26—30 bm., w godz. 8—15, w Ostrowcu przy ul. Zygmuntowskiej z przyległymi na odcinku od ul. „Dr. Stalingradu do Mostowej;

26—30 bm., bez załączenia na noc, w m. Wąśnów, z wyjątkiem ul. Zielonej.

290-k

RÓŻNE

PRZYJMĘ czeladnika lub czeladniczkę umiejących samodzielnie prowadzić zakład cukierniczy i ekspedientkę na pół etatu do sklepu. Wiadomość: Kielce — Białogon, Skowronki 4.

4716-g

UNIEWAŻNIA się pieczątki o treści: „Przemysłowy Zespół Opieki Zdrowotnej Przychodnia Międzyzakładowa przy Kombinacie Budowlanym, ul. Iłżecka 24, 27-400 Ostrowiec, tel. 215-47, „Zespół Opieki Zdrowotnej w Ostrowcu Św. Pracownia Elektrodiagnostyki, ul. Iłżecka 52a, tel. 52-54".

292-k

PRZETRZASACZO-zgrabiarki typ PZ-3, PZ-7 wykonuje po cenach obniżonych. Zakład Mechaniczny, Tymkiewicz, Gliwice, Przewozowa 20, tel. 31-74-62.

266-k

ZATRUDNIĘ rencistkę lub emerytkę przy wypieku wafli Kielce, tel. 551-28.

4388-g

„FIATA 126p" (styczeń 1985) zamienię na „polonezа" (1980-81 83) w dobrym stanie. Oferty nr 4397, Biuro Ogłoszeń Kielce.

4397-g

DZIAŁKĘ budowlaną z sadem w Łopusznie zamienię na Kielce pobliże Kielc, Gnieździska 117.

4280-g

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem powyżej 3 lat. Kielce, tel. 31-99-34.

4313-g

ZAMIENIĘ „fiata 125" na „trabanta" combi lub inny mniejszy. Kielce, tel. 268-10.

4495-g

POSIADAM lokal 100 m kw. gaz, woda w Suchedniowie. Przyjmę wspólnika. Oferty: nr 4537, Biuro Ogłoszeń, Kielce.

4537-g

UWAGA posiadacze magnetowidów — przemiennik kanałów. Kielce, tel. 429-24.

4463-g

TAPETOWANIE — gwarancja. Kielce, tel. 458-11.

4565-g

UKŁADAM boazerię z powierzonego i własnego materiału, krótkie terminy, solidne wykonawstwo. Kielce, tel. 646-75, po dziewiętnastej.

4561-g

PRZYJMĘ ekspedientkę Kielce. Oferty: nr 4538, Biuro Ogłoszeń, Kielce.

4538-g

ZATRUDNIĘ emerytkę do prowadzenia domu dla dwu osób (bez zakupów), pokój, pełne utrzymanie oraz wynagrodzenie. Kielce, tel. 471-09.

4135-g

RZEMIEŚLNICZY Zakład Robót Drogowych w Kielcach, Żanowa 13, tel. 11-03-90 przyjmie zlecenia na wykonanie lub remont chodników, placów, dróg wewnątrzzakładowych itp. od przedsiębiorstw lub innych.

4224-g

MONTAŻ karniszy, wyciszanie drzwi. Kielce, tel. 418-47.

14328-g

ZATRUDNIĘ pracownika w zakładzie „Odnawiania wyrobów ze skór licowych", najchętniej emeryta lub rencistkę. Radom, ul. Cegielna 24.

20586-r

FIRMA „Mozaika" oferuje meble kuchenne, boazerie, parkiety, mozaikę podłogową, kasetony, sufitowe, schody drewniane oraz różne usługi stolarskie. Piłki, ul. Świerczewskiego 63, tel. 124-722 w godz. 12—16

20538-r

EKSPRESOWA naprawa protez. Punkt naprawy protez. Radom, ul. Miła 19/31.

20541-r

WYCISZANIE i zabezpieczenie drzwi przed włamaniem. Instalacje karniszy aluminiowych. Kielce, tel. 31-44-96.

4569-g

POTRZEBNA od zaraz pomoc do dziecka. Kielce, tel. 282-33.

4567-g

Międzyzakładowy
Dom Kultury
w OPATOWIE
woj. tarnobrzeskie

ZATRUDNI
MUZYKA.

Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu.

329-k

ARESZT ŚLEDCZY
W KIELCACH

mający możliwość zatrudnienia osadzonych

PODEJMIE PRACĘ NAKŁADCZĄ.

Oferty prosimy kierować pod adresem:
Areszt Śledczy w Kielcach,
ul. Dzierżyńskiego 155,
tel. 31-40-91, wewn. 211,
w godzinach 8.15—15.45.

128-k

SPÓŁDZIELNIA PRACY „PILICA"
26-800 BIAŁOBRZEGI, ul. RZEMIEŚLNICZA

zatrudni natychmiast

KIEROWNIKA DZIAŁU KSIĘGOWEGO
(głównego księgowego).

Bliższych informacji udziela dział służby pracowniczej tel. 513.

315-k

KIELECKIE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU WAPIENNICZEGO
W MIEDZIANCE gm. Piekoszów

ZATRUDNIĄ

▶ PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH;

▶ WIERTACZY i STRZAŁOWYCH;

▶ OPERATORÓW KOPAREK z I i II kl. uprawnień

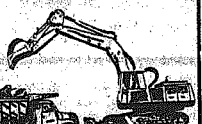

▶ OPERATORÓW SPYCHAREK z I i II kl. uprawnień

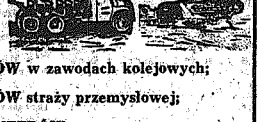

▶ PRACOWNIKÓW w zawodach kolejowych;

▶ PRACOWNIKÓW straży przemysłowej;

▶ ELEKTROMONTERÓW;

oraz pracowników
na stanowiskach umysłowych:

▲ INSPEKTORA KONTROLI WEWNĘTRZNEJ;

▲ SPECJALISTĘ DS. PŁAC, ZATRUDNIENIA i NORMOWANIA.

Zakład gwarantuje stosunkowo dobre wynagrodzenie za pracę oraz wygodny dowóz zatrudnionych z terenu miasta Kielc i okolic.

Informacji udziela dział kadr i zatrudnienia KZWP w Miedziance bezpośrednio lub telefonicznie nr 512-08, 512-09, wewn. 271, 270.

287-k

ZREMB

RADOMSKIE
ZAKŁADY
MECHANIZACJI
BUDOWNICTWA
„ZREMB"
RADOM, UL. MOKRA 2

ZAINTERESOWANE SĄ KUPIENIEM

OŚRODKA WCZASOWEGO,

całorocznego w górach
(Bieszczady, Sudety, Beskidy)
do 50 miejsc noclegowych.

Oferty prosimy kierować pod adresem, jak wyżej lub teleksem nr 067485.

272-k

FABRYKA
SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH
„POLMO"
ZAKŁAD NR 2 W TYCHACH

PRZYJMIE PRACOWNIKÓW w zawodach:

▶ KIEROWCA CIĄGNIKA;
▶ MONTER SAMOCHODOWY;
▶ KONTROLER JAKOŚCI;
▶ LAKIERNIK SAMOCHODOWY;
▶ SPAWACZ elektryczny i gazowy;
▶ GALWANIZER;
▶ TOKARZ;
▶ ŚLUSARZ remontowy i narzędziowy;
▶ SZLIFIERZ;
▶ ELEKTRYK;
▶ ELEKTROMONTER;
▶ OPERATOR WÓZKA;
▶ MURARZ-TYNKARZ;
▶ STOLARZ-CIEŚLA;
▶ WARTOWNIK;
▶ ZGRZEWACZ;
▶ TŁOCZARZ w metalu;
▶ MANEWROWY;
ZWROTNICZY;
▶ MASZYNISTA lokomotyw spalinowych;
▶ PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH do przyuczenia zawodu;
▶ ABSOLWENTÓW zasadniczych i średnich szkół zawodowych.

Nowo przyjętym pracownikom zamiejscowym zakład zapewnia:
— zakwaterowanie dla pracowników bez rodziny oraz wyżywienie na zasadach częściowej odpłatności w stołówkach i bufetach, prowadzonych w zakładzie i na terenie osiedli mieszkaniowych;
— organizuje dla załogi wypoczynek w ramach wycieczek sobotnio-niedzielnych;
— wczasy we własnych ośrodkach, w górach i na Wybrzeżu oraz wiele imprez kulturalno-oświatowych i sportowych organizowanych w Zakładowym Domu Kultury.

Zakład posiada nowoczesny Zespół Szkół Zawodowych, w których można uzyskać wykształcenie zawodowe i średnie, względnie tytuł robotnika wykwalifikowanego w ramach doskonalenia zawodowego.

ZAKŁAD ORGANIZUJE KURSY ZAWODOWE KSZTAŁCĄCE W ZAWODACH:
▼ SUWNICOWY;
▼ OPERATOR WÓZKA;
▼ USTAWIACZ MASZYN;
▼ SPAWACZ;
▼ INNE.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla przemysłu maszynowego.

Ponadto zakład zapewnia:
— po roku pracy ekwiwalent pieniężny za węgiel;
— nagrody jubileuszowe z funduszu zakładowego;
— dodatek stażowy po: 5, 10, 15, 20 latach pracy w wysokości 5, 10, 15, 20 proc.

Komplet dokumentów wymaganych przy przyjęciu do pracy:
— dowód osobisty (ze stałym zameldowaniem);
— legitymację ubezpieczeniową (z aktualnym wpisem dotyczącym sposobu rozwiązania umowy o pracę oraz adnotację o wysokości zarobków);
— książeczkę wojskową;
— świadectwo pracy;
— świadectwo szkolne.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert i nie reflektuje na pracowników karanych sądownie lub tych, którzy w poprzednim zakładzie porzucili pracę względnie zwolnieni zostali dyscyplinarnie.

ADRES:
Fabryka Samochodów Małolitrażowych
„POLMO" Zakład nr 2
43-100 TYCHY,
UL. OŚWIĘCIMSKA 401,
telefon: 27-95-12 lub 13.

203-k

ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA
OWOCOWO-WARZYWNEGO
„HORTEX"
W SKRZYŃSKU
koło Przysuchy

zatrudni od zaraz na wydziałach produkcyjnych:

▼ TECHNIKÓW — TECHNOLOGÓW przetwórstwa owocowo-warzywnego;
▼ ABSOLWENTÓW ZASADNICZYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH przetwórstwa owocowo-warzywnego i zawodów pokrewnych;
▼ PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH

Zapewniamy dowóz do pracy transportem zakładowym z miejscowości: Bryzgów, Mechlin, Rudno, Ruszkowice, Zychorzyn, Niemamierowice, Przystałowice, Huciska, Goździków, Beźnik, Brogowa, Wieniawa, Sokolniki i Przysucha.

Wynagrodzenie wg zakładowego systemu wynagrodzeń akordowe lub godzinowo-premiowe.

ZGŁOSZENIA
przyjmuje i informacji udziela dział spraw pracowniczych zakładu, tel. Przysucha 20-91 wewn. 310, 311.

UWAGA:
zakład nie przyjmuje pracowników, którzy porzucili samowolnie pracę lub zostali zwolnieni dyscyplinarnie.

277-k

PRZETARGI

SPÓŁDZIELNIA PRACY PRZEMYSŁU OWOCOWO-WARZYWNEGO „OWIN"
25-365 KIELCE, ul. Słowackiego 12
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
na remont i modernizację:

Zakład nr 1 „Owin" w Bodzentynie
remont kapitalny kanalizacji ściekowej w budynku winiarni;
przebudowa osadnika „imhoffa" oraz kanalizacji deszczowej.

Zakład nr 2 „Owin" w Daleszycach
remont kapitalny instalacji c.o. w budynku produkcyjnym;
modernizację kotłowni polegającą na wymianie kotła parowego P-40 na E-80 wraz z instalacją urządzenia odpylającego i uzdatniania wody.

Szczegóły techniczne do uzgodnienia w dziale technicznym spółdzielni w Kielcach, tel. 437-63.

Termin realizacji w miesiącach kwiecień — maj 1985 r.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 5 lutego 1985 roku.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 7 lutego 1985 r.

W przetargu mogą brać udział zakłady państwowe, zakłady rzemieślnicze.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 306-k

---

KIELECKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO-PSZCZELARSKA
25-009 KIELCE, ul. Karczówkowska 11a
OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY
dla członków spółdzielni, kontrahentów i pracowników

Do sprzedaży:
1) ciągnika rolniczego „ursus C-360", nr rej. KIL 129D, rok prod. 1977, nr fabr. 307435, nr silnika 288510, stopień zużycia 55 proc., cena wywoławcza 267.750 zł;
2) przyczepę samowyładowczą D-47B, nr rej. KIW 565C, rok prod. 1976, nr ramy 63459, stopień zużycia ponad 80 proc., cena wywoławcza 39.140 zł;

oraz PRZETARG NIEOGRANICZONY
do sprzedaży:
1) spychacza-koparki „białoruś JUM z 6M/PE-08", nr fabr. 287385/733316, rok prod. 1976, nr silnika 1070, stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza 266.400 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 8 lutego 1985 roku o godz. 10 w KSOP, ul. Skrajna 58.

Pojazdy można oglądać w godz. 7—15 w KSOP, ul. Skrajna 58, w ciągu trzech dni przed przetargiem.

Biorący udział w przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, do kasy spółdzielni, najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia lub odwołania przetargu bez podania przyczyn. 304-k

---

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „Samopomoc Chłopska"
ZAKŁAD OBROTU ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁOWYMI I SPOŻYWCZYMI
Kielce — Hurtownia
27-400 OSTROWIEC Św., ul. Obr. Stalingradu 79
(dawny PZGS)
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż samochodu marki „żuk", typ A-11M, nr fabr. 175401, nr silnika 629129, rok prod. 1974, stopień zużycia 55 proc., cena wywoławcza 502.000 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu roboczym od daty ukazania się ogłoszenia w prasie o godz. 10, w siedzibie hurtowni.

Pojazd można oglądać na dwa dni przed przetargiem.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej przeddzień przetargu, w kasie hurtowni.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, o godzinie 12 odbędzie się II przetarg, w którym cena obwołana zostanie zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Hurtownia nie bierze odpowiedzialności za ukryte wady pojazdu oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 302-k

---

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „Samopomoc Chłopska"
28-366 MAŁOGOSZCZ
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż samochodu „robur LO-2501", rok prod. 1979, cena wywoławcza 179.500 zł oraz kabiny ciągnika „ursus C-360", cena wywoławcza 6000 zł.

Przetarg odbędzie się w 7 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie o godz. 10, w biurze spółdzielni.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu w tym samym dniu o godz. 12 odbędzie się II przetarg.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Spółdzielczym w Małogoszczu.

Wymienione środki transportowe można oglądać przez 3 dni poprzedzające przetarg, na terenie bazy spółdzielni.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Za wady ukryte spółdzielnia nie ponosi odpowiedzialności. 303-k

---

SPÓŁDZIELNIA PRACY WYROBÓW ZABAWKARSKICH „RADOMIANKA"
w RADOMIU, ul. Dębowa 4 tel. 221-58
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż: silnika z osprzętem do „syreny", cena wywoławcza 12.000 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie o godz. 9.

Wyżej wymieniony silnik można oglądać od godziny 8 do 13.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy spółdzielni do godz. 9 w dniu przetargu. 344-k

---

ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ w Kielcach, aleja IX Wieków Kielc blok C-2

ZATRUDNI NATYCHMIAST

PSYCHOLOGA KLINICZNEGO

do pracy w lecznictwie odwykowym.

Warunki płacowe bardzo dobre. 191-k

LOKALE

M-3 w Kielcach do wynajęcia. Oferty nr 4800, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4800-g

MIESZKANIE — spółdzielcze trzypokojowe (72 m) — Kielce, w Sosnowcu zamienię na trzypokojowe w Kielcach, Kielce, Zagórska 70/25, po szesnastej. 4465-g

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią 40 m Kielce zamienię na większe w Busku, Kielce, tel. 31-51-58, po szesnastej. 4562-g

POSZUKUJĘ mieszkania, dobre warunki, najchętniej śródmieście. Kielce, tel. 471-57. 4560-g

KAWALER poszukuje pokoju w Skarżysku, Skarżysko, tel. 127-88. 4557-g

CUDZOZIEMIEC poszukuje mieszkania z wygodami, telefonem, Kielce, tel. 521-83. 4527-g

2 POKOJE z kuchnią i piętro bez wygód, Piastów za Ursusem. Zamienię na Kielce lub okolice Kielc. Oferty: nr 4512, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4512-g

SKARŻYSKO — mieszkanie dwupokojowe wygody, telefon zamienię na podobne lub mniejsze w Kielcach, Kielce, tel. 252-45, po szesnastej. 4494-g

POSZUKUJĘ lokalu w Kielcach w dobrym punkcie na działalność wystawienniczo-handlową. Tel. 421-05. 4526-g

ZAMIENIĘ mieszkanie M-2 (33,25 m) w osiedlu Świętokrzyskim na większe. Kielce, tel. 31-94-96. 4480-g

M-4 (63 m) zamienię na dwa oddzielne. Kielce, tel. 31-98 lub 31-00-73. 4291-g

CZĘSTOCHOWA — trzy pokoje II piętro telefon zamienię na mieszkanie w Radomiu. Elżbieta Natalska 42-200 Częstochowa, ul. PCK 4/18. 20588-z

RYBNIK, M-4 zamienię na Kielce, Radom lub okolice Radom, ul. Ostrowiecka 9/61. 20542-z

KIELCE — zamienię dwa mieszkania M-2 i M-3 na 4- lub 3-pokojowe, może być stare budownictwo. Oferty: nr 4546, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4546-g

ZAMIENIĘ dwa mieszkania dwupokojowe na jedno duże trzypokojowe w starym budownictwie. Kielce, tel. 31-82-59. 4535-g

M-2 lokatorskie os. Barwinek zamienię na większe z dopłatą. Oferty: nr 4287, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4287-g

MIESZKANIE własnościowe w Łubiance 46 m zamienię na równorzędne w Kielcach. Oferty: nr 4286, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4286-g

M-2 dwupokojowe 40 m Słoneczne Wzgórze zamienię na większe (ewentualnie stare budownictwo). Oferty: nr 4266, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4266-g

MAŁŻEŃSTWO studenckie poszukuje samodzielnego mieszkania na 1—2 lata. Płatne z góry. Kielce, tel. 462-54. 4263-g

2 pokoje z kuchnią Słoneczne Wzgórze zamienię na większe z dopłatą. Kielce, tel. 452-69. 4295-g

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem (członkowie KSM) poszukuje mieszkania w Kielcach. Płatne z góry. Oferty: nr 4314, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4314-g

M-3 komfort Włocławek własnościowe zamienię na M-4 Kielce. Oferty: nr 4182, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4182-g

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju z kuchnią w Kielcach. Płatne za rok z góry. Oferty: nr 4103, Biuro Ogłoszeń Kielce. 4103-g

WYNAJME pokój pracującej. Kielce, tel. 610-21. 4036-g

KUPNO

KUPIĘ deski dębowe (bale). Mieczysław Majcher, Łączna, p-ta Łączna lub Kielce, tel. 11-05-77. 4466-g

PILNIE kupię automat do lodów. Kielce, tel. 11-05-91. 4476-g

KUPIĘ własnościowe M-4 lub M-5 w Kielcach. Oferty: nr 4510, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4510-g

KUPIĘ grubościówkę do drewna. Kielce, tel. 288-71. 4539-g

KUPIĘ szafę z zestawu „bugaj". Kielce, tel. 473-74. 4563-g

ZDECYDOWANIE kupię suchą tarcicę sosnową grubość 50 mm. Kielce, tel. 275-00, godz. 9—18. 4294-g

SPRZEDAM

„FSO 125p" (czerwiec 1984). Oferty nr 4818, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4818-g

DOM jednorodzinny z pomieszczeniem nadającym się na działalność usługową lub handlową w centrum Buska. Wiadomość: Stoczkiewicz Alina, Busko, Żeromskiego 18. 1212-p

„FIATA 125p" (1979). Kielce, tel. 400-67. 4819-g

TELEFON japoński z pamięcią. Kielce, tel. 425-24. 4462-g

BLAM laski karakułowe, kożuszek damski. Kielce, tel. 442-64. 4461-g

ŻAGNIK COMO po remoncie, gazika M60 do remontu, 2 kołowrót. Świerczyńskiego 30, koło Staszowa. 4540-g

TANIO „łuka" do remontu. Kielce, tel. 604-84. 4541-g

NADWOZIE „fiata 125p" (1983) lub cały samochód do naprawy. Kielce, tel. 246-85, po szesnastej. 4542-g

WOŁGE gaz 24" (diesel 1979) przebieg 80.000 km. Oferty: nr 4543, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4543-g

ATRAKCYJNY dywan 3x4, suknię ślubną. Kielce, tel. 454-85. 4544-g

BŁOTNIK przednie i tylne do „fiata 125" polecą sklep Stichedniów, Warszawska 11, tel. 24. 4545-g

DYWAN belgijski 2,40x3,40. Kielce, tel. 517-42. 4548-g

DUŻY pawilon w Kielcach przy deptaku. Oferty z ceną: nr 4550, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4550-g

PIEC do wypalania porcelany plus farby. Kielce, tel. 11-08-14. 4551-g

„SYRENĘ 105" stan dobry. Kielce — Sitkówka, ul. Trzuskawicka 12, po czternastej. 4553-g

ATRAKCYJNĄ suknię ślubną. Kielce, tel. 234-92, po szesnastej. 4554-g

„FIATA 126 p" (1978). Kielce, Mesiąna 5. 4555-g

TOKARKĘ „zreb to sam". Kielce, Chałubińskiego 36/42. 4556-g

OBRĄCZKI. Kielce, Fabryczna 17. 4558-g

KOŻUCH długi, turecki. Kielce, tel. 31-73-06, po szesnastej. 4559-g

„MERCEDESA" (1972). Kielce, tel. 31-33-49, po osiemnastej. 4561-g

KOŻUCH damski długi na wysoką szczupłą oraz męski krótki. Kielce, Marchlewskiego 38. 4531-g

FUTRO z nutrii. Kielce, tel. 31-70-86. 4532-g

M-5 własnościowe (3-pokojowe). Oferty: nr 4529, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4529-g

WŁASNOŚCIOWE 110 m (4-pokojowe) stare budownictwo, wszelkie wygody. Oferty nr 4530, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4530-g

„FIATA 850" w całości lub na części. Charzemicka 50, (Sitkówka). 4484-g

HEBLARKĘ. Marian Starbata, Paprocice 33. 4485-g

„FIATA 125 p" (1979). Kielce, tel. 638-06. 4496-g

MUROWANY pawilon gastronomiczno-cukierniczy o powierzchni 112 m kw. — nożnialnie. Oferty: nr 4487, Biuro Ogłoszeń Kielce. 4487-g

MODNĄ, popielatą, ocieplaną kurtkę. Kielce, tel. 31-27-29. 4488-g

ZESTAW mebli i gitarę „delfi". Kielce, tel. 276-50. 4490-g

FUTRO wilk górski. Kielce, tel. 337-97. 4492-g

AUTOMAT do lodów NRD. Kielce, tel. 521-50. 4491-g

600 pustaków szpary. Kielce, tel. 440-46, po osiemnastej. 4495-g

RADIO „merkury magnetofon M601", kołnierz 40W. Kielce, tel. 31-52-38. 4491-g

KAZINE „łuka" nowy i kosiarzę 28" kupię. Oferty: sklep Miernów 3, gm. Złota Pińczowska. 4496-g

AUTOMAT do lodów oraz dzielarkę do ciasta. Kielce, tel. 432-74. 4500-g

DYWANY 2x3, 2,4x1,75. Kielce, Pomowska 20/14, po szesnastej. 4501-g

PIANINO. Kielce, tel. 601-47. 4502-g

WZMACNIACZ „jazz-chorus 80". Kielce, Prosta 13/23. 4503-g

„FIATA 125 p" (1974). Skarżysko, tel. 321-15. 4504-g

KOŻUCH damski nowy. Kielce, tel. 506-23. 4505-g

„NYSE" (listopad 1984) zamienię na osobowy „wartburg" lub podobny. Ryszard Frączek, Czechów, gm. Kije koło Pińczowa. 4506-g

SUKIENKĘ wizytową i ładną kurtkę młodzieżową. Kielce, tel. 543-41. 4511-g

DYWAN 2x3, wykładzinę 2x3 węgierską. Kielce, tel. 31-07-43. 4513-g

SAMOCHÓD „nysę", bez kół i silnika, kabinę „stara 200", nadwozie „malucha" przedłużone, silnik „wolf gaz 24", kyrytę 1021 tanio, przyczepę towarową do samochodów osobowych. Kielce, ul. Sciegiennego 215 wieraiat. 4514-g

KURTKĘ z nutrii rozmiar 165/90. Kielce, tel. 454-04. 4515-g

FUTRO z nutrii nowe. Kielce, tel. 547-30. 4516-g

PILNIE dom murowany, działka 0,94 ha. Owczary 118, koło Busko-Zdroju, początek wsi. 4517-g

OBRĄCZKI złote wąskie. Kielce, tel. 517-84. 4519-g

KOŻUCH damski nowy. Nowiny, Szkolna 7/7. 4521-g

PAWILON handlowy murowany, Suchedniów. Wiadomość: Kielce, tel. 601-75. 4522-g

LORNETKĘ japońską. Kielce, tel. 31-91-36. 4525-g

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe M-4 (60 m) w Kielcach. Oferty: nr 4524, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4524-g

ZEGARY szachowe. Kielce, tel. 31-01-05, po szesnastej. 4523-g

BLAM — laski karakułowe. Kielce, tel. 402-98, po szesnastej. 4126-g

WARSZTAT, 300 metrów kw., ogrodzony (strefa, siła, woda), produkcję (tworzywa, metal) z maszynami zużwcami, zamieniami. Oferty: nr 4107, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4107-g

WEŁNĘ drzewną, płyty „supreme". Baza SKR Przystaw k. Jędrzejowa, Ryszard Maludziński, tel., 75-22. Jędrzejów.

1-p

GOSPODARSTWO rolne oraz budynki inwentarskie. Kossaki nyr, gm. Kotsiże. Wiadomość: Kotsiże, ul. Polna 9/36, tel. 38-82. 6-p

„ZIŁA", Skarżysko, Słoneczna 8. 13-p

CIĄGNIK mało używany. Marian Koszarski, Rzepin 8. 18-p

„MOSKWICZA 408", stan dobry. Ostrowiec, Żygmuntówka 169, tel. 515-82. 20-p

CEBULKI mieszkowe wielokrzewiowych w szczególnych odmianach wysyłam za pobranie. Cena katalogowa 25 groszy plus porto. Wiadomość: Kazimierz Pluciński, 27-600 Sandomierz, ul. Krasickiego 4/16. 22-p

CIĄGNIK T-25 z narzędziami. Wodzisław, Malkowa, Mirzecki, tel. 41-17. 23-p

SPRZEDAM „fiata 1500" rok 1983 lub zamienię na wołgę w dobrym stanie. Szewna k. Ostrowca, ul. Trawna 230. 27-p

„FIATA 125 p" z nowym nadwoziem. Jan Kaczyński Radom, Zbrowskiego 48A/2, tel. 12-10—18. 20585-z

„FIATA 126 p" rok 1978, stan dobry. Dąbrowski Tadeusz, Sprzednice 123, 27-100 Iłża. 31-p

„FIATA 125 p" rok 1980. Ostrowiec, tel. 27-610. 29-p

ZODIAKA nowego, cena państwowa. Wiadomość: Radom, telefon 402-30. 20581-z

CIĄGNIK 4011 po remoncie. Wiadomość: Bryła 26-713 Kazanów. 20584-z

ROZRZUTNIK obornika dwuosiowy — nowy, przyczepę samochodową — szoskę, kołowrót, żelazne. Wiadomość: Józef Jakubiak Kaszów 25-806 Błonica. 20587-z

DOM z bali. Radom, telefon 262-92, po godz. 16. 20532-z

„POLONEZA" odbiór z Polmozbytu, sprzedam względnie zamienię na „malucha". Radom, telefon 800-11, wew. 492. 20576-z

DOM piętrowy, duży metraż. Radom, ul. Słowackiego 176. 20574-z

„AUDI 100" automat, stan bardzo dobry, przystosowany do benzyny i gazu. Wiadomość: Radom, telefon 299-46. 20571-z

OBRABIARKĘ do drewna kompletną „dyma 8". Wiadomość: Zwoleń, tel. 25-68, po 19. 20569-z

NOWĄ kompletną karoserię FSO. Wiadomość: Radom, tel. 544-79. 20568-z

NOWEGO „malucha" Radom, telefon 412-78. 20578-z

WIĄZANIA narciarskie „marker". Wiadomość: Radom, tel. 210-23, po godz. 16. 20534-z

„DACIĘ 1300" (1981). Radom, telefon 332-85, po 16. 20525-z

WŁASNOŚCIOWE 2-pokojowe w Kielcach. Kielce, tel. 418-34. 4550-g

MUSZYNA — willa z parcelą. Oferty: nr 4307, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 4307-g

DWIE opony 185x14 sprzedam lub zamienię na dwie opony 165x13. Kielce, tel. 31-35-20, po siedemnastej. 4302-g

DOM murowany 110 m z działką 24 ary w Lipowym Polu koło Skarżyska-Kam. pilnie. W rozliczeniu ewentualnie mieszkanie w Kielcach. Wiadomość: Kielce, tel. 31-72-65, po szesnastej. 4154-g

„POLONEZA" (1979). Kielce, Bąkowa 26. 4175-g

KOŻUSZEK dziecięcy z łatki, obrączki i kolczyki złote. Kielce, tel. 32 grzeszkiewicowy 628-77. 4479-g

PIEC gazowy 150 m kw. Wiadomość: Szydłowiec, telefon 577, po godz. 16. 20526-z

CIĄGNIK C-360 (1979), kosiarkę rotacyjną Z-038, do remontu „nysę 522", ciężarową na chodzie. Władysław Majerczyk, Chruściice 68, gm. Pińczów. 4475-g

ZDECYDOWANIE gospodarstwo ogrodnicze w Włoszczowie (odcinek na zwrot), szczegóły na tel. 309-49, po 20. 4106-g

CIĄGNIK C-330. Jeziorki, Zalesie, koło Rakowa. 4474-g

GLAZURĘ nowa 31 m, zawiesiwce nowy, pokrętaczaz. Kielce, tel. 201-75. 4481-g

„WARTBURGA 353 W" (1979). Kielce, Wielkopolska 3/29, po piętnastej. 4485-g

PRĄTKĘ fiventa, używam gotową. Marczewski RDR, Rodzina. Kielce, tel. 459-25. 4484-g

ZGUBY

AUGUSTYN Ryszard (Olesnica, Szkolna 20) zgubił wtórnik prawa jazdy kat. ABC, wtórnik dowodu rejestracyjnego KIY-4983, wydane przez Wydział Komunikacji Busko. 3-p

PASEK Barbara zgubiła bilet bezpłatny nr 036752 na okres komunikacyjny Kielce. 3-p

ZGUBIONO bilet miesięczny wydany przez PKS w Ostrowcu na nazwisko Mazur Tadeusz. 6-p

MARZEC Wacław zgubił prawo jazdy kat. ABC, wydane przez Wydział Komunikacji Ostrowiec. 8-p

CHŁEBICKI Marian (Skomiki Dolne) zgubił prawo jazdy kat. ABCT, dowód rejestracyjny „żuka" KIF 3989. 10-p

ZGUBIONO kartę drogową nr 000288, wydaną przez PSS Ostrowiec na nazwisko Wanat Andrzej. 11-p

ZGUBIONO dowód rejestracyjny na nazwisko Zdzisław Adamczyk (Ostrowiec, Chopina 1). 12-p

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez ZSM w Starachowicach na nazwisko Kisiel Andrzej. 14-p

NOWAK Stanisław (Kotliec, gm. Chmielnik) zgubił prawo jazdy kat. ABC, wydane przez Wydział Komunikacji Busko, dowód rejestracyjny samochodu KIH 738E, wydany przez Wydział Komunikacji Kielce. 15-p

WARZECHA Zdzisław zgubił prawo jazdy kat. ABT. 16-p

PASTUSZKA Marian zgubił prawo jazdy wydane w roku 1979 przez Wydział Komunikacji Starachowice. 17-p

ZACZEK Beata zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Liceum Medyczne w Starachowicach. 19-p

NALEPA Dorota zgubiła legitymację szkolną nr 16/84, bilet roczny. 21-p

KAMIŃSKA Janina zgubiła wkładkę do biletu miesięcznego PKS na trasę Wąsosz — Wąsosz. 25-p

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 73/82/83 wydaną przez Zespół Szkół Hutniczych w Ostrowcu, na nazwisko Przydatek Ryszard. 26-p

ZGUBIONO bilet wolnej jazdy wydany przez MPK Ostrowiec na nazwisko Świerca Zbigniew. 28-p

ZGUBIONO dowód rejestracyjny „zastawy 1100" nr KIY 6386, na nazwisko Grzegorczyk Zdzisław, Strzałków 16, 26-121 Kołoczkowice. 30-p

PODSIADŁO Ireneusz zgubił dowód rejestracyjny KIS 21-76 wydany przez Wydział Komunikacji w Busku, talony na paliwo. 32-p

---

Z powodu śmierci
BRONISŁAWA JUSZCZYKA
emerytowanego starszego wizytatora
wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE Zmarłego
składają pracownicy z Kuratorium Oświaty i Wychowania w Kielcach
4310-g

Koleżance
DANUCIE LASKOWSKIEJ
serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają współpracownicy Zbiorczej Szkoły Gminnej w Połwornie
20561-g

Dyrektorowi Instytutu Automatyki Politechniki Świętokrzyskiej
dr. inż. Januszowi KIESNEROWI
wyrazy współczucia z powodu śmierci
MATKI
składają pracownicy Instytutu Automatyki
4507-g

Koleżance i Koledze
Alinie i Ryszardowi WINIARSKIM
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci
TEŚCIOWEJ i MATKI
składają koleżanki i koledzy z Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Kielcach
4509-g

Koledze
DANIELI STANIEC
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
MĘŻA STANISŁAWA
składają pracownicy z Państwowego Przedszkola nr 22 w Kielcach
4534-g

Koleżance
BARBARZE FILA
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają współpracownicy z Oddziału PBK w Kielcach
4547-g

Profesor
HELENIE ZMORZYŃSKIEJ
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
OJCA
składa klasa IId Liceum Zawodowego im. M. Kopernika w Kielcach
4639-g

Koledze
JULIANOWI NADOLNIKOWI
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
TEŚCIOWEJ
składają koledzy z warsztatu hydraulicznego WPPMs w Kielcach
4628-g

Koleżance
mgr DANUCIE SZMALEC
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają pracownicy z WPWZ w Kielcach
4690-g

Mgr MARIANOWI JAROSZKOWI
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
MATKI
składają rodzice, młodzież i współpracownicy z ZST „Chemar" Kielce
4575-g

ELŻBIECIE MIKOŁAJCZYK
wyrazy głębokiego współczucia z powodu wzgiemej śmierci
SYNA
składają Inspektorat Oświaty, grono pedagogiczne Szkoły Podstawowej w Masłowie
4567-g

Koleżance
TERESIE KLOS
wicepreszesowi Zarządu ds. Produkcji i Gastronomii
serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci
BRATA
składają rada, zarząd i pracownicy „Społem" PSS w Jędrzejowie
326-k

Koledze
KAZIMIERZOWI KACZMARSKIEMU
wyrazy współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają koleżanki i koledzy ze Spółdzielni Inwalidów „Współpraca" w Kielcach
325-k

Z powodu śmierci
MIECZYSŁAWY SADOWSKIEJ
wyrazy współczucia
MĘŻOWI i RODZINIE
składają koleżanki, koledzy i słuchacze z Zespołu Szkół Ekonomicznych Zaocznych w Kielcach
330-k

Mgr Wandzie Miarkowskiej-Piątek
zastępcy dyrektora
wyrazy współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają koleżanki, koledzy i słuchacze z Zespołu Szkół Ekonomicznych Zaocznych w Kielcach
331-k

sport — sport — sport

Czwarty złoty medal dla Norwegii

SEEFELD. Trwa znakomita passa narciarzy norweskich. W czwartek Norwegowie zdobyli złoty medal w sztafecie 4x10 km, a bohaterem zawodów był Ove Aunli. Wielka sensacja, to drugie miejsce biegaczy włoskich. Faworyci tej konkurencji — Szwedzi, zajęli się dopiero na 3 pozycji.

Sztafeta przyniosła wiele emocji. W tym biegu było wszystko — pasionujące pojedynki najlepszych zawodników świata, zmieniająca się nieustannie sytuacja na trasie, sensacyjne zwycięstwa i przykre porażki.

Na pierwszej zmianie najlepiej biegł zawodnik radziecki, Batjuk. Szybko utworzyła się 5-osobowa czołówka.

Druga zmiana to popisowy bieg Szwedów, Thomasa Wassberga. Już na pierwszym kilometrze ostro ruszył do przodu, szybko wysuwając się na czoło. Bohaterem trzeciej zmiany był Włoch, Maurilio de Zolt. Potem do walki o zwycięstwo włączyli się też Norwegowie. Biegnący na ostatniej zmianie Norweg Aunli nie miał godnego konkurenta. Przy ogłuszającym dopingu kibiców wyprzedził on na ostatnim kilometrze Włocha Plonera. Znakomicie finiszował również Szwed, Gunde Svan, który wyprowadził swój zespół na 3 miejsce.

1. **Norwegia** (Arild Monsen, Paal Gunnar Mikkelsplass, Tor-Haakon Holte, Ove Aunli) 1.52,21,0.
2. **Włochy** 1.52,27,5
3. **Szwecja** 1.52,40,4
4. **Finlandia** 1.53,01,8
5. **Szwajcaria** 1.53,57,7
6. **ZSRR** 1.54:29,7

Wczoraj odbył się też drużynowy konkurs skoków do kombinacji norweskiej. Zwyciężyli zawodnicy NRD w przewadze prawie 20 pkt. nad **NRD**. Trzecie miejsce zajęli **Norwegowie**, zaś nasz zespół uplasował się na 8 pozycji.

WARSZAWA. Odbywają się tu mistrzostwa Europy grupy „B" w piłce nożnej. Wyniki pierwszej rundy są zdumiewające. Grają następujące: **Polska — Austria 6:1, Węgry — Francja 5:2, Belgia — Szwajcaria 6:1.**

ZURICH. „Gwiazda" narciarstwa zwycięzca biegu Pirmin Zurbriggen, opuścił szpital po operacji kolana. Jego udział w mistrzostwach świata w Bormio stoi jednak pod znakiem zapytania.

MADRYT. W rozegranym w Alicante towarzyskim meczu piłkarskim, **Hiszpania** pokonała **Finlandię 3:1 (2:1)**. Bramki dla Hiszpanii zdobyli: Rincon (25 min.) i Butragueno (31 i 45 min.); dla Finlandii Lipponen (6 min.).

RZYM. Srebrny medalista olimpijski w biathlonie — Frank Peter Roetsch (NRD) wygrał w czwartek we włoskiej miejscowości Antersielva bieg na 20 km, zaliczany do punktacji Pucharu Świata.

Jaka ma być Inspekcja Robotniczo-Chłopska?

23 bm. pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR, **Włodzimierza Mazurczyka**, odbyła się narada sekretarzy komitetów wojewódzkich PZPR, poświęcona problematyce tworzenia inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. W naradzie uczestniczyli członkowie Zespołu KC PZPR ds. Systemu Kontroli w Państwie oraz sekretarz, delegatur terenowych Najwyższej Izby Kontroli.

Sekretarz Zespołu KC PZPR ds. Systemu Kontroli w Państwie, **Józef Oleksy** omówił kierunki działania instancji i organizacji partyjnych w zakresie uruchamiania i funkcjonowania inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. Prezes Najwyższej Izby Kontroli, gen. dyw. **Tadeusz Hupałowski** przedstawił zadania, jakie będą realizować w tej dziedzinie jednostki organizacyjne Najwyższej Izby Kontroli.

W dyskusji przedstawiono zostały wnioski i doświadczenia uczestników z dotychczasowych kontroli doświadczalnych, prowadzonych w 13 województwach. Stwierdzono, że powstają warunki uczynienia z inspekcji Robotniczo-Chłopskiej ważnego i mocnego ogniwa w całym systemie kontroli w państwie. Ma ona szansę stać się istotnym instrumentem politycznego oddziaływania na procesy odnowy socjalistycznej, pozyskiwania szerokich kręgów społeczeństwa do aktywnego udziału w zwalczaniu uchybień i nieprawidłowości, nękających obywateli. Podkreślono zwłaszcza, że działalność inspekcji powinno sprzyjać podnoszeniu efektywności gospodarowania, wzmacnianiu systemu oszczędności, zwiększaniu wydajności pracy, utrzymywaniu porządku i sprawnej organizacji pracy.

Uczestnicy narady dyskutowali nad sposobami poszerzania zasięgu kontroli w tych województwach, w których prowadzono kontrole doświadczalne oraz sukcesywnego powoływania grup społecznych. Omawiając zasady działania inspekcji podkreślono, że prace wdrażania nowe dotyczące IRCh w znacznym stopniu organizacji i metodyki wyznaczą zabezpieczenia, o których mówiła Najwyższa Izba Kontroli.

Przed komitetami partyjnymi postawiono zadanie zapewnienia inspekcji wobec powołanych funkcjonowania grup społecznych. Zadania te będą realizowane przy ścisłym współdziałaniu z odpowiednimi radami narodowymi oraz terenowymi organami NIK.

W dyskusji wskazywano, że inspekcja Robotniczo-Chłopska w swej istocie zakłada społeczne zaangażowanie robotników i chłopów w procesy doskonalenia mechanizmów demokracji socjalistycznej. Takiemu zaangażowaniu musi więc służyć działalność wszystkich organizacji i instancji partyjnych. W szczególności powinny one dbać o kształtowanie atmosfery, sprzyjającej skutecznemu kontrolowaniu społecznej i pełnemu wysłuchaniu jej wniosków. (PAP)

Kredyty na najpilniejsze potrzeby wsi

Banki spółdzielcze wspomagać będą w tym roku kredytem działania najbardziej celowe i — zarazem — odpowiadające najpilniejszym potrzebom rolników indywidualnych oraz rzemiosła, a także nieuspołecznionych placówek usługowych i handlowych. Działając na tej zasadzie, banki mogą tej grupie klientów udzielić w br. — zgodnie z planem — o około 20 proc. (ogółem) kredytów więcej niż w 1984 r.

Ocenia się, że w tej sytuacji pomoc kredytowa dla rolników i rzemieślników powinna być wystarczająca, biorąc pod uwagę, najpilniejsze potrzeby. Chodzi szczególnie o wspieranie kredytem zamierzeń dotyczących m.in. zaopatrzenia wsi w wodę, upowszechniania postępu biologicznego, produkcji pasz, lepszego wykorzystania ziemi, oraz zakładania nowych gospodarstw, zwłaszcza przez ludzi młodych.

Kredyty na te cele będą udzielane w pierwszej kolejności na dogodniejszych warunkach. Np. obniżono z 8 do 6 proc. oprocentowanie pożyczek na inwestycje związane z budową wodociągów na wsi. Rolnicy dopiero rozpoczynający się na „własnym" mają możność uzyskania jednego kredytu na wszystkie nakłady z tym związane. Różnica na korzyść między uprzednim tzw. kredytem kompleksowym polega na ujednoliceniu stopy procentowej, bez względu na przeznaczenie udzielonych środków. Oprocentowanie tego kredytu wynosi teraz 6 proc.

Znacznie, gdyż o ponad 30 proc. wzrosły w stosunku do ub. roku kredyty inwestycyjne na budowę mieszkań przez rolników i rzemieślników. Zapotrzebowanie jest bowiem bardzo duże, gdyż po okresie rozwoju budownictwa produkcyjnego, obecnie rolnicy chcą poprawić warunki życia na wsi. Jest to zrozumiałe i jednak likwidowanie wieloletnich zaległości w tej dziedzinie uwarunkowane jest zapatrzeniem w materiały budowlane. Przy wydaniu zezwoleń na budowę domów powinno się więc uwzględniać możliwości materiałowe. Tymczasem władze terenowe nader często nie biorą tego pod uwagę, co prowadzi do nieefektywnego wykorzystania i tak brakujących materiałów, wydłużania cyklów budowy itp. Dlatego banki spółdzielcze pomagać mają kredytem przede wszystkim w dokończeniu budowy lub kontynuowaniu już zaawansowanych prac, gdy inwestorom brakuje środków własnych. Zasada „wpierw zakończyć budowę" lub zmodernizować obiekt, obowiązuje również przy pierwszeństwie w finansowaniu budownictwa produkcyjnego.

Uruchamia się także nowy rodzaj kredytu, spłacanego w ciągu 30 dni na pilne potrzeby płatnicze. Oprocentowanie wynosi 12 proc., jest więc wysokie, jak zawsze w przypadku tego rodzaju „chwilówek". Pożyczki te są potrzebne np. wówczas, gdy rolnikowi brakuje pieniędzy na niezwłoczne uregulowanie należności, lub dokonanie jakiegoś pilnego zakupu.

Większe możliwości rozwijania usług — dzięki wydatnemu powiększeniu kredytów — zyskało także rzemiosło. Pierwszeństwo w udzielaniu pomocy finansowej przyznaje się w tym roku zakładom rzemieślniczym produkującym materiały budowlane i piekarniczym. Rzemieślnikom podejmującym prace w takich zakładach zmniejszono oprocentowanie kredytów do 6 proc. (PAP)

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

cji odśnieżania brało udział 12 piaskarek. W pierwszej kolejności musieliśmy dotrzeć do dróg prowadzących do szpitali, zakładów pracy, sklepów oraz na główne trasy wyjazdowe. Oczywiście, najgorzej sytuacją przedstawiała się rano. Już w południe poprawiała się z godziny na godzinę.

Dyrektor Rejonu Dróg Publicznych w Radomiu — Józef Stefański: — W woj. radomskim uruchomiliśmy 28 pługów lekkich, 38 piaskarek, 11 rozrzutników rolniczych, a także 17 ładowarek, przy których zatrudniliśmy blisko 150 osób. Na drogach pierwszej i drugiej kolejności zimowego utrzymania nie mieliśmy problemów. Gorzej było na pozostałych, gdzie wystąpiła, tzw. śliskość śnieżnego. Na 99 kilometrach jezdni radomskich w usuwaniu śniegu brało udział 8 piaskarek i 5 pługów ciężkich. Pomagały także samochody z „Radoskóru".

ZDANIEM KIEROWCÓW

Mariah Pastuszka — PKS Radom: — Po 5.20 wyjechałem z Radomia i już koło Skaryszewa — nie mówiąc o bocznych, krakach — było fatalnie. Na zakrętach i górkach — nawierzchnia zamarznięta. Odniosłem wrażenie, że służby drogowe nie istnieją.

Kierowca „autosanu" nr rej. 961G (również z Radomia): — Byłem świadkiem, gdy na śliskim łuku — skręcie z ul. Wolanowskiej do Cerekwi — „syrenka" wylądowała w rowie.

Jerzy Piechota z PKS Kielce: — Na trasę udałem się o godz. 4.05. Drogi, szczególnie boczne, były bardzo śliskie. Do niektórych miejscowości koledzy nie zdołali dojechać.

Dyspozytor PKS w Kielcach — Edward Kmiecik: — Z powodu złego stanu dróg 5 autobusów ugrzęzło na trasie. Były trudności z dojazdem do Św. Katarzyny. Dużo opóźnienia miały autobusy z Krzewa i Jędrzejowa.

„STŁUCZKI"

● Od godz. 8 do 14 w Kielcach doszło do ośmiu kolizji, m.in. na ul. ul. Zagorskiego, Szymanowskiego, Dzierżyńskiego, Gwardii Ludowej, Bocianku (obok stacji CPN), Miedzianej (Górna). W Radomiu (do godz. 15) — do sześciu „stłuczek".

● „Kraz" stojąc w poprzek na krótko zablokował szosę w Przysuchy do Opoczna. Dopiero samego zatoru, który szybko usunięto, doszło na 1 km w Suchej koło Białobrzegów. W okolicy Jedlińska zderzyły się dwa „fiaty 125p", na szczęście ucierpiały tylko ich kierowcy.

Kierowcy mają pretensje

W POGOTOWIU RATUNKOWYM

Na śliskich chodnikach jezdniach trudno było utrzymać się przechodniom. Do dzień popołudniowych do Pogotowia Ratunkowego zgłosiło się 8 osób z złamaniami i zwichniętymi rękami i nogami.

SYTUACJA W KRAJU

Wczoraj wszystkie drogi w obliczu w kraju były przejezdne. Jedynie w miejscowości Izbica, na drodze E-81 Warszawa—Lublin, wystąpiła krótkotrwała przerwa spowodowana zablokowaniem jezdni przez pojazdy, które wpadły w poślizg. Ofiar w ludziach i strat materialnych na szczęście nie zanotowano. Łącznie przy zimowym utrzymaniu dróg pracowało minionej doby 5900 pracowników, korzystających z 370 pługów, 5 śnieżnych oraz 2160 jednostek mechanicznych do zwalczania śliskości nawierzchni.

Występująca gołoledź i zawieja stała się też przyczyną odwoływania kursów autobusów PKS, zwłaszcza na terenach Śląska.

Na rowerze i biegiem

Najlepsi polscy kolarze przełajowi nad kieleckim zalewem

Drugą, obok turnieju siatkarzy, ogólnopolską imprezą w Kielcach będzie kolarski wyścig przełajowy. Cała czołówka krajowa, specjalizująca się w tej dziedzinie kolarstwa, spotyka się co tydzień, by walczyć o punkty do współzawodnictwa Polskiego Związku Kolarskiego.

Dzięki staraniom naszych działaczy, kolarzy przełajowych będą mogli obejrzeć również kielczanie. W sobotę o godz. 12 rozegrana zostanie rywalizacja juniorów, a o godz. 13 będą się ścigać seniorzy.

Trasa została zlokalizowana nad kieleckim zalewem i jest bardzo widowiskowa. Umożliwia obserwację zawodników na całym okrążeniu, wynoszącym 2300 m.

W rywalizacji juniorów można oczekiwać dobrej postawy zawodników kieleckich.

Impreza zapowiada się atrakcyjnie i będzie trudnym sprawdzianem sił, zwłaszcza w trudnych warunkach atmosferycznych.

(z. wo.)

● Z okazji 40 rocznicy wyzwolenia ziemi miechowskiej w Zespole Szkół Mechanicznych w Miechowie odbył się turniej piłki koszykowej o puchar naczelnika miasta i gminy, zorganizowany wspólnie przez ZSMP i LZS.

W SKRÓCIE

W turnieju uczestniczyło 6 drużyn. Puchar zdobył ZSM. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna LKS „Pogoń" a na trzecim „Polmozbyt". Najskuteczniejszym zawodnikiem okazał się Jan Janus z LKS „POGOŃ", który zdobył 31 pkt. Na zakończenie istotny fakt, że coraz wyraźniej widać również sportową aktywność miejscowych zakładów pracy.

Z procesu w Toruniu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 2

przeprowadzili z A. Pietruszką. Doszło do niej pod nieobecność Zenona P. O wszystkim szczegółowo opowiedział Wacław G., ja zaś — stwierdziłem świadek — odczytałem i wręczyłem A. Pietruszce notatkę służbową sporządzoną jeszcze w Toruniu. Były to cztery strony rękopisu. Nie odnotowaliśmy w niej przekazanych już z Torunia numerów rejestracyjnych „fiata 125p". Uznaliśmy bowiem kontynuował Stanisław L. — że skoro podaliśmy je telefonicznie Zenonowi P., a ten je zanotował, to wynikało z rozkazowy, nie ma już potrzeby podawania ich po raz wtóry.

W czasie składanej A. Pietruszce relacji — pamiętam — podkreślił świadek — że Wacław G. także wymieniał oba numery rejestracyjne samochodu sprzedanego — Sydgeczy. Wówczas — powiedział A. Pietruszka — nawet je zanotował, czego jestem pewny. Miałem także wrażenie, jak gdyby je potem poprawiał. Wtedy też nie powiedziałem — przyznał przed sądem — iż wiem, że z numeru rejestracyjnego WAB 6031 korzysta samochód departamentu. Byłem bowiem przekonany, że z jego zdawał sobie również sprawę A. Pietruszka.

O głos poprosił również oskarżony G. Piotrowski, wnosząc o przeprowadzenie — nawiązaniu do wczesniejszego wniosku mec. J. Olszewskiego — dodatkowej ekspertyzy oryginału zezwolenia na wyjazd służbowy z 19 października 1984 r. Wskazał, iż jak pamięta — w dokumencie tym widać ślady poprawek daty wyjazdu. Odniosłem wrażenie — powiedział — iż dokonano tego zapisem innym, niż ten, który ja sam wypełniałem i podpisałem. Ekspertyza powinna zaznaczyć G. Piotrowski — miała potwierdzić moje stanowisko.

Wniosek oskarżonego G. Piotrowskiego poparł mec. A. Olszewski — jednomocnik mec. A. Cieślicki posiłkowej Marianny Pietruszkowej.

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM I

7.00 Dziennik 9.00 Cztery pory roku 10.30 Fiodor Dostojewski: „Idiota" 12.05 Z kraju i ze świata 12.30 Muzyka folklorystyczna 13.40 Rolniczy kwadrans 13.50 Berlin z melodią i piosenką 14.30 Muzyka filmowego i teatralnego 14.05 „Rytm" 14.44 Pięć minut o książce 16.05 Bank przepisów 17.05 Muzyka z płyt i kaset 18.05 Gorący temat 19.00 Dziennik 19.30 Radio dzieciom 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach 20.10 Koncert kyczeń 21.05 Kronika sportowa 22.00 Z kraju i ze świata 23.00 Wiadomości 23.10 Panorama świata 23.40 Dyskoteka przed sobotą.

PROGRAM II

9.00 „Igor" Neveriy — „Wzgórze błękitnego snu" 9.50 Robin Cook: „Śpiączka" 11.00 Zawsze po południu 12.00 Z muzyką przez wieki 13.05 Z malowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.00 Nowości krajowej fonografii 15.00 Pamiętniki z wspomnienia 15.30 Folklor na maple świata 16.00 Wielkie dzieła wielcy wykonawcy 16.40 Radio dzieciom — „Spiczka" 18.30 Klub Stereo 19.00 Wieczór w filharmonii 21.10 Wieczorne tańce 21.30—1.00 Literatura i muzyka.

PROGRAM III

9.40 Po chwili co nas 10.00 Magazyn studencki 11.00 Proto z kraju 11.20 Muzyczny Interklub 12.05 W rytmach tryfonii 13.00 Stanisław Lem: „Kongres futurologiczny" 14.00 Pieśni i tańce renesansu 15.40 „Kaskon" 16.00 Zapraszamy do Trójki 17.10 Z kraju dla wszystkich 18.05 Informacje sportowe 19.00 Alistair MacLean: „Ship of strach" 19.30 Trochę swobody 20.40 Klub Trójki 21.40 Klub Trójki 22.05 24 godziny 23.45 Wywiadowcy Interkosmosu 1.00 Zapraszamy do Trójki 23.05 Julio Cortazar: „Kładka dla Manuela".

PROGRAM LOKALNY na UKF 70,46 MHz

6.30 „Aktualności dnia" w opracowaniu B. Gumowskiego (stereo) 17.05 Dzień 17.15 W tudowych rytmach 17.30 „A święte ryby płyną" — aud. A. Dąbrowskiego 17.45 Piosenki z tekstem w opracowaniu B. Nowickiego i Zb. Szczepańczyka 18.25 Skrót dziennika i piosenka na pożegnanie.

PROGRAM I

6.00 TTR — Uprawa roślin, sem. 3
6.30 TTR — Fizyka, sem. 3
9.45 Film dla 2 zmiany: „Listy z przeszłości" — film produkcji ZSRR
10.50 DT — wiadomości
11.00 DT — „Domowy przedszkole"
13.30 TTR — Biologia, sem. 1
14.00 TTR — Chemia, sem. 1
15.55 NURT — Studium nauczania początkowego
16.25 DT — wiadomości
16.30 Dla emerytów i widzów: „Majstersztyk"
16.55 Dla dzieci: „Piątek z Pankracym"
17.20 DT — wiadomości
17.30 „Zwiększ zawodowy — jaki jest?" — magazyn związkowy
18.00 Studio Sport
19.00 Dobranoc
19.10 „Nie tylko dla wędkarzy"
19.30 Dziennik
20.00 „Monitor wędkarzy"
20.30 „Listy z przeszłości" — film prod. ZSRR
21.35 DT — komentarze
21.55 Spotkania zamkowe „Narodowej Rady Kultury"
22.25 „Bez próby"
23.25 DT — wiadomości

PROGRAM II

17.00 „Śledztwo w sprawie nauki"
17.35 Muzyczny relaks z orkiestrą Zbigniewa Górnego
18.00 „To trzeba wymyślić"
18.30 Program lokalny
19.00 „Obyczaje codzienne — Ludwik przy rondzie"
19.20 Przeboje Dwójki
19.30 Dziennik
20.00 „Z dymkiem cygara"
20.15 Galerie świata — „Moskwa Rosyjskie w Leningradzie"
20.45 „Oblicza świata" — magazyn filmów dokumentalnych
21.15 DT — wydarzenia
21.30 „Brawo"
22.10 DT — wiadomości
22.15 Wieczór w teatrze z Andrzejem Żurowskim — „Henryk V"

„SŁOWO LUDU". Redaguje kolegium. Redaktor naczelny Bronisław Zapała. Adres redakcji: 25-367 Kielce, pl. Obrońców Stalingradu 2. Telefony: centrala — 460-31 i 460-32; redaktor naczelny: 424-80; zastępcy redaktora naczelnego: 466-85 i 459-19; sekretarz redakcji: 472-55; dział ekonomiczny: 422-63; dział rolny: 472-51; dział sportowy: 487-42; dział miejski: 443-43; dział łączności z czytelnikami: 457-25, redakcja nocna: 520-36 (red. dyżurny); 403-43 (red. depesowy); 526-36 (red. sport); 501-63 (dziekolejny).
BIURO OGŁOSZEŃ: 440-38.

REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ulica Sienkiewicza 1, telefony: 277-40, 290-64.
WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasowe-Książka-Ruch" — Kielce, Wydawnictwo Prasowe, pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce, telefony: centrala — 460-31, dyrektor — 485-64.
DRUK — Prasowe Zakłady Graficzne, ulica Sienkiewicza 25-725 Kielce, centrala telefoniczna: 516-31.
PL ISSN 0137-9275. Nakład: 33040.

Trzydniowy turniej siatkarzy w Kielcach

Gdzie pojedzie Puchar Polski?

Dawno nie było w Kielcach dobrej siatkówki w pierwszoligowym wydaniu, więc zapewne nie braknie chętnych do oglądania finałowego turnieju Pucharu Polski.

Od piątku do niedzieli w hali sportowo-widowiskowej rozgrywany będzie turniej o to trofeum.

Kto zdobędzie Puchar Polski?

Kandydatów jest czterech. Największym zespół Stoczni Szczecin, który z powodzeniem walczy o tytuł mistrza Polski, zajmując drugie miejsce w ligowej tabeli. Szczecinianie nie są bez szans na tytuł mistrzowski, ale wcześniejszą okazją odniesienia większego sukcesu będzie dla nich turniej w Kielcach.

Rywale Stoczni, również pierwszoligowcy, walczą jednak o utrzymanie się w lidze. W ostatnim czasie dobrą formę odzyskali siatkarze Płomienia z Sosnowca i oni chyba będą najgroźniejszym przeciwnikiem Stili. Ma swoją markę Beskid z Andrychowa, a Resursa z Łodzi może się postarać o niespodziankę, choćby dla powetowania strat, poniesionych w lidze. Oto terminarz spotkań:

● **Piątek, godz. 16.30 Resursa — Płomień, a następnie Beskid — Stocznia.**
● **Sobota, godz. 15 Płomień — Stocznia, Resursa — Beskid.**
● **Niedziela, godz. 10.30 Beskid — Płomień, Stocznia — Resursa.**

Organizatorzy turnieju przygotowali niespodziankę dla kibiców. Codziennie 10 osób otrzyma atrakcyjne nagrody w postaci piłek, sprzętu turystycznego, zabawek, ubiorów sportowych itp. Każdy kto będzie chciał wziąć udział w losowaniu, winien po wykupieniu biletu w kasie napisać na jego odwrocie imię, nazwisko i adres oraz wrzucić bilet do urny stojącej przy wejściu na widownię.

W sobotę i niedzielę

KOSZYKÓWKA

● **II LIGA.** W sobotę (godz. 15) w Starachowicach w sali ZSZ, ul. Szkolna, koszykarki **Staru** zmierzą się z drugim zespołem **Wisły Kraków**.

● **LIGA REGIONALNA.** W Kielcach koszykarki **Tęczy** we własnej sali przy ul. Dzierżyńskiego 110 podejmują zespół **MKS Lublin**, Sobota, godz. 11. Kolejne spotkania rozgrywają mężczyźni. **Star Starachowice** spotka się ze **Spartanem Lublin**. Sala ZSZ, godz. 17, zaś w Radomiu **Budowlani** rozegrają mecz z **Orlęami Dęblin**. Sala „Zrembu", sobota, godz. 14.

Halo, panie prezesie!

Liczymy, że po oddaniu sali treningowej w Starcie, działacze i szkoleniowcy tego klubu rozwiną szkolenie młodzieży. Dotąd bowiem nie mieli możliwości, by zwiększyć liczbę trenujących. Dobre warunki do pracy ma sekcja Radomiaka, choć sale dzieli z zapaśnikami i na ich macie ćwiczą dziewczęta judo. Właśnie brak maty uniemożliwia zorganizowanie poważniejszej imprezy.

Dla zdopingowania chłopców i dziewcząt do treningu, powołamy kilka grup kadry okręgu, z których będziemy chcieli wyłonić kandydatów do turniejów sparaolimpijskich i mistrzostw Polski seniorów. Ponieważ w Zwoleniu jest duże zainteresowanie tą dyscypliną, więc postaramy się pomóc działaczom miejscowego klubu w szkoleniu początkowym młodzieży szkolnej.

Zamierzamy też wspólnie z WFS zorganizować kurs dla kandydatów na instruktorów oraz sędziów judo.

W okresie wiosny studenckiej planujemy kilka pokazowych walk judoków i judoczek dla zachęcenia młodzieży do podjęcia treningów w klubach radomskich. Sądzę, że znajdziemy życzliwą pomoc zarówno wśród władz radomskiego sportu, jak i działaczy klubowych.

DR. Z. CELIŃSKI jest 30-letnim, był zawodnikiem AZS, trenerem Warszawianki, działaczem, kierownikiem sekcji w tym klubie, a obecnie zastępcą dyrektora Centrum Uczelniano-Przemysłowego Eksploatacji Pojazdów i Maszyn WSI.

(ora)

Piłkarze kieleckiego Stadionu

Co sezon — awans

Stanisław Brzozowski: Główny cel, jaki postawili przed drużyną, to awans do klasy okręgowej. Nie będzie to łatwe, gdyż wiosną zespół Stadionu czeka kilka bardzo trudnych spotkań wyjazdowych, między innymi ze Spartą w Kazimierzy Wielkiej. Zajęcia prowadzone są na razie na małych obiektach, ale przewidziany jest również wyjazd na obóz do Dęblina.

Brak stabilizacji składu to największy kłopot sekcji. Z drużyny, która jesienią 1983 roku rozpoczynała rozgrywki w klasie B, nie ma już ani jednego zawodnika. Właściwie po każdej rundzie zmienia się zestawienie pierwszej jedenastki.

Oprócz sekcji piłki nożnej w klubie jest też grupa brydżystów. Zostali oni już zgłoszeni do rozgrywek w klasie okręgowej. KS Stadion zresztą niewielki, bo tylko 30 sportowców, się łącznie ma ponad 300 członków, którzy dobrowolnie opodatkowali się na klub. W tym roku zakończymy budowę nowego boiska piłkarskiego z trybunami na około 1000 osób. Pozwoli to na oglądanie spotkań piłkarzy przez większą niż dotychczas liczbę kibiców, choć już teraz nie narzekamy na frekwencję na meczach.

Myślimy też o utworzeniu nowych sekcji w klubie. Najbliższa powstania jest sekcja biegów na orientację. Ta mało znana, ale jakże ciekawa dziedzina sportu, ma u nas swoich entuzjastów.

(wid)

Tu jest moje miejsce

Rozmowa z prof. dr. hab. JANEM NAUMIUKIEM

— Kilka dni temu otrzymał pan w Belwederze nominację profesora nadzwyczajnego. Co to zaskoczenie?

— W pewnym sensie tak. Jadąc wykupiony bilet do Szwajcarii w NRD i wsiadałem dopiero do samochodu, który czeka na nas — delegację Politechniki Świętokrzyskiej — dopiero do Warszawy, gdy sekretarka rektora przyniosła telefonicznie wiadomością o nominacji.

— W telewizji oglądaliśmy wiele migawek z uroczystości wręczania dyplomów profesorskich. To chyba jest jakie przeżycie?

— Już sam pobyt w Belwederze jest przeżyciem, wnętrze zrobiło na mnie sposób bycia. Czekamy w Sali Pompejańskiej na wejście przewodniczącego Rady Państwa. Punktualnie o godz. 12 wszedł prof. Henryk Jabłoński w towarzystwie wicepremiera M. Rakowskiego, prezesa PAN, ministrów i przedstawicieli Sejmu. Krótkie przemówienie, uściski dłoni, kwiaty dla pań. Potem lampka wina.

— Wniosek o nadanie panu tytułu profesora wyszedł z uczelni?

— Tak, ale nie macierzystej. Jestem historykiem, a w politechnice nie ma wydziału humanistycznego, zatem ze względów formalnych wniosek do Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej opracowała Rada Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego. Senat tej uczelni jednomyślnie zaakceptował propozycję, którą niedługo rozpatrywało wielu decydentów. Rada Państwa podejmuje uchwałę na wniosek premiera. Trwało to dosyć długo, ale to nikogo nie dziwi.

— Zatem przeszedł pan ostrą weryfikację. Jakie trzeba spełnić warunki, by zostać profesorem?

— Wypromować co najmniej kilku doktorów i wykazać się dorobkiem naukowym publikacji, zaangażowaniem w procesie dydaktycznym uczelni.

— Wypromował pan 4 doktorów, jest pan autorem kilkunastu książek, kieruje pan instytutem. Ta nominacja jest zwieńczeniem wielu lat pracy.

— Dokładnie ćwierćwiecza. Od tego nauczyciel w skarżyskim liceum zainteresowałem się problemem robotniczym w mieście, zebrałem ciekawe dokumenty, rozmawiałem z weteranami rewolucji 1905 roku. Nie od razu spożytkowałem to w publikacjach, wydawało mi się, natomiast, że wiele zyskuję jako uczniowie.

— Debiutował pan jako autor na łamach „Słowa Ludu", czemu zatem jakiś udział w polskim rozwoju jako popularyzatora nauki. Traktował pan ten debiut poważnie?

— Najzupełniej, chociaż o karierze naukowej nie myślałem wtedy jeszcze. Ale był to bardzo cenny bodziec do dalszej pracy.

— Czym jest dla historyka region, w którym żyje i pracuje?

— Dla mnie przedmiotem obserwacji, warsztatem, szansą. Imponowali mi zawsze ludzie niezłomni, zdecydowani we wszystko w obronie godności robotnika i jego prawdy o życiu w świecie niesprawiedliwości społecznej. Starałem się, na podstawie dokumentów dociec, jakie były motywy, pobudki tej niezachwianej determinacji.

— Czy podzieli pan pogląd, region jest rodzajem soczewki skupiającej w sobie historię narodu?

— Kieleczczyzna zasługuje na takie określenie. Byłoby jednak metodologicznym błędem zamknięcie się historyka w tak małych granicach. Staram się nie rozpatrywać procesy społeczne na tle szerszym, w kontekście wydarzeń krajowych, europejskich i nawet światowych.

— Wykazuje pan godną podziwu konsekwencję w dociekaniu rodowodu klasy robotniczej. Nasz region trudno chyba pod tym względem zaszeregować jednoznacznie?

— Kielecki proletariat ma rodowód chłopski. Fakt ten narzuca historykowi konieczność przełamywania stereotypów badawczych. Wszyscy przebiegało tu w specyficznych warunkach, inna psychologia, inna mentalność robotników, sposób ich bycia, inaczej kształtowała się świadomość klasowa i polityczna.

— Temu zjawisku poświęcił pan swoją pierwszą książkę traktującą o dziejach rewolucji 1905—1907 w rejonie Skarżyska. Jak została przyjęta?

— Była czymś, co wypełniło lukę w badaniach historii regionu. Nie ukrywam, że dla mnie był to znaczący bodziec do dalszej pracy. To jest bardzo ważne: zobaczyć zmateralizowany owoc wieloletniej pracy.

— W konsekwencji zapewne również oznaczało to modyfikację metod badawczych?

— Tak jest zawsze, po każdej nowej książce, przy czym muszę zaznaczyć, że jako historyk stoję na gruncie marksistowskiej metodologii. Jest to rodzaj wyzwania wobec badaczy hołdujących innym metodom. Myślę, że najjaskrawiej da się to zauważyć w książce o robotniczych Kielcach. Miasto to ma wiele opracowań przyczynkarskich i monografię Jana Pazdura. Musiałem z tą monografią polemizować, ponieważ wydała mi się jednostronna i niepełna.

— Przez wiele lat, pełniąc różne funkcje w instytucjach oświatowych i kulturalnych, nie zaniedbywał pan prac badawczych, aż wreszcie zdecydował się pan na zawód, jeśli tak to można określić, naukowca i nauczyciela akademickiego. Co o tym zadecydowało?

— Zachęta i słowa życzliwości mojego mistrza, profesora Józefa Buszki z UJ. Pod jego kierunkiem napisałem dysertację doktorską, on wnikliwie i surowo oceniał moje dalsze poczynania naukowe, od niego nauczyłem się sztuki stawiania sobie wysokich wymagań.

— W regionie nie ma pan wielu konkurentów, jest pan monopolistą. Można by teraz oczekiwać książki sumującej wiedzę, doświadczenie i lata pracy...

— W druku jest „Zarys dziejów klasy robotniczej Kielecczyzny do roku 1950". Myślę, że to jest właśnie ta książka.

— A co jeszcze jest do zrobienia?

— Naukowe, pełne opracowanie dziejów regionu, ale to przekracza możliwości jednego człowieka. Jestem przekonany, że kieleckie środowisko naukowe stać na to i powinno to z wielu względów zrobić.

— Jaka jest sytuacja humanisty w uczelni politechnicznej?

— Czekałem na to pytanie. Otóż niektórym się wydaje, że historyk wśród „technokratów" jest zbędnym ornamentem. A tymczasem wyczuwam chłonność środowiska, w którym pracuję, na wartości humanistyczne. Dotyczy to w równym stopniu współpracowników, jak i studentów. Mamy przecież tę świadomość, że wszystko, co robimy, ma służyć człowiekowi.

— Jako profesor nauk humanistycznych zyskuje pan szerokie pole oddziaływania na uczniów, ale chyba również na środowisko naukowe. Nie nęci pana perspektywa pracy w większym ośrodku?

— Tu wyrosłem i tu jest moje miejsce.

Rozmawiał

STANISŁAW MIJAS

Na zdjęciach: (u góry) „Brama śmierci" i tor doprowadzający wagony pod rampę krematorium, (u dołu) transport kobiet i dzieci żydowskich przeznaczonych do likwidacji (latem 1944 r.).

CAF

Jak daleko można iść za daleko?

Auschwitz I i Auschwitz II-Birkenau były w latach 1940—45 największym hitlerowskim obozem koncentracyjnym i ośrodkiem masowej zagłady. Pierwszy transport więźniów politycznych — Polaków, przybył tam 14 czerwca 1940 r. Po rozbudowie w następnym roku Auschwitz-Birkenau objął również Manowicze i 45 podobozów. W 1942 r. rozpoczęto tam masowe uśmiercanie przy użyciu gazu cyklon B. Jego ofiarami padli przede wszystkim Żydzi, Cyganie i Polacy, a także, przetransportowani do Auschwitz, mieszkańcy Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Francji, Grecji, Holandii, Jugosławii, Luksemburga, Niemiec, Norwegii, Rumunii, Węgier, Włoch, ZSRR oraz Anglicy, Szwajcarzy, Turcy i Amerykanie. 1 stycznia 1945 r. podczas bardzo silnych mrozów hitlerowcy ewakuowali obóz. Gdy w styczniu 1945 r. oddziały Armii Czerwonej weszły do lagru, zostały przy życiu mniej niż 5 tysięcy osób.

Po wojnie osądzono w Polsce 640 funkcjonariuszy Auschwitz-Birkenau. Wydano i wykonano kilkadziesiąt wyroków śmierci. Dotyczyło 22 zbrodniarzy skazał sąd we Frankfurcie nad Menem w latach 1963, 66 i 67. Jeden z polskich świadków, dziennikarz Wojciech Barcz, więzień oświęcimski z pierwszego transportu, powiedział podczas któreję z tamtejszych rozpraw: „Oświęcim, to coś więcej niż masowe uwięzienie torturowanie i zagłado 4 milionów ludzi...".

Czym więc był Konzentrationslager Auschwitz-Birkenau? Po prostu czymś, co nie mieści się w umyśle ani wyobraźni ludzi żyjących w kręgu europejskiej moralności i kultury. Do tego kręgu należały Niemcy, długo zwane „krajem filozofów i poetów". Dlatego pierwsza odpowiedź brzmi: obóz w Oświęcimiu nie był dziełem normalnych ludzi. Jego koncepcja i jej realizacja zalęgły się w umysłach zdegenerowanej małej, stanowiącej władzę III Rzeszy i zostały przeprowadzone przez ludzi, działających na zasadzie bezwzględnego posłuszeństwa rozkazom („Befehl ist Befehl"), bez ich oceny moralnej, a choćby tylko porównania z obowiązującym prawem.

Jakimi motywami kierowali się ludzie, godzący się pełnić zbrodnicze role? Oto druga odpowiedź.

Jedni wychowani w organizacjach hitlerowskich (Hitler-Jugend czy Bund Deutscher Maedel), gotowi byli „ideowo" unicestwiać tzw. wrogów Rzeszy — w każdym miejscu i w każdy sposób wskazany przez dwierzchników. Jeszcze inni liczyli, że praca w KL Auschwitz otworzy przed nimi drogę do kariery. Wśród komando obozu byli też osobnicy o kryminalnej przeszłości, pragnący „legalnie" zaspokajać zbrodnicze instynkty. Która z tych grup najbardziej zaogniała tym więźniom, którym udało się przetrwać głód, zimno i choroby? Wszystkie. Pisowo brutalność nadzorców i przełożonych było bowiem najlepszym sposobem na zdobycie dobrej opinii, zrealizowanie zamierzonych celów.

Sytuacja zmieniła się na korzyść więźniów dopiero po zatrzymaniu naporu, a następnie odwrocie armii niemieckiej na froncie wschodnim. Powstałe wówczas w 1942 roku międzynarodowo, socjalistyczno-komunistyczna „Grupa Oświęcim", na czele z Józefem Cyrankiewiczem, Tadeuszem Hołujem, Hermanem Langbeinem i Ernestem Buergerem, „GO" opanowała — w stosunkowo krótkim czasie — wiele najniższych i średnich szczebli nadzoru i zarządzania obozem. Pozwoliło jej to pomagać więźniom w krytycznych sytuacjach (fałszowanie papierów osobistych i rozkazów z centrali, dokarmiać ich, przekazywać na tzw. rewir (szpital) lekarstwa i opatrunki, utrzymywać stały kontakt z podziemnymi organizacjami spoza obozu, zbierać i wysyłać za druty dokumentację Auschwitz-Birkenau, wreszcie usuwać ze stanowisk — o wkrańcowych przypadkach i likwidować — najbardziej zwyrodniałych hitlerowców. Dzięki działaniu „Grupy Oświęcim" większość więźniów uzyskała niecenionym „luksus" psychiczny: nadzieję na przetrwanie, wzór odważnego, godnego postępowania. Przykładem największej ofiarności było dobrowolne pójście na śmierć księdza Maksymiliano Kolbe zamiast skazanego Franciszka Gajowniczka, ojca trojga dzieci.

Czym był Auschwitz-Birkenau i jego filie dla Trzeciej Rzeszy? Oto trzecia odpowiedź. Był on przede wszystkim realizacją programu fizycznej likwidacji „podludzi" — narodów uznanych przez hitlerowców za niegodne istnienia (Himmler zaplanował w Oświęcimiu półmilionowy obóz z krematoriami połączony 40 tysięcy osób na dobę). Po wojnie, miejscem, z którego Hitlerowcy, Rzesza czerpała przemoc dochody, przez skomercjalizowanie całego procesu życia i śmierci więźniów. Niewolnicza, darmowa praca, przy odżywianiu poniżej możliwości trzymiesięcznego przetrwania (według opinii fizjologów) — przynosiła zysk nie do osiągnięcia w innych warunkach. Po masowym gazowaniu nie tylko ściągano zamordowanym złote koronki z zębów, ale i obcinano włosy (do wyrobu filców, koców i materiałów) oraz odzieranie z tłuczonego kości (na superfosfat i klej). Całymi pociągami zwożono do Niemiec przedmioty osobistego użytku. Resztki kupów, jakie zostało wkraczająca do obozu Armia Czerwona, składały się min. ze zewidencjonowanych i gotowych do transportu: 348.820 kompletów odzieży męskiej, 836.255 żeńskiej, 38 tys. par obuwia męskiego, 5.525 żeńskiego, 13.694 dywanów, dwóch wagonów okularów, wagonu szczeciet do zębów, wagonu pędzli i do golenia. Złoto, klejnoty i dewizy zagazowanych obowiązkowo odesłano do międzynarodowych sefesów bankowych.

Odpowiedź czwarta na pytanie: czym był i jest Auschwitz-Birkenau dla nas wszystkich, ludzi — brzmi: szczególnie tragiczną i zbrodniczą kartą historii. Co ważniejsze jednak, był dowodem „jak daleko można się posunąć za daleko" (Jean Cocteau, poeta francuski). Dowodem przerażającym, ponieważ okrucieństwo nadzorców, (a niekiedy także ich ofiar, że przypomnimy „Kamienny świat" Borowskiego i „Anus mundi" Kielarra) nie zatrzymało się na żadnej wyobrażalnej granicy. W oświęcimskim obozie człowiek zburzył wszystkie normy moralne, jakie sam sobie ustanowił w erze cywilizowanego istnienia. Nieliczne wyjątki nie zdołają obalić tej reguły. Nasza samowiedza doznała wstrząsu, który trudno będzie przezwyciężyć.

IRENA FRĄCKOWIAK

Więcej na ten temat w:
Filip Friedman, Tadeusz Hołuj: „Oświęcim", SW „Książka", Warszawa, 1948.
Anna Pawełczyńska: „Wartości a przemoc", PWN, Warszawa, 1973.

Zaraz po wyzwoleniu (V)

Poszukuję grobu Bolka Skowrona na cmentarzu miechowskim. Porozumiałem się z dr. Pietruszewskim, który za Niemców przez pewien czas pełnił funkcję lekarza powiatowego, pełnił także służbę lekarską w AK, a pod koniec okupacji prowadził szpitalik partyzancki u jakiegoś chłopa w Siedliskach blisko Miechowa. Zresztą o prym spierają się (po cichu) z dr. Terajewiczem. Pewnego rodzaju dylemat stanowi pytanie, co robić z Żydami, mordowanymi, gdzie popadło, i grzebanymi na miejscu mordów. Czy te zwłoki dołączyć do masowych grobów, np. w lesie Chodówki (ok. 600 pomordowanych) i w Strzyganiu? Staramy się tym zainteresować Żydów, którzy ocaleli, przeważnie w schronkach u chłopów. Wiele rodzin, np. Barańkowie w Bzuchanie, dało głowy za tę ofiarność. Zamarmi mordując rodzinę Baranków, litowali się nad dziećmi, przed zastrzeleniem dali im zabawki, żeby się nimi rozkoszowały... trach, trach... Ale Żydzi, np. Sercarz czy wykształcony Boohner z bogatych sklepów w rynku, są zainteresowani przede wszystkim rewindykacją ukrytego czy powierzonego mienia i potwierdzeniem pokrewieństwa z zamordowanymi pobratymcami, czy móc przejąć po nich domy i rudery... Och, pożydowskich warsztatów pracy: już się nie doszukasz. Przecież poniektórzy nas bracia, gdy wywożono Żydów, zalamywali ręce jakby w geście podziękowania.

A więc z mecenasem Zbigniewem Pęckowskim o 10 lat ode mnie starszym, smukłym i przystojnym, entuzjastą i patriotą historii wielkiej Miechowszczyzny, zaczynamy od początku. Od przepędzania średniowiecza, kiedy świnie nie schodziły z pól nawet na ziemię, bo w chlewikach nie było co jeść. Kościół Bożogrobców, jakże trwały, zbudował go w połowie XII w. Jaksa, po powrocie z Ziemi Świętej. Najbardziej uczeni nie dali dotąd szczegółowej odpowiedzi, kto zacz ten Jaksa. Ale ojciec Henryk, Niemiec z pochodzenia, podburzył konwent miechowski przeciw Łokietkowi — opowiedział się za rebelianckim burmistrzem Krakowa, Albrehtem. To średniowiecza. Tu kolumna. Poszły w ruch miecze. Zdrajcy przetrzymali się na Wegrzech, potem wrócili, ale odtąd probo-szczami byli już Polacy.

Miał Miechów „złoty wiek", gdy rektorem i reformatorem Akademii Krakowskiej był Maciej Miechowita. Ale pod koniec XIX w. liczył sobie ledwie ok. 2.000 mieszkańców, natomiast miał (w głowie się nie mieści) 30 knajp, 15 rzeźni i 15 piekarń. Po pokoju wiedeńskim Miechów omal nie stał się siedzibą województwa krakowskiego, bo chociaż mocą owego „pokoju" wiedeńskiego w 1815 r. Kraków proklamowano wolnym miastem, to jednak car Wszechrosji marzył... o zbliżeniu się do Pragi i Wiednia. Namiestnik w Radzie Stanu, gen. Józef Zajączek, zalecił — z powodu braku lokali w Miechowie — siedzibę województwa przenieść do Kielc. Aliści samemu Miechowowi śniła się rozległa niepodległość i wolność, więc w grudniu 1830 r. pozbyć się słabych postanówków rosyjskich, gdy będziemy Noncewicz jechał w marcu 1831 r. z Krakowa, to widział tu pełno krakusów i kosynierów, zaciągających się do powstania listopadowego. Potem nasiła tę ziemię cholera, przywlokły ją żołdacy feldmarszałka Dybicza z frontu tureckiego.

Roztkliwiamy się nad naszą ziemią miechowską, nad kurhanami ze szczątkami chłopskich wojów, wzajemnie sobie udowadniamy, że Kopiec Kościuszki w Racławicach-Janowiczkach został usypany na kurhanach z bitew przeciw Tatarom w XIII wieku; w bliskości wałów z potopu szwedzkiego, dziś porośniętych krzakami.

— A wiecie obywatele mecenasie, że pierwsi nasi partyzanci idąc w bój z Niemcami, brali szczyptę ziemi z kopca do woreczka i nieśli na piersiach jak szkaplerz?

— — — — — — — — —

W „Głosie Ludu" czytam list wnuczki Adama Mickiewicza we Francji, pani Marii Mickiewicz:

Nie trzeba, żeby Polska była zawsze Chrystusem narodów. Chcemy Polski spokojnej, silnej, demokratycznej, o jakiej marzył mój nieśmiertelny Dziad. Dyżdżmy świadkami początku jego „proroctwa". Ażeby imię jego czterdzieści cztery.

Generał broni, Stanisław Szeptycki, jeden z najstarszych generałów, głosił się do Wojska Polskiego, aby dać przykład ofiarnej służby dla Ojczyzny.

Niemal wtargnął znajomy mi Sebastian Ciepał, chłop jak rękawica, ze wsi Łobzów, która to wieś wcześniej sprzyjająca AK, stała się jesienią 1943 r. ostoją PPR GL-AL. W chałupie tego Ciepała odbywały się zebrania konspiracyjne, partyzanckie, tam także razem z Baśką — Heleną Skórówną tłoczyliśmy na powielaczu „Głos Miechowa", 400 egzemplarzy jednorazowo. Wspominam potrawy z grzybów, robione przez Ciepałową. Grzyby z pobliskiego lasu. Otóż Sobek Ciepał pożyczył mi marynarkę, gdy po ucieczce spod kul, drogą przez Szarkówkę i Sulisławice (Hojnaccy) dobrnąłem do Łobzowa i z kolei w pewną noc udawałem się furą do naszego oddziału partyzanckiego gdzieś pod Łobzów blisko Koniecpola. Struksową marynarkę (koloru mysiatego) obiecałem oddać przy pierwszej lepszej okazji. Miał taką jedyną możliwą do wyjścia. Ale jak było wrócić, kiedy oddział od razu ruszył na północ — właśnie na koncentrację oddziałów AL w Górach Świętokrzyskich, a po drodze nadziać się na NSZ?

— Drogi Sobku — mówię — siadajcie. — Głupio było tłumaczyć się przy ludziach. — Musicie jeszcze, poczekać, nie mam innej, ale postaram się i za trzy dni przyślę okazję.

— To okazja, to już prawie rok — Sobkiem ciepnęło w łaju i złości. — Oddaj zaraz... albo... bo ja mam syna w UB.

Zagryzłem wargi. — Chyba że taka... — Starzam się uśmiechnąć, ale mi nie do śmiechu, bo otoczenie może na mnie patrzeć, jak na oszukańca lub złodzieja. Zostałem w sfatygowanym pulowerze i koszuli; nie była niepokalanej czystości.

— — — — — — — — —

Znów zgodnie z zapowiedzią, reaktywizacja gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki. Nie zgadzam się, żeby wyciepnąć przedwojennego dyrektora Franciszka Łapkę. Że był w OZON-ie? A kto z wyższych urzędników nie był w prorządowej partii? A co w jego sercu grało? Szedł po postępowej stronie piłsudczyzny i OZON-u. Już nieraz udowadniałem jego demokratyczną w sumie praktykę. Ot, poprosił księdza katechetę Świerczewskiego, żeby zdjął krzyże, gdy pojawiły się w klasach po ich, urzędowym zdjęciu... Ot, patronował piłsudczykowskiej — ale lewicującej — „Straży Przedniej" w wyższych klasach przy ostrzeliwaniu zasad laickości państwa. Rzeczywisty reakcjonista nie tknąłby się takich rzeczy.

W myśl dorady Kalekia i przygaduszek Maniusia Dowkanta-Małego, zamyślamy zrobić burmistrzem Miechowa Juliana Piwowarskiego, powszechnie zwanego Pszczółką (w pszczelarstwie propagował pszczołę kaukaską), pana na zagrodzie w rozległym sadzie owocowym w Strzeżowie, kilka kilometrów na północ od Miechowa. Długoletniego wójta w gminie Wielko-Zagórze. To był duży postęp w tym wójtowie, zważywszy, że do tej pory wójtami bywali tam tacy, co się podpisywali trzema krzyżykami.

A co z Tomaszem Karkowskim?

Podobno jakiś ważny ludowiec z Rudna Górnego k. Proszowic przywiózł rozkaz od jeszcze bardziej ważnych ludowców z Krakowa, iżby poczekać z deklarowaniem się za rządem „lubelskim". Inni mówią, że Karkowskiemu wystarczająco nadziadło urzędowanie ledwie przez półtora dnia z dziesiątkami ludzi skomlącymi to o mieszkanie, to o buty dla dzieci, to o węgiel. Natomiast koło ludowcowej roboty kręci się Józek Guzik, niezłomny „wiciarz", znany jako komendant Ludowej Straży Bezpieczeństwa — czegoś w rodzaju zbrojnego ramienia ludowców, gdy Bataliony Chłopskie zaczęto wcielać do Armii Krajowej.

WŁADYSŁAW MACHEJEK

(ciąg dalszy w jutrzejszym „Magazynie")

Wiedza Amerykanów o świecie

Jaką wiedzą dysponują przeciętni Amerykanie na temat dzisiejszego świata? Amerykańskie czasopismo „The Plain Truth" opublikowało obszerny komentarz na temat wyników ankiety, przeprowadzonej w wielu warstwach społeczeństwa USA.

Wyniki — podkreśla czasopismo — okazały się zatrważające, ponieważ wielu Amerykanów, jak wynika z ich odpowiedzi, nie wie o świecie niemal niewiele. Dla wielu z nich ten temat kończy się na granicy ich miasta. Nawet studenci wyższych uczelni wykazali zdumiewającą niewiedzę w najważniejszych sprawach światowych. Statystyczne podsumowanie tej ankiety wykazało, że *większość studentów czołowych uniwersytetów amerykańskich* nie wiedziała np. iż Salwador leży w Ameryce Środkowej.

„The Plain Truth" podkreśla, że zjawisko niewiedzy ma charakter trwały, bowiem po latach wojny wietnamskiej wielu obywateli USA nawet z pewnym przyzwoleniem nie potrafiło wskazać na mapie Wietnamu. W 1980 r. 40 proc. absolwentów szkół czołowych uznało Izrael za państwo arabskie, a Goldę Meir wymieniało jako... prezydenta Egiptu.

Czasopismo przypomina o zaskakującej niewiedzy na temat problemów światowych również wśród przedstawicieli administracji i przytacza przykład jednego z ambasadorów USA, urzędującego w pewnym kraju azjatyckim: dyplomata, ten wyraził podobno szczere zdumienie, gdy dowiedział się, że na Półwyspie Koreańskim znajduje się nie tylko Korea Południowa, ale także państwo o nazwie KRLD.

Analizując przyczyny takiej zastraszającej niewiedzy „The Plain Truth" obarcza winą nadmierny indywidualizm oraz hodowanie kultu silnych jednostek, co skłania Amerykanów do koncentrowania się wokół spraw własnej osoby i najbliższego środowiska.

Nad „Raportem o stanie kultury"

O tym, czy Rada Kultury, powołana przy prezydencie miasta Radomia jest potrzebna, czy nie dyskutowano długo. Jej odbywające się bez wielkiego rozgłosu posiedzenia, mogły świadczyć o nikłych możliwościach tego ciała, powołanego wszakże do stałej troski nad rozwojem kultury w mieście. Tymczasem otrzymaliśmy dokument, świadczący nie tylko o aktywności rady, ale będący także przyczynkiem do wiedzy o działalności kulturalnej w mieście i jej najważniejszych problemach. Dokument ten to przygotowany niezwykle starannie i rzetelnie „Raport o stanie kultury w Radomiu".

We wstępie, który rzuca światło na prezentowaną całość, czytamy: „Radom, 200-tysięczne miasto wojewódzkie, rozbudowane, rozbudowaną infrastrukturę kulturalną lecz charakteryzującą się wciąż jeszcze rozległym niedoinwestowaniem kubaturowym i instytucjonalnym. Nie posiada kilku niezbędnych dla życia kulturalnego instytucji: średniej szkoły plastycznej, studium bibliotekarstwa, państwowej orkiestry symfonicznej, chóru zrzeszającego amatorskie pieśni przyrodowiska, salonu wystawowego... „Nie trzeba dodawać więc, że „Raport" ów jest raportem głęboko pesymistycznym.

Zacznijmy od bibliotek. Ich sytuacja w Radomiu jest niezwykle trudna, a baza lokalowa — katastrofalna — twierdzą autorzy. I nie można twierdzić inaczej, skoro w mieście działa wprawdzie Wojewódzka Biblioteka Publiczna z czytelnią i 13 filiami dzielnicowymi, ale ogólna powierzchnia placówek bibliotecznych wynosi tylko półtora tysiąca metrów kwadratowych, w których niewiele ponad osiemset przeznaczono do bezpośredniej pracy z czytelnikiem. Wprawdzie plany na lata 70 i 80 zakładały, że wielkość pomieszczeń bibliotecznych w Radomiu wzrastać ma o 1000 metrów kwadratowych rocznie, ale w ciągu dziesięciu lat przybyło wszystkie tylko... 180 metrów bibliotecznej powierzchni. Biblioteki radomskie działają zatem nie tylko w sprzeczności z normą, ale także stanowią zagrożenie dla kadry w nich zatrudnionej. Wystarczy tylko przejść się na zapleczu niektórych między wysokimi, zapchanymi do granic niemożliwości regałami... Nie lepiej jest z księgarniami. Zgodnie z wytycznymi, w Radomiu powinno funkcjonować 20 placówek. Funkcjonuje tylko 11, przy czym 7 mieści się w budynkach prywatnych o bardzo złym stanie pomieszczeń.

Idźmy dalej. „Muzealnictwo i ochrona zabytków". Wiadomo, że Muzeum Okręgowe ma tragiczne warunki lokalowe. Poprawa ma nastąpić po przekazaniu muzeum odrestaurowanego gmachu Kolegium Pijarów. Tymczasem remont przeciąga się z powodu braku mocy przerobowych, m.in. PKZ. Kolejny więc (po teatrze) obiekt kultury, zamiast przytułać się, oddala od użytkowników. W prognozach na dziesięciolecie przewidywano też otwarcie w Radomiu nowych muzeów: ku 1984 przy 200 tysiącach miasto ma... 7 kin z 2 tys. 416 fotelami) oraz placówkom kulturalno-wychowawczym (m.in. „WDK z uwagi na szczupłość pomieszczeń stwarza swym pracownikom nieprawdopodobnie ciężkie warunki pracy").

Swoisty gwóźdź do tej trumny to ustęp, mówiący o teatrze. Czytajmy: „Teatr radomski korzysta gościnnie z sali koncertowej, która, mimo adaptacji, nie jest przystosowana do działalności teatralnej. Brak dróg ewakuacyjnych, kieszeni scenicznej, pomieszczeń na zaplecze pracowni technicznych, magazyny kostiumowe i garderoby. W chwili powołania teatru nie przygotowano dla niego własnego budynku z odpowiednio przystosowanym zapleczem. W dawnej sali orkiestry zbudowano scenę, z dawnych szatni wydzielono dwa gabinety dyrektorskie, sekretariat, organizację widowni i kasę. Inne pomieszczenia zaplecza umieszczono w korytarzu, przejściach i piwnicach, co stworzyło kompleks żałosnych prowizorek, urągających elementarnym zasadom bhp, zwłaszcza przeciwpożarowych. Radom wyróżnia się dużymi tradycjami teatralnymi" — kończą autorzy. Wniosek? Przyspieszenie zakończenia budowy nowego gmachu teatralnego i oddanie go do dyspozycji aktorów i publiczności jest koniecznością.

Co dalej?

Mówiąc o kulturze nie sposób pominąć estetyzacji miasta. — Radom należy do najuboższych miast w zakresie wyposażenia pejzażu urbanistycznego w elementy plastyczne. Brakuje rzeźby monumentalnej, dekoracyjnej. Szczególnie ubogie są nowe osiedla i dzielnice mieszkaniowe... W porównaniu z innymi miastami wojewódzkimi w dziedzinie dekoracji miasta Radom zdecydowanie wyróżnia się zaniedbaniami estetyzacji przestrzeni..." — czytamy.

Tak prawdziwego, drobiazgowego wręcz, dokumentu o miejskiej kulturze nie czytałam dawno. Odwiedzając radomskie instytucje i placówki kulturalne, uczestnicząc w wielu naradach i konferencjach, poświęconych kulturze, znam jej bolączki od dawna. Skomasowane i wypunktowane na blisko czterdziestu stronach przerażają. Nakreślony w „Raporcie" obraz sytuacji kulturalnej w Radomiu upoważnia nie tylko do stwierdzenia, że obecna sytuacja jest trudna, ale przede wszystkim do podjęcia natychmiastowych działań, zmierzających do jej poprawy. Głównie — w kierunku zwiększenia powierzchni kubaturowej placówek, a także nakładów finansowych, przeznaczonych na działalność kulturalną. Równie ważną sprawą jest dobór odpowiednio wykwalifikowanych kadr, właściwie wynagradzanych i zaangażowanych w działalność społeczną (Około 60 procent zatrudnionych w kulturze osób nie posiada specjalistycznego wykształcenia, podczas kiedy wykształcenie wyższe ma tylko niecałe 20 procent zatrudnionych. Występuje też duża rotacja kadr.

Jak pogodzić jednak to, o czym sami autorzy dokumentu wiedzą najlepiej: dotkliwy brak środków finansowych na kulturę z koniecznością rozbudowy jej placówek i instytucji? Skoro udział nakładów na kulturę i sztukę w Radomiu stanowi tylko 0,2 procent ogólnych wydatków miasta, a nakłady inwestycyjne w Radomiu są też dziesięć razy mniejsze niż wśród innych 200-tysięcznych miast wojewódzkich?

Co innego niepokoi, kiedy się czyta ten „Raport". Porównując dane z lat 80 z danymi z lat 70 stwierdzić trzeba, że nastąpił obecnie zdecydowany regres w stosunku do zamierzeń planistycznych i potrzeb społecznych. Taki stan jest wynikiem nie tylko inercji środowisk twórczych, niskiego poziomu uczestnictwa kulturalnego mieszkańców, ale również niedostatecznego zainteresowania i interwencji ze strony miejskich władz.

Opracowując „Raport" oparto się na materiałach już istniejących: „Prognozy rozwoju kultury w Radomiu do roku 1990", „Raport o stanie Radomia w roku 1981", a także na analizach statystycznych, dotyczących placówek kultury, prowadzonych przez Radomski Ośrodek Kultury w roku 1984. Kto, kiedy prócz autorów, sięga do tych dokumentów? I jakiż pożytek wypłynął z opasłych maszynopisów? Leżą i żółkną w biurkach. Czy najnowszy „Raport o stanie kultury w Radomiu" też podzieli ich los?

BARBARA KOŚ

Z różnych stron województwa

Nadal w „dołku" budowlanym

Efekty osiągnięte w ub. roku w budownictwie mieszkaniowym wielorodzinnym woj. radomskiego nie są imponujące. Plan uchwalony przez Wojewódzką Radę Narodową zakładał przekazanie do użytku 2530 mieszkań, gdy zaś wykonano 2045 oraz akademik na 270 dwuosobowych pomieszczeń mieszkalnych. Większość, bo 1652 — to mieszkania spółdzielcze, w tym 1173 w Radomiu. Ponadto w terenie przybyło 299 mieszkań zakładowych, 24 — dla jednostek związanych z obsługą rolnictwa oraz 70 — komunalnych.

Jeśli akademik zaliczymy do „mieszkaniówki", to do wykonania rocznego planu zabraknie 215 mieszkań, w tym 100 w Radomiu. Gdyby natomiast dom studenta, nie był uwzględniony — a dotychczas nie ma pewności — wówczas rozbieżność między planem a realizacją poważnie się zwiększy, a tym samym województwo może otrzymać mniejszy przydział materiałów na rok 1985. Albowiem bazę wyjściową, przy ustalaniu rozdzielników, w dalszym ciągu stanowi rzeczywiste wykonanie zadań w roku poprzednim. Po prostu... preferuje się lepszych.

Główni wykonawcy zrealizowali swoje zadania nawet z niewielką nadwyżką. Kombinat Budowlany — o 11 mieszkań i Radomskie Przedsiębiorstwo Budowlane — o 10. Zawaliły jak to się często zdarza — małe firmy. Nie został przekazany do użytku budynek spółdzielni przyzakładowej „Budochem". Nie wywiązało się z zadań LPBO w Lipsku i PBRoL w Białobrzegach.

Należy podkreślić, iż mimo wyższego planu uchwalonego na rok 1984 przez WRN, resort budownictwa przyznał limit materiałów na 2269 mieszkań. Jednakże... nie można zwalać winy na niedobór materiałów. Gdyby zaawansowanie robót było dobre, województwo mogło starać się o dodatkowy przydział. Szanse były spore, choćby z uwagi na obowiązującą decyzję nr 32/81 w sprawie rozwiązywania głównych problemów woj. radomskiego.

A więc generalnie budowlani nie mają się czym pochwalić. Niepokojące jest to, iż w sytuacji, w której brak mieszkań, uznany został za jeden z najbardziej nabrzmiałych problemów, społecznych, nie udaje się nam wyjść z budowlanego „dołka". (sz)

Kozienice

Nie tylko choinki

O Spółdzielni Inwalidów w Kozienicach, a ściślej o jej wyrobach mówi się i pisze najczęściej w kontekście świąt. Przesłuje się tu sztuczne choinki, które znajdują coraz więcej zwolenników. Cieszą się one również dużym powodzeniem u naszych ludzi na wczasach i kilkanaście tysięcy zielonych drzewek. Jakie plany mają spółdzielcy z Kozienic na ten rok?

— Nasza produkcja uzależniona jest od ilości — mówiem — mówi wiceprezes ds. technicznych, Bronisław Dudek. — Utrzymia się ona jednak na poziomie ubiegłorocznym. Wyniesie ok. 100 tys. choinek, z tego na eksport przeznaczamy ok. 30 tys. W Poznaniu podpisaliśmy umowę na 150 mln zł, a zakładamy, że ogólna wartość sprzedaży zamknie się sumą 2[illegible] mln zł. Szkoda, że nie doszło do podpisania kontraktów z Irlandią i Libanem, ale to już nie nasza wina. Nie mamy żadnych kłopotów ze zbytem i z informacji jakie posiadamy wynika, że w ub.r. wszystkie drzewka zostały sprzedane. Najważniejsze, że w nowy rok wkroczyliśmy bez żadnych zakłóceń, na razie nie występują trudności z surowcem i wszystko „gra".

— Znani jesteście przy wszystkim jako producenci choinek, ale wytwarzacie jeszcze inne wyroby.

— Tak, ale są to opakowania z folii, rękawice ochronne, przedmioty z drewna. Przymierzamy się także do podjęcia produkcji wałków do efekt na eksport za pośrednictwem Centrali Handlu Zagranicznego „Pagex". Jeżeli uda się zapewnić dostawy surowca — tarcicy bukowej — może to nastąpić jeszcze w drugim kwartale tego roku. (m)

Szydłowiec

Trochę dobrze, trochę źle

W większości miast i gmin województwa radomskiego dokonano już podsumowania i bilansu ubiegłorocznych dokonań. Wiele spraw udało się pomyślnie rozwiązać; powstały nowe obiekty użyteczności publicznej, mieszkańcom osiedli i wsi przekazano wiele placówek oświatowo-wychowawczych, inwestycji gospodarki komunalnej wycosały nowe bloki mieszkalne. Wielu jednak zamierzeń z różnych przyczyn nie zrealizowano. Postanowiliśmy zwrócić się do gospodarzy miast i gmin z pytaniem: co w ubiegłym roku załatwiono, a które z najpilniejszych potrzeb lokalnych społeczności nadal czekają na sfinalizowanie. Dziś głos ma z-ca naczelnika UMiG w Szydłowcu, Jan Figarski:

— Przejęliśmy od Cementowni „Przyjaźń II" tereny osiedla Wschód. Narzekań, zresztą uzasadnionych (m.in. na gospodarkę komunalną), było wiele. Dziś wreszcie możemy powiedzieć, że postulaty mieszkańców zostały spełnione. Jest ciepło w tej dzielnicy, uporządkowano drogi i chodniki. Wiąże się to m.in. z koleją niezwykle dla miasta ważną inwestycją, a budowaną od 8 lat — kotłownią rejonową, która już dziś może zapewnić dostawy ciepła dla 30-tysięcznego ośrodka. Budowa nowego przedszkola rozwiązała praktycznie problem braku miejsc dla najmłodszych. W Majdowie dzieci rozpoczęły naukę w nowoczesnej szkole, w minionym roku do własnych mieszkań wprowadziło się 40 rodzin, zmeliorowano ok. 150 ha łąk w Oleśnicy, pomyślnie oceniamy przebieg modernizacji i budowy dróg. Przybyła nam również placówka kulturalna z prawdziwego zdarzenia, a mianowicie Młodzieżowy Ośrodek Kultury. Są pierwsze efekty Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Na ten cel kilka zakładów pracy z naszego terenu przekazało pokaźne fundusze.

Były jednak i minusy. Do nich zaliczyłbym w pierwszym rzędzie niezagospodarowanie trzeciego odwiertu studni głębinowej, a tym samym deficyt w wodę. To problem numer jeden — 11 wsi pozbawionych jest wody. Wprawdzie wywiercono studnie w Wysokiej i Wilczej Woli, ale również i te inwestycje nie zostały ukończone. Nie uzbrojono (brak kabli wysokiego napięcia) terenów pod budownictwo jednorodzinne. Nie udało się wprowadzić do planu budowy szkoły podstawowej nr 3, a także przekazać do użytku pawilonu handlowego w osiedlu Wschód. Sporo krytycznych głosów usłyszeliśmy w związku z centralą telefoniczną, której budynek jest już gotowy, ale ze względu na trudności ze zdobyciem urządzenia wywołującego nie można jej uruchomić. Już choćby z tego krótkiego przeglądu widać, że do załatwienia mamy wiele problemów. One m.in. wyznaczają plan działań na ten rok. (zp)

Grójec

O czym mówią w ZTS?

W Zakładach Tapicerskich Samochodowej FSO w Grójcu przystąpiono do wdrażania opracowanego w ub. roku planu postępu technicznego. Przewiduje on m.in. znaczne zmniejszenie kosztów produkcji poprzez zmianę procesu szycia części krzyć, zastosowanie podjazdów do prasy, mechanizację robót, zakup maszyn wielogłowych. Nakłady na nowe rozwiązania techniczne wyniosą 85 mln zł i pozwolą na zaoszczędzenie 52 tys. roboczogodzin, a także na zmniejszenie importu o [illegible] tys. dolarów.

Tegoroczne plany przewidują wykonanie 100 tys. kompletów pokryć i szkieletów siedzeń do samochodów „fiat 126p" oraz „polonez". Nieuwykluczone, że grójeckie zakłady zwiększą jeszcze w br. produkcję pokryć do nowego typu wozu, nad którym pracują fachowcy z Żerania. Jeżeli do tego dojdzie, konieczna będzie kolejna modernizacja. W Grójcu są do tego przygotowani.

Dyrekcji ZTS spędza sen z oczu inna sprawa. Chodzi o pracowników, a szczególnie o szwaczki zatrudnione w tapicerni. Wiele kobiet przebywa na urlopach macierzyńskich i trudno im zastąpić nową siłą roboczą. Zresztą przysposobienie do wykonywanych tu operacji trwa kilka miesięcy. Podobno brakuje chętnych. Jak rozwiązać się przyszłość? Ruchomienia części produkcji poza terenem województwa. (m)

Księgarnia zamknięta i...

Telefonów mieliśmy już kilka, a wszystkie dotyczą jednej sprawy: od trzech miesięcy zamknięta jest jedyna w mieście księgarnia w Kozienicach. Gdzie wobec tego zaopatrywać się mamy w książki i podręczniki? — pytają rozżaleni czytelnicy. — I jak długo jeszcze placówka będzie nieczynna?

O wyjaśnienie sprawy zwróciliśmy się najpierw do dyrektora „Domu Książki" w Kielcach, Ryszarda Lipko.

— Księgarnię zamknięto 22 października ub. roku w wyniku nakazu państwowego inspektora pracy z uwagi na warunki pracy zagrażające życiu i zdrowiu pracowników — mówi dyrektor DK. — Zgadza się, ponieważ ta księgarnia od dawna borykała się z dużymi trudnościami. Po decyzji państwowego inspektora pracy naczelnik miasta i gminy wydał nam decyzję o przydziale lokalu dla księgarni przy ulicy Kopernika 8. Szkopuł w tym, że dotychczas w tym miejscu znajduje się sklep papierniczy, należący do WPHW w Radomiu. Dlatego gospodarz — WPHW — odwołał się od tej decyzji do wojewody radomskiego. Motywują to tym, że jest to jedyny w Kozienicach sklep tej branży, prowadzący sprzedaż także artykułów biurowych w obrocie pozarynkowym. O ile wiem, sklep ten nie miał ulec likwidacji, tylko miał zostać połączony z innym sklepem sportowo-turystycznym. Czekamy więc na ostateczną decyzję, a tymczasem istotnie mamy kłopot. Część książek próbowaliśmy rozprowadzać za pośrednictwem zakładów pracy, organizując kiermasze. Nie jest to jednak optymalne wyjście... Na deskach projektowych istnieje piękny obiekt księgarni, niestety, jest on wciąż tylko na deskach... Oczekujemy więc, albo na lokal przy ul. Kopernika, albo na inne propozycje od władz miasta.

Mówi zastępca naczelnika miasta i gminy w Kozienicach, Roman Frąckiewicz:

— Uważamy, że placówka przy ul. Kopernika jest właściwym miejscem dla księgarni. Dlatego o rozwiązanie sytuacji zwróciliśmy się z kolei do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UW w Radomiu. Czekamy na decyzję — gdzie będzie księgarnia w Kozienicach.

Sprawa zatem pozostaje otwarta. Powód tych komplikacji jest jeden — niewystarczająca powierzchnia handlowo-usługowa Kozienic. Czekamy, że gospodarze miasta i gminy Kozienice zawiadomią nas o ostatecznej decyzji ulokowania księgarni. (bk)

Na zdjęciu: Michał Fiodorowicz Orłow w rozmowie z prezesem Zw ZBoWiD, wicewojewodą radomskim, Eugeniuszem Jędrzejewskim.

Był tu pierwszy

Wojenne losy obecnie pułkownika w stanie spoczynku, Michaiła Fiodorowicza Orłowa podobne są do wielu innych. Kiedy hitlerowcy wkroczyli do Związku Radzieckiego, kończył właśnie w Wietle koło Gorkiego 10-klasową szkołę średnią. Minął miesiąc — został skierowany do pancernej uczelni wojskowej. Potem walcząc w szeregach Armii Radzieckiej, wyzwalając m.in. Polskę, dotarł do Berlina. Podczas okupacji stracił kilka najbliższych osób — w 1941 roku zmarł ojciec, w rok później — matka. Poległ starszy brat, najstarszy wrócił z frontu już w 1943 roku, ale z poważnymi ranami. Teraz Michaił Fiodorowicz Orłow mieszka wraz z rodziną w Moskwie. Ma córkę — farmaceutkę, syna — inżyniera mechanika (pułkownik mówi żartobliwie: pewnie tylko dlatego nie poszedł w ślady ojca, gdyż... wyrósł tak, że podczas służby wojskowej nie mógł zmieścić się w czołgu) i trzy wnuczki. Najstarsza z nich przyszła na świat w 1979 roku, 9 maja, w Dzień Zwycięstwa. Może dlatego tak chętnie przysłuchuje się opowieściom wojennym dziadka, któremu odżywa wówczas w pamięci cały bojowy szlak — od Kurska do Berlina. Dziewczynka jeszcze niewiele rozumie, ale kiedy w telewizji pokazują czołgi, wydaje jej się, że jeden z nich prowadzi właśnie dziadek... Tak, jak przed 40 laty, kiedy będąc dowódcą oddziału czołgistów, wówczas starszy lejtnant, wjeżdżał pierwszy na ulice zasmutego dymami pożarów, oswobodzonego Radomia. Za to m.in. otrzymał tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. Podczas każdej wizyty w tym mieście, którego został honorowym obywatelem, gdzie jedna z ulic nosi też jego imię (podobnie, jak w radzieckiej Wołnawasze w dowodzie donieckim), spotyka się z Antonim Siarą i Janem Włodarskim, w czasie okupacji — młodymi mieszkańcami podradomskiej wsi Mniszek. Wspomina, jak pomagali mu przy niebezpiecznej, przeprawie przez most nad rzeczką Szabasówką, pokazali radzieckim żołnierzom, gdzie Niemcy ukryli baterie...

Płk Orłow ma w Polsce wielu frontowych przyjaciół. Sympatią darzy nie tylko ludzi. Spory sentyment czuje właśnie do Radomia. Podziwia radomskie, odrestaurowane zabytki, nowe dzielnice mieszkaniowe, zwłaszcza Ustronie. Jak twierdzi, urodą nie ustępujące moskiewskim osiedlom. I — zawsze chętnie — przyjmuje zaproszenie do odwiedzenia bliskich mu stron, zobaczenia zachodzących tu zmian. (ma)

W Przysusze

Hala i basen

Rozpoczął się już I etap budowy hali sportowej na stadionie KS „Oskar" w Przysusze. Obecnie montuje się konstrukcje tzw małej hali. Docelowo służyć ona będzie jako zaplecze, wcześniej jednak ma spełniać rolę sali treningowej. Inwestycja umieszczona została w planie wojewódzkim na 1985 rok, a realizowana jest w ramach poparcia czynów społecznych. Dodajmy — kiedy stanie do uzdrowisk nadbałtyckich.

Przypomnijmy, leczenie przejazd są bezpłatne, kierowania na wniosek lekarza wydawane są przez wojewódzkie związki rolników, jak i organizacji rolniczych w Radomiu i Kielcach. Wprawdzie tej liczbie o możliwości leczenia sanatoryjnego szerzeń serca u młodzieży w wieku 14—19 lat. Matki których dzieci leczą się w przychodniach kardiologicznych powinny składać wnioski do WZRiKOR do końca kwietnia. Również w tym przypadku pobyt i przejazd są bezpłatne.

nie, iż w hala widowiskowo-sportowa, podjęte zostaną prace przy budowie basenu pływackiego. (mad)

Warto zobaczyć

Bułgaria zimą

W Płonkach otwarto wczoraj niekiedy wystawę, obrazującą walory turystyczno-wypoczynkowe Bułgarii. Ekspozycja została zorganizowana przez miejscowy Oddział PTTK, (z okazji 40-lecia tej ojczyźnie), przy współudziale przedstawicielstwa bułgarskiej socjacji turystyki i wypoczynku „Balkan-Tourist" w Warszawie.

Interesujący jest komplet zdjęć czarno-białych, autorstwa Zbigniewa Jaśkiśkiego — redaktora „Dziennika Ludowego" przedstawiających budowle i zabytki architektury oraz piękno ziemi bułgarskiej. Na wystawie znalazł się też zbiór kolorowych fotografii pt. „Bułgaria zimą", wykonanych przez rodzimych fotografików, a stanowiących doskonałą reklamę zimowych ośrodków wypoczynkowych. W mniejszym stopniu pokazana została bułgarska sztuka ludowa. Ekspozycję zamyka plakat turystyczny.

Warto dodać, że ta kolekcja fotografii była wcześniej prezentowana m.in. w Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku, Lublinie. W uroczystości otwarcia wziął udział dyrektor przedstawicielstwa „Balkan-Tourist" — Nikołaj Prokopiew. Wystawę można oglądać do dnia 5 lutego br. w galerii Miejskiego Ośrodka Kultury. (as)

Więcej chętnych niż miejsc

W ubiegłym roku na leczenie sanatoryjne skierowano z woj. kieleckiego 1038 rolników oraz z woj. radomskiego — 607. Niestety, nie wszyscy uprawnieni zdołali skorzystać z takiej szansy „podreperowania" zdrowia. Liczba wniosków złożonych w ub. roku była bowiem znacznie większa i zamknęła się w Kieleckiem liczbą 1687, w Radomskiem natomiast — 979. Z konieczności zatem część osób wyjedzie do uzdrowisk w tym roku.

W pierwszym kwartale z tej formy leczenia skorzysta 222 rolników z woj. radomskiego i 1 330 — z kieleckiego. Tyle bowiem miejsc wydzielono w uzdrowiskach dla rolników naszych województw.

Większość osób ubiega się o skierowanie do ośrodków specjalizujących się w leczeniu schorzeń reumatycznych — choroby zawodowej rolników. Najchętniej wybraliby się oni do Buska, Solca i Ciechocinka. Ale liczba miejsc we wspomnianych sanatoriach jest ograniczona. Z konieczności zatem wielu rolników kieruje się do innych, około 30 miejscowości, na terenie całego kraju. Zimą zaś głównie

■ Z Radomia i województwa ■ Z Radomia i województwa ■ Z Radomia i województwa

Szkolne gabinety czekają na lekarzy
Rodzice nie są bez winy...

Długa droga do stomatologa

Mija trzecie godzina pracy lekarza stomatologa — JOLANTY PENKALL. W tym czasie na fotelu dentystycznym siadało już kilkunastu uczniów klas pierwszych, a na liście wyszczególniono następne nazwiska dzieciaków z klasy I f.

PRZYSZŁAM do szkoły nr 9 na Ustroniu niedawno i przyznam, że jestem przerażona ogromem zobowiązków, jakie mnie tu czekają. Wielu uczniów na wilele zaniedbań ma już odmaczą próchnicę. Zaczynam więc od podstaw, jako pierwszy stomatolog w tej placówce, mającej 4-letnią historię. Oznacza to, iż w poprzednich latach, gdy pozowiała jedynie przychodnia rejonowa, wszystko zależało od dobrej woli rodziców, którzy albo przyprowadzili do ordoka swoje dzieci, albo nie. Jak więc nadrobić te ogromne zaległości w szkole liczącej ponad 2 tys. uczniów? Ze przerażonego planu pracy wynika, że do pierwszego półrocza br. zrobię około 300 wypełnień, a więc planowanym leczeniem obejmę 8 klas I-III istniejących. Jedynym rozwiązaniem tej sytuacji jest zatrudnienie następnego lekarza, który będzie przyjmował małych pacjentów do godz. 19, gdyż „dziewiątka" pracuje w systemie trzyzmianowym.

W Szkole Podstawowej nr 23, gdzie uczy się prawie 1700 uczniów, a o ile liczby należy jeszcze dodać 100 z filii, na Malczewie, w ogóle nie ma stomatologa. Dzieci korzystają więc z usług „rejonu" przy ul. Gajowej, w którym nie brakuje przecież dorosłych pacjentów.

— Niedawno mieliśmy zaznaczone otwarcie własnego gabinetu — mówi dyr. szkoły — Jolanta Szczerba. — Cóż z tego, gdy lekarz na wieść o tym, iż musiałby pogodzić obowiązki w przychodni z pracą w naszej placówce, pozostał w ośrodku.

JAK zapełnić puste gabinety stomatologiczne w szkołach? Jak skrócić dniami drogę do lekarza, o którym wiadomo nie od dziś, iż borykamy się z brakiem kadry. Gdzie jej poszukiwać i czym zachęcać do podjęcia pracy w Radomiu i województwie?

Na 10 tys. mieszkańców przypada w naszym województwie 3,7 stomatologów, przy średniej krajowej 4,4. Pod względem profilaktyki plasujemy się na 12 miejscu w kraju, a wyników planowanego leczenia — już dalej, bo na 37. Wojewódzki Szpital Zespolony zatrudnia 94 stomatologów, w tym właśnie w higienie szkolnej — 27. Natychmiast można przyjąć do owych placówek 11 lekarzy, którzy jednak pytają przede wszystkim o mieszkanie.

— Jeszcze pod koniec lat sześćdziesiątych i na początku siedemdziesiątych nie mieliśmy takich kłopotów z kadrą. To właśnie stomatolodzy pytali o możliwości zatrudnienia, a działaj, mimo ogłoszeń w fachowej prasie, trudno ich znaleźć — mówi dr Jan Krzyżanowski — kierownik Wojewódzkiej Przychodni Stomatologicznej. — Praktycznie w ciągu roku przybywa nam 4 nowych lekarzy, podejmujących pracę w różnych stronach województwa, a w tym samym czasie odchodzi stara kadra. Owszem, niektórzy pracują jeszcze po sześćdziesiątce, ale w sumie jest ich niewielu. Wszystkie zabiegi podejmowane w myślą o godzeniu problemu, przypominają łatanie dziur. Przesunie się w czasie realizacja naszych planów związanych z uruchomieniem Międzyszkolnej Poradni Stomatologicznej, do której należałoby przenieść co najmniej 10 specjalistów ze szkół.

ZMYSŁĄ o odciążeniu lekarzy od profilaktyki utworzono ekipy asystentek stomatologicznych. Pracę w gabinetach mogą podjąć również w niepełnym wymiarze godzin emeryci i renciści. Absolwenci akademii medycznych w pierwszej kolejności są kierowani właśnie do szkolnej służby zdrowia. Również z myślą o niej, zamierza się włączyć do akcji opieki nad uczniami lekarzy z przychodni rejonowych, a być może i przemysłowej służby zdrowia. Ale... czy to się uda?

M. RAKOWSKA

TUNEL-WIDMO

Tunel przy ul. Graszczanowskiego doczekał się wielu krytycznych notatek w prasie. To podziemne przejście przy ruchliwej arterii odstraszało od wejścia nie tylko ze względu na niefortunne usytuowanie, ale również z powodu ciemności i brudu. Kolejna wizyta przekonuje, że nic się nie zmieniło. Powyrywane kable, potłuczone lampy, a na dodatek zwały śniegu i śliska nawierzchnia nadal nie zachęcają do korzystania z tunelu-widma. Od

Spacerkiem po mieście

czego jednak pomysłowość. Pieszy bardzo szybko dostrzegli „furtkę" nie opodal podziemnego przejścia, która powstała po wyrwaniu jednego z barierowo odgradzających jezdnię. Uczynili zeń ścieżkę szybkiego ruchu i tędy przedostają się na drugą stronę ulicy. Nie zdziwimy się zbytnio informacją o nieszczęśliwym wypadku w tym miejscu.

SPOSÓB NA MROZ?

Czyżby kolejny pożar — zastanawiali się zmotoryzowani jadący drogą do Jastrzębi. Między Starą a Nową Wolą Gołębiowską można było bowiem dostrzec kłęby czarnego dymu i ognia. Po bliższej obserwacji okazało się, że płoną sterty starych opon. Rozciąga się na tym terenie budowa elektrociepłowni — Radom. Silne mrozy utrudniają prowadzenie robót ziemnych i pracownicy z ten sposób próbowali skruszyć zamarzniętą na kamień ziemię. Trudno powiedzieć, czy metoda poskutkowała, ale pasażerom spadł kamień z serca. (zp)

W radomskich szkołach średnich odbywają się tradycyjne studniówki. Uroczysty polonez, piękna wieczorowa sceneria, biel dziewczęcych bluzek sprawiają, że ten bal pozostaje w pamięci przez długie lata. Wydarzenie to, ważne w życiu szkoły, dostarcza wielu przeżyć, przede wszystkim młodzieży, która intensywnie przygotowuje się do egzaminu dojrzałości. Studniówka to coś więcej niż dobra zabawa. To przede wszystkim utrwalenie swojej więzi z koleżankami i kolegami ze szkolnej ławy oraz wychowawcami.

— Na zdjęciu: polonez na studniówce w Zespole Szkół Przemysłu Skórzanego w Radomiu.

(sz)

Fot. A. Żuchowski

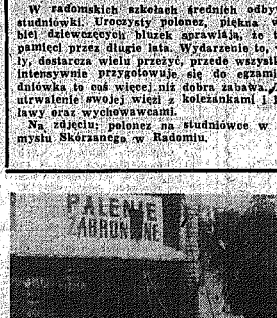

Na pogorzelisku...

Pożar, który wybuchł w poniedziałek w Rolniczym Domu Towarowym przy ul. Wałowej ugaszono dopiero po 8 godzinach. Do walki z żywiołem zaangażowano aż 11 sekcji zawodowych i zakładowych straży pożarnych. Silne zadymienie, niska temperatura powodująca zamarzanie wodnych zaworów, świadomość, iż w momencie rozpoczęcia gaszenia do instalacji wciąż dopływa gaz, wałące się wskutek silnego nagrzania ściany sklepu — to warunki, w jakich przyszło przeprowadzać strażakom akcję. Przechodnie, którzy potem oglądali pogorzelisko widzieli popalone telewizory i radioodbiorniki, powykrzywiane metalowe i sprzęt rolniczy... Straty są bardzo wysokie — około 10 mln zł.

Jak na ironię ocalała od ognia drewniana przybudówka z napisem ostrzegawczym: „Palenie wzbronione". (ria)

Fot. A. Żuchowski

Powiedzieli nam:

● **RYSZARD ANTONIEWICZ — wiceprezes RKS Radomiak:**

Piłkarze pierwszej drużyny przebywają na zgrupowaniu w Myślenicach. Wyjechało 22 zawodników, pozostali trenują na miejscu. Do obozów szkoleniowych przygotowują się zawodnicy pozostałych sekcji: lekkoatletycznej, judo i żeglarskiej. W ostatniej chwili udało się zaiawić zgrupowanie w zapaśnikach. Ze spraw pozasportowych chciałbym wymienić prace nad dokumentacją na powiększenie trybuny stadionu. Szykujemy także przenosiny oświetlenia, aby umożliwić jeszcze koszletom trening w godzinach wieczornych. Chcemy również w br. przystąpić do montowania urządzeń na dolnym stadionie. Myślimy o zadaszeniu kortu asfaltowego oraz wykorzystaniu miejsca pod tarasem na budowle kilku pokoi.

● **BARBARA GĘBKA — pracownik ZURT przy ul. Traugutta.**

— Mamy bardzo dużo pracy, w niektóre dni rejestrujemy nawet 200 zgłoszeń. Mimo to okres oczekiwania na naprawę wynosi 2 — 3 dni. Największa bolączka to brak części. Niektórych typów telewizorów, jak „ametyst", „neptun", „agat", „opal", „ametyst" już nie naprawiamy. Ostatnio bardzo wielu klientów reklamuje radzieckie telewizory kolorowe „elektron 738". Ze zlobyczem części do tego odbiornika są kłopoty i jeżeli nabywca ich nie otrzyma, ma prawo do wymiany sprzętu.

● **ZDZISŁAW PAJĄK — sekretarz Oddziału Wojewódzkiego SKP:**

— Mimo zimy codziennie odbywam 1,5-godzinny trening. Muszę być w dobrej dyspozycji, bowiem przygotowuję się do kolejnej wędrówki. Tym razem chciałbym ruszyć dookoła Europy, lub na podbój Australii. Załatwiłem już wiele spraw, ale przeszkód jest jeszcze więcej. Jeżeli się nie uda, wybiorę się jak corocznie w „rejs" po Polsce.

Opr. (zp)

Komunikat RUSW

Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Radomiu na podstawie listu gończego wydanego przez Sąd Wojewódzki w Radomiu poszukuje w celu zatrzymania ROBERTA BYCHTERA (Stanisława i Zofii z d. Sołtyska, ur. 1952.05.18 w Radomiu, zam. Radom ul. Waryńskiego 1/3 m. 18.

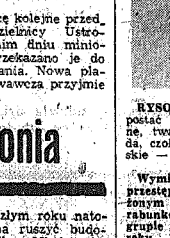

RYSOPIS: wzrost 173 cm, postać wysmukła, włosy czarne, twarz pociągła, cera śniada, czoło wysokie, oczy niebieskie — na ciele liczne tatuaże.

Wymieniony jest groźnym przestępcą kryminalnym, oskarżonym o dokonywanie napadów rabunkowych w zorganizowanej grupie przestępczej z bronią w ręku.

Osoby mogące udzielić informacji w powyższej sprawie proszone są o kontakt telefoniczny pod numerami: 454-176 i 454-164, lub osobiście ul. Traugutta 30 pok. 118 lub 107.

Jednocześnie ostrzega się, że za ukrywanie wymienionego grozi kara pozbawienia wolności do lat mściu.

Teksty i preteksty

Zapalił się Mikołaj

Nie lada emocje przeżyły dzieci pracowników Radomskiej Wytwórni Telefonów, uczestniczące w zabawie choinkowej. Z taką niecierpliwością oczekiwały Mikołaja, a gdy wreszcie przybył z worem pełnym podarków, okazało się, że to jakiś nieodpowiedzialny facet. Niby wyglądał na prawdziwego, bo brodę i wąsy miał siwiuteńkie, kontekcję jak się należy, tylko... Okazało się, iż „święty" jest nałogowcem i to go zgubiło. Zapragnął napawalnie zagalić papierosa i w trakcie tej czynności spowodował pożar... własnego zarostu. Kto żyw rzucił się na ratunek „staruszkowi" i właśnie wówczas został on na oczach dziatwy zdemaskowany. Wydało się, że broda i wąsy są sztuczne, a z szat wyskoczył rzeski, młody człowiek.

Zapłakanym dzieciom tłumaczono, co prawda, że trudno w dzisiejszych czasach odróżnić fałszyfikat od oryginału i prezenty trzeba brać, jak dają, nie pytając o źródło pochodzenia, ale... Tak, czy inaczej, wiara pociech w mikołajowe pochodzenie darów została mocno nadszarpnięta i dawały temu upust słowny.

Tak więc — zapalki w rękach Mikołaja, to śmierć mitu i kalectwo niewinnej wyobraźni. A swoją drogą, spostrzegawczą mamy dziatwę. I inteligentną. Uczyć się od dzieci — prosze dorosłych...

WOJCIECH OZIMEK

Jak pomóc starszej pani?

pani potrzebna jest pomoc niemal przez całą dobę. Marzy więc, aby ktoś uczciwy zamieszkał z nią i za dodatkowym wynagrodzeniem sprawował niezbędną opiekę. Może ta propozycja jest szansą dla kogoś, kto ma trudne warunki mieszkaniowe, a zarazem niezbyt często już dziś spotykaną wrażliwość, polegającą na chęci niesienia konkretnej pomocy innym? (ria)

Przyszłość Ustronia

● W kilku punktach największego radomskiego osiedla Ustronie powstają nowe obiekty handlowo-przemysłowe, mieszkalne, placówki oświatowo-wychowawcze.

● W dzielnicy Radom. Przedmieście wzniesiona jest baza Zakładu Remontowo-Budowlanego. Jest to o tyle istotne, iż dotychczasowa siedziba przy ul. Czarnej nie gwarantuje w przyszłości właściwej obsługi.

● Mieszkańców tej samej dzielnicy ucieszyć powinna wiadomość, że w połowie tego roku zostanie oddany do użytku pawilon spożywczy przy ul. Czackiego. Skończą się wreszcie kłopoty z zakupami w tej części osiedla, pozbawionej jak dotychczas placówki handlowej z prawdziwego zdarzenia. Obecnie pracownicy Kombinatu Budowlanego przyłączają centralne ogrzewanie, co pozwoli na prowadzenie robót wewnątrz. do zagospodarowania. Zamieszka w nim 170 osób. Sporządzono już listy lokatorów, spółdzielni przysługuje 60 miejsc, a pozostałymi dysponował Urząd Wojewódzki.

● Wszystko wskazuje na to, że w tym roku jednostce „C" przybędzie szkoła podstawowa. Być może już we wrześniu br. część dzieci powita rok szkolny w nowym obiekcie. Niebawem powinno rozpocząć pracę kolejne przedszkole w dzielnicy Ustronie. W ostatnim dniu minionego roku przekazano je do zagospodarowania. Nowa placówka wychowawcza przyjmie ok. 120 dzieci.

● W przyszłym roku natomiast powinna ruszyć budowa miniosiedla Młodzianów II. W czterech blokach zamieszka w przyszłości 226 rodzin.

A skoro już jesteśmy na Ustroniu warto wspomnieć, że zapłonęły wreszcie latarnie na końcowym przystanku „4" i „9".

Mamy nadzieję, że na dłużej... ZB. PUSZKO

Nasze propozycje

SPOSÓB NA FERIE

Po 30 dniach mrozów nadeszła odwilż. Czyżby więc uczniowie, dla których właśnie rozpoczynają się ferie, nie mieli okazji do zimowej zabawy? W każdej sytuacji można znaleźć sposób na ciekawe spędzenie wolnego czasu. Jeden z nich to propozycja Radomskiego Ośrodka Tanecznego i Radomskiego Ośrodka Kultury, które wspólnie organizują bezpłatną imprezę, popularyzującą naukę tańca tow. rzyskiego, wśród młodzieży. Program, obejmujący naukę tańca, zawiera też wykłady oraz turniej taneczny dla osób, biorących udział w tej dwudniowej imprezie. Jutro organizatorzy zapraszają o godz. od 11 do 20 do kawiarni muzycznej „Amfiteatr" przy ul. Parkowej 1. Na niedzielę na godz. 17 — 21 zaplanowano natomiast spotkanie pn. „Wieczór z Terpsychorą czyli Zabawa jakiej nie było", które odbędzie się w Zespole Szkół Mechanicznych przy ul. Kościuszki 7.

WYSTAWA RZEŹBY W BWA

Wczoraj w galerii Biura Wystaw Artystycznych, ul. Rynek 4/5 otwarta została ciekawa ekspozycja rzeźb RYSZARDA ORSKIEGO — absolwenta zakopiańskiej szkoły artystycznej im. Antoniego Kenara. Dodajmy, że jego autora charakteryzuje się wyważoną kompozycją i kontrastowymi barwami. wystawiane były m.in. w Stanach Zjednoczonych i nagradzane pierwszymi nagrodami w wielu konkursach. (rla)

Alibi?

Do redakcji nadeszło pismo Dyrektora Rejonu Energetycznego Radom — Józefa Siemiaka, o treści, która zapewne zainteresuje nie tylko czytelników:

„W ostatnim czasie w wielu publikacjach prasowych oraz wystąpieniach przedstawicieli urzędów spółdzielni mieszkaniowych prezentowane są uzasadnienia decyzji o wzroście opłat czynszowych. Jako jeden z powodów podaje się wzrost ceny za energię elektryczną. W związku z powyższym wyjaśniam, że decyzją prezydenta miasta urządzenia oświetlenia terenów osiedli zostały przejęte od spółdzielni mieszkaniowych przez Urząd Miasta i przekazane w eksploatację do Zakładu Energetycznego. Cał ść kosztów utrzymania tego oświetlenia pokrywa budżet miasta. Cena 1 kWh energii elektrycznej, używanej do oświetlenia klatek schodowych, piwnic i napędu dźwigów wynosiła od marca do czerwca 1984 r. — 4,41 zł. Z dniem 1 lipca 1984 r. obniżono ją do wysokości 1,30 zł za 1 kWh i jest ona aktualna do dziś. Jak z tego wynika, argument o wzroście kosztów utrzymania budynków mieszkalnych z powodu podniesienia energii elektrycznej jest mocno nadużywany".

Komentarz zbędny. Ciekawi tylko jesteśmy reakcji prezesów spółdzielni mieszkaniowych.

(woz)

CO, GDZIE, KIEDY? CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś piątek — 25 stycznia. Imieniny Pawła i Telimeny. Słońce wschodzi — 7.27, zachodzi — 16.10.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. JANA KOCHANOWSKIEGO — Scena na Zamkowej „Iwona księżniczka Burgunda" — g. 18. Scena Raposodyczna — „Ania, z Zielonego Wzgórza" — g. 15.

KINA

„Bałtyk" — „Z.T." — USA, bo. g. 8.30, 13. 15.15, 17.30, „Psy wojny" — USA, l. 18, g. 10.45 i 19.45. „Przyjaźń" — „Wejście Smoka", Hongkong, l. 18, g. 13.30, 19.30. „Poszukiwacze zaginionej arki" — USA, l. 12, g. 9, 11, 17.30 i 19.30. „Pokolenie" — „Aniołska diabeł" — CSRS, l. 16, g. 17.30, i 19.30. „Cena" — USA, l. 18, g. 9.30, 15, 19. „Placówka" — pol. l. 12, g. 9.30. „Rzeźbiłwa dni Muminków" — pol. bo. — g. 12.

„Odeon" — „Zielone lata" — pol. l. 12, g. 15.30. „Dziedzictwo" — ang. l. 18, g. 17.30 i 19.30.

WYSTAWY

Muzeum Okręgowe — wystawa: XXXIX Salon Zimowy Plastyki UPP Radom, ul. Chełmińskie 30 — VIII Wojewódzki Przegląd Fotografii Amatorskiej „Radom 84" — czynne we wtorki, środ. czwartki we godz. 10—18 Muzeum Wsi Radomskiej — ul. Wojdylowska 30 — dojazd MPK 1, 14, 17 — „Pruszków" Kazimierz Barwicz-przeźroczki czynny codziennie w godz. 9—15 z wyjątkiem niedziel, poniedziałki — nieczynny. W zabytkowym spichlerzu Rynku wystawa „Kultura ludowa ziemi radomskiej". Muzeum Jana Kochanowskiego — Czarnolesie — czynne w godz. 10—17.

BWA — stała galeria — „Autorzy" wystawa „rzeźba Ryszarda Orskiego.

Galeria Plastyczna Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej — Galeria „Sztuka polska" — malarstwo Krzysztofa Mańczyńskiego. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — wystawa fotografii prasowej Bronisława Dudy.

DYŻUR APTEK

Apteka nr 13 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 1. Doraźna pomoc internistyczna ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie dentystyczne — czynne codziennie w godz. 21—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja służby zdrowia 408-77.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 897, komenda MO 281-81, pogotowie kanalizacyjne 400-65, gazowe 992, cieplne 993, energetyczne 991; pogotowie drogowe 981, postoje taksówek przy pl. Konstytucji 22-2, przy Żwirki i Wigury 416-10, przy dworcu PKP — 268-68, informacja PKP — 299-50, PKS — 187-76.

Informacja o stanie dróg — czynna cała dobę: Grójec 20-72, Przysucha 20-62, Radom 275-77 i 281-65, Zwoleń 20-11.

KINA

ZWOLEŃ: „Świt" — „Nie chcę być dorosły" — ZSRR, bo. g. 16.30 i 18.30.

PIONKI: „Chemik" — „Inne spojrzenie" — węg. l. 18, g. 16 i 18.

GROJEC: „Odra" — „Ultimatum" — pol., l. 15, g. 15.15 17 i 19.

PRZYSUCHA: „Zachęta" — „Kidnaks z Akatraz" — USA, l. 15, g. 16 i 18.

SZYDŁOWIEC: „Górnik" — „Zaginiony" — USA, l. 15, g. 16, i 20.

BIAŁOBRZEGI: „Pilica" — „Dom dla subtelnych" — bułg. l. 15, g. 17, i 19.

WARKA: „Przyjaźń" — „Walka o Rzym" — I i II cz. rum. bo., g. 16, „I jak Ikar" — l. 15, g. 18.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

■ Wyjazdy w góry ■ Zimowisko w każdej gminie ■ Ośrodki wypoczynkowe w miastach ■ Te same kłopoty

Około 5 tys. dzieci i młodzieży z woj. radomskiego wyjechało na zimowiska stale, głównie do miejscowości górskich. Organizatorami tych obozów są przede wszystkim zakłady pracy i ZHP. Ci uczniowie, którzy pozostają w miejscach swego zamieszkania, będą uczestnikami zimowisk tzw. dochodzących. W większości gmin wojewódzwa urządzono po jednym takim zimowisku, jednak są gminy, gdzie jest ich po dwa, a nawet trzy — cztery — np. w Drzewicy, Kazanowie, Grójcu, Kozienicach, Odrzywole, Solcu. Ponadto szkoły i wszelkie inne placówki oświatowo-wychowawcze tzw. stopnia podstawowego winny być otwarte, a dyżurujący tam pedagodzy muszą zapewnić młodzieży udział w miarę atrakcyjnych zajęciach — wycieczkach, zabawach choinkowych, kuligach. Podobne programy na czas ferii, które powinny zachęcić młodzież przygotowały także świetlice, kluby osiedlowe spółdzielni mieszkaniowych, domy i ośrodki kultury. Z kolei harcerze przystąpią do realizacji hasła akcji „Radoma zima", znalazły się wśród nich nie tylko zadania o charakterze rozrywkowym, ale również opieka i pomoc osobom starszym i samotnym, dokarmianie zwierząt i ptaków leśnych itp.

Interesującą i sprawdzoną już formą wypoczynku dla dzieci że wsi są organizowane od kilku lat ośrodki wycieczkowe w miastach. Podczas tegorocznych zimowych wakacji uczniowie klas VII i VIII przyjadą na tydzień do Radomia oraz Szydłowca. Łącznie zaproszono 240 osób — będą one miały okazję zapoznać się z niektórymi szkołami średnimi, by potem łatwiej podjąć decyzję o wyborze przyszłego kierunku kształcenia, zwiedzą też miasta, placówki kulturalne itp.

Organizatorzy zimowego wypoczynku najmłodszych skorzystają też zapewne z propozycji Teatru Powszechnego w Radomiu. Zachęca on do obejrzenia aktualnie granych przedstawień „Iwona, księżniczka Burgunda" Witolda Gombrowicza, „Szahy" Stanisława Grochowiaka (to oferta dla młodzieży starszej) oraz „Ania z Zielonego Wzgórza" (dla widzów młodszych). Przy czym — grupy tzw. zorganizowane mogą nabywać bilety ulgowe — w cenie 100 zł, natomiast opiekunowie oglądać spektakle bezpłatnie.

W CZASIE przygotowań do tegorocznych ferii znowu pojawiły się niemal te same kłopoty co zawsze. Prawie do ostatniej chwili zastanawiano kadrę, bo też i za pieniądze dwumasta przyszły zarządzenia o podwyżkach stawek dla wychowawców i teraz za 2 tygodnie pracy z młodzieżą można zarobić około 4,5 tys. zł, a dla jak w ubiegłym roku 1,5 tys. — 2 tys. zł mniej. Dość długo organizatorzy zimowisk zwlekali ze złożeniem w odpowiednich wydziałach handlu kart zaopatrzenia w żywność" przez co Kuratorium Oświaty i Wychowania miało problemy ze zbilansowaniem potrzeb. Od lat też bolączką jest w Radomskiem zapewnienie objektów nadających się do urządzania w nich zimowego (a i letniego również) wypoczynku. Po prostu — te budynki szkół, internatów, które mają ku temu warunki były wykorzystywane stale, przez co nawet nie można przeprowadzić w nich niezbędnych remontów. Kuratorium „przydziela" objekty dając pierwszeństwo TPD i ZHP, a dopiero w dalszej kolejności innym zainteresowanym. Stąd też w br. wielu z nich, w tym także „kontrahentom" spoza województwa, trzeba było po prostu odmówić.

JESZCZE jedna krytyczna uwaga — co roku KOS zaprasza szkoły średnie do organizowania wycieczkami, choć przecież przy dużym wsparciu finansowym obozów turystyczno-krajoznawczych, narciarskich itp. Tymczasem chętnych na ogół brakuje, a pieniądze z roku na rok są nie wykorzystane.

(db)

Początek ferii